tygodnik
MAKOWSKI

nr 2

Cena 3 zł (w tym 5% VAT)

Czerwonka, Karniewo
Krasnosielc
Maków Maz., Młynarze
Płoniawy - Bramura
Różan, Rzewnie
Sypniewo, Szelków

Tygodnik ciechanowski

www.tygodnikmakowski.pl nr 2 (588) 7 STYCZNIA 2020 r. nakład 14 300 egz. nr indeksu 379646 wydanie B

Fot. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Polskie Koleje Państwowe przyjęły plan rozwoju sieci w Warszawskim Węźle Kolejowym. Na trasie planowanych linii znalazł się m.in. Maków Mazowiecki.

Pociągiem do Makowa

Temat ten na sesji Rady Miejskiej Makowa Maz., 30 grudnia, zreferował burmistrz Tadeusz Ciak.

– To są plany, i dobrze, że w nich jesteśmy, bo to daje nadzieję, że kiedyś przez Maków będzie prowadziła linia kolejowa. Temat jest bardzo odległy, ale mam nadzieję, że dożyjemy jej realizacji – mówił włodarz. **mj**

Czytaj na str. 5

26 osób oddało krew dla Aleksandry

„Nasza Krew - Nasza Ojczyzna" to hasło tegorocznej Ogólnopolskiej Akcji Honorowego Oddawania Krwi służb mundurowych dla uczczenia Narodowego Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Makowska Policja również włączyła się do akcji.

We wtorek 17 grudnia 2019 r. na parkingu Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim zaparkował ambulans do poboru krwi. Krew zbierana była dla chorej na białaczkę Aleksandry – mieszkanki powiatu ostrołęckiego. W ambulansie spotkali się policjanci oraz cywile. Wszyscy chcieli pomóc – starsi i młodsi, pracujący i uczniowie. Darem życia podzielili się nie tylko mieszkańcy Makowa Mazowieckiego, ale również osoby z terenu całego powiatu makowskiego. Od godziny 9.00 przed ambulansem ustawiła się długa kolejka. Z 36 zarejestrowanych osób cząstką siebie podzieliło się aż 26 osób. **mj**

Złodzieje w domu jednorodzinnym

- Nieznani sprawcy wyważyli okno i dostali się do domu jednorodzinnego, skąd zabrali pieniądze i biżuterię o wartości około 9100 złotych - poinformowała rzecznik makowskiej policji st. post. Katarzyna Pstrągowska.

Do podobnych zdarzeń doszło na terenie sąsiednich powiatów. **mj**

Czytaj na str. 3

Owładnęły mną duchy Orzyca

O miłości do fotografii i przyrody rozmawiamy z **Maciejem Jóźwiakiem**.

- Jestem z Warszawy, a o pięknie Orzyca i powiatu makowskiego dowiedziałem się za sprawą mojej żony, która jest z tych stron. Najpierw jeździliśmy na Mazury, nierzadko na rowerach. Zupełnie przypadkiem wpadliśmy na pomysł, aby poznać najbliższą okolicę. Okazało się, że wcale nie trzeba szukać daleko, aby znaleźć przepiękne plenery. Szczególnie utkwił mi w pamięci pewien letni poranek nad Orzycem - wschodzące słońce, snujące się mgły i feeria barw. Piękno tego krajobrazu było tak dojmujące, że czułem się, jakby przemówiły do mnie duchy Orzyca. To wtedy zakochałem się w tej rzece na amen i tak mi już zostało. **mj**

Czytaj na str. 14

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"
zaprasza
osoby starsze
na pobyt stały
i czasowy
Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663
FC-1617

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE WZMOCNIONE
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 02

eprasa.pl dcf5148e94

Utonięcie przyczyną śmierci

Prokuratora Rejonowa w Płońsku nadal prowadzi śledztwo w sprawie śmierci 88-letniej kobiety, której ciało zauważył w Wiśle, we wsi Wychódźc w gm. Czerwińsk, przypadkowy przechodzień. Po przeprowadzonej sekcji zwłok stwierdzono, że przyczyną zgonu było utonięcie.

– Nie mamy śladów wskazujących na samobójstwo. Kobieta mieszkała w pobliżu Wisły i dobrze znała ten teren. Sekcja nie wykazała też żadnych oznak pobicia lub znaków wskazujących na próbę morderstwa. Wiemy, że kobieta bała się wody, ale tego dnia była sama i nie ma świadków, którzy potrafiliby powiedzieć, co dokładnie wydarzyło się nad Wisłą – tłumaczy Ewa Ambroziak, prokurator rejonowy w Płońsku. **Paw**

Znalazła portfel na parkingu

Dokumenty i prawie 1700 zł znajdowało się w portfelu, który 2 stycznia jeden z mieszkańców Ciechanowa zgubił na sklepowym parkingu przy ul. 17 Stycznia.

Mężczyzna miał szczęście. Portfel znalazła uczciwa mieszkanka powiatu ciechanowskiego, która niezwłocznie zaniosła go na komendę policji. Powiadomiony przez policję o tym fakcie właściciel portfela odebrał zgubę kilkanaście minut później.

KK

Samochód w płomieniach

W niedzielę, 22 grudnia, jadąca z dziećmi trasą Głęboka - Szoniec (gm. Lutocin) mieszkanka Warszawy na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, wypadła z drogi, po czym samochód stanął w płomieniach.

Kierująca samochodem marki Dacia 35-latka nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, w konsekwencji czego straciła panowanie nad pojazdem i wpadła do pobliskiego rowu, gdzie po chwili auto się zapaliło. Na szczęście kobieta z dwójką dzieci w wieku 3 i 7 lat zdążyła opuścić samochód. Na miejsce zdarzenia przybyły policja i straż pożarna.

kuj

Spłonęła szopka

W Raciążu spłonęła bożonarodzeniowa szopka. Straż pożarna wstępnie podaje, że przyczyną pożaru było zaprószenie ognia, choć nie można jeszcze wykluczyć podpalenia.

– Pożar naszej miejskiej bożonarodzeniowej szopki jest dla mnie i wielu z nas bardzo smutnym przeżyciem. Byłem na miejscu podczas gaszenia pożaru. Dziękuję druhom z OSP za zaangażowanie i zdecydowane działanie. Wiem, że sprawa budzi duże emocje, ale proszę wszystkich o zachowanie spokoju. Mam nadzieję, że uda nam się odbudować szopkę i wspólnie pokażemy, że symbole Bożego Narodzenia są dla nas wszystkich ważne – stwierdził Mariusz Godlewski, burmistrz Raciąża. **Paw**

Śmierć 24-latka

Nowy rok w powiecie żuromińskim zaczął się tragicznie. W wypadku samochodowym zginął młody mężczyzna. Auto, którym jechał, spłonęło.

Do zdarzenia doszło na prostym odcinku drogi pomiędzy Jasionami a Obórkami w gminie Lubowidz w nocy z 1 na 2 stycznia 2020 roku. Z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn samochód wypadł z jezdni i koziołkował, kilkukrotnie dachując na pobliskim polu.

Służby po godzinie 23 wezwała osoba, która zainteresowała się płonącym autem. Po przybyciu na miejsce policji, straży i załogi karetki okazało się, że 24-letni mieszkaniec powiatu żuromińskiego leży na ziemi, kilka metrów od płonącego samochodu marki opel astra. Ratownicy przystąpili do reanimacji mężczyzny, jednak nie udało się przywrócić mu czynności życiowych. 24-latek zmarł.

W akcji gaśniczej brały udział dwa zastępy z KP PSP w Żurominie. Auto niemal doszczętnie spłonęło. Nie wiadomo obecnie, czy z ktoś jeszcze podróżował autem, czy 24-latek jechał sam? Jak znalazł się poza samochodem? Wszystkie okoliczności tragicznego zdarzenia będzie wyjaśniała żuromińska policja pod nadzorem prokuratora.

kuj

Straciła 20 tysięcy złotych

Oszust podający się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji zadzwonił na numer telefonu stacjonarnego 84-letniej mieszkanki Ciechanowa i poprosił o pomoc w schwytaniu złodziei. Kobieta nie zauważyła zastawionej na nią pułapki i w efekcie straciła 20 tysięcy złotych.

Przestępstwo zostało precyzyjnie zaplanowane. Najpierw zadzwonił do kobiety przestępca udający kuriera. Powiedział starszej pani, że ma dla niej przesyłkę. Gdy 84-latka stwierdziła, że niczego nie zamawiała i odmówiła przyjęcia paczki, rzekomy kurier rozłączył się. Kilka minut później na ten sam numer telefonu zadzwonił inny członek szajki. Stanowczym, ale jednocześnie ciepłym głosem powiedział, że jest funkcjonariuszem CBŚP. Następnie podał swoje imię, nazwisko i stopień służbowy (oczywiście wszystkie te dane były zmyślone), po czym poinformował starszą panią, że rozpracowuje grupę przestępczą, do której należy między innymi wspomniany wcześniej „kurier". Na koniec poprosił kobietę o pomoc w śledztwie.

Był na tyle wiarygodny, że staruszka zgodziła się pomóc w ujęciu złodziei. Na polecenie oszusta poszła do banku i wypłaciła ze swojego konta 20 tysięcy złotych, a następnie cała tą kwotę przekazała rzekomemu policjantowi.

Jeszcze tego samego dnia rodzina 84-latki powiadomiła o oszustwie prawdziwą policję. Ta wszczęła w opisywanej sprawie dochodzenie, ale szanse na ujęcie oszustów są niewielkie, ponieważ z reguły działają oni w niewielkich grupach wędrujących po całym kraju.

Udane oszustwo spowodowało, że w drugiej dekadzie grudnia jeszcze kilka razy przestępcy udający policjantów lub prokuratorów dzwonili do mieszkańców Ciechanowa.

Na szczęście żadna z tych osób nie dała się nabrać na triki stosowane przez oszustów – mówi podkomisarz Ewa Brzezińska z Komendy Powiatowej Policji.

Trudno powiedzieć, ile dokładnie prób dokonania oszustwa podjęli przestępcy, ponieważ nie wszyscy mieszkańcy miasta o fakcie tym powiadomili organy ścigania.

Policja apeluje o ostrożność w kontaktach z nieznajomymi i zgłaszanie wszelkiego rodzaju prób wyłudzenia pieniędzy przez niby-wnuczków, niby-pracowników spółdzielni mieszkaniowych i niby-policjantów.

I przypomina, że prawdziwi policjanci nigdy nie informują osób postronnych o podejmowanych działaniach, a szczególnie o tajnych akcjach. Nigdy też nie odbierają i nie przekazują pieniędzy.

Jeśli zadzwoni telefon, a rozmówca przedstawiający się jako policjant, funkcjonariusz CBŚP lub prokurator poprosi o przekazanie pieniędzy, natychmiast dzwońmy pod nr 997 lub 112 do prawdziwych policjantów. **KK**

Nożownik z Pułtuska usłyszał zarzut

22-letni pułtuszczanin, zatrzymany w nocy z 31 października na 1 listopada 2019 r. w Pułtusku po ataku na dwóch mężczyzn i poranieniu ich nożami, przebywa w areszcie tymczasowym. Przedstawiono mu zarzut usiłowania podwójnego zabójstwa. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Pułtusku.

Sytuacja niczym z filmu kryminalnego miała miejsce nocą w okolicach galerii handlowej przy ul. I. Daszyńskiego w Pułtusku. Dwóch mężczyzn, 25-letni i 31-letni szli chodnikiem, wracając do domów. Po drodze spotkali młodego mężczyznę w kurtce z kapturem. Poprosił ich o papierosy. Nagle wyjął noże kuchenne i trzymając je w obu dłoniach, zaatakował pułtuszczan. Zadawał im ciosy nożami niemalże na oślep po całym ciele. Jednego ugodził w okolice uda i przedramię. Mimo ran 25-latek próbował uciec. Nożownik zaatakował wówczas leżącego na jezdni 31-latka. Dźgnął go kilkakrotnie nożami po plecach, po czym uciekł (o tym zdarzeniu pisaliśmy w 46 nr. „TC" z 12 listopada 2019 r.).

Pomocy ofiarom udzielili młodzi ludzie przejeżdżający obok ulicą. Wezwali karetkę pogotowia ratunkowego oraz powiadomili policję. Rannymi zajęli się strażacy, a później pogotowie ratunkowe. Jeden z mężczyzn trafił do szpitala w Pułtusku, a drugi został przewieziony do szpitala w Wyszkowie, gdzie, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, przeszedł operację.

Podejrzany został zatrzymany jeszcze tej samej nocy, przy ul. Rynek w Pułtusku, około kilometr od miejsca przestępstwa. Na jego ubraniu widniały ślady krwi, nadal miał przy sobie noże. Policjanci zabrali je, a nożownika, którym okazał się 22-letni Adrian F., przewieźli do komendy. Tam wyszło na jaw, że miał ponad promil alkoholu we krwi.

Nożownikowi przedstawiono zarzuty usiłowania zabójstwa pułtuszczan: 25-latka i 31-latka.

– Podejrzany nie przyznał się do zarzutów i złożył krótkie wyjaśnienia – poinformowała 30 grudnia Elżbieta Edyta Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce. – Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Pułtusku, Sąd zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

22-letniemu Adrianowi F. grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

IK

Zbrodnia sprzed lat

Wyrok za zabójstwo bezdomnego utrzymany

Dożywocie dla jednego z oskarżonych i 25 lat więzienia dla drugiego – takie kary utrzymał 20 grudnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie dwóch mężczyzn oskarżonych o zabójstwo bezdomnego dokonane przed 9 laty na terenie działki rekreacyjnej w podpułtuskim Szygówku. Orzeczenie jest prawomocne.

O tej zbrodni latami nikt nie wiedział. Nikt nie szukał mężczyzny, który padł ofiarą dwóch innych mężczyzn. Nikt nie słyszał i nie widział, co wydarzyło się w grudniu 2010 r. w położonym nad Narwią Szygówku. I tak byłoby przez kolejne lata, gdyby nie kobieta, która była świadkiem zbrodni, a która w marcu 2017 r. zgłosiła się na policję. Z ustaleń śledztwa Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce wynikało, że dwaj młodzi mężczyźni Mariusz G. i Mateusz K., mieszkańcy województw mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego, porwali bezdomnego mężczyznę i przywieźli na działkę do Szygówka. Pobitego i poniżonego udusili. Ciało włożyli do wcześniej przygotowanego dołu i zakopali. Pomagała im w tym kobieta, która po kilku latach powiadomiła o wszystkim organy ścigania.

Sądowy finał tej przerażającej historii nastąpił 27 czerwca 2019 r. Wówczas Sąd Okręgowy w Ostrołęce na skutek aktu oskarżenia wniesionego przez Prokuraturę Okręgową w Ostrołęce wydał wyrok w sprawie oskarżonych: 33-letniego Mariusza G. i 28-letniego Mateusza K., uznając ich winnych zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Pierwszy z mężczyzn został skazany na dożywotnie więzienie, drugi na 25 lat. Poza tym wobec każdego z nich sąd orzekł pozbawienie praw publicznych na okres 10 lat. Natomiast 50-letnia Anna Alicja K., oskarżona o pomoc w zacieraniu śladów i nieudzielenie pomocy Pawłowi B., tym samym wyrokiem sądu została skazana na półtora roku więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na trzy lata (na ten temat pisaliśmy w 2019 r.).

Obrońcy obu skazanych mężczyzn złożyli zaskarżenie wyroków, natomiast nie uczyniła tego obrona skazanej kobiety. Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce również nie składała apelacji, ponieważ jak powiedziała Elżbieta Edyta Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, wyrok wobec głównych oskarżonych był taki, jakiego prokuratura się domagała.

Apelacje w sprawie sprzed dziewięciu laty zabójstwa bezdomnego w Szygówku k. Pułtuska rozpatrzył w połowie grudnia Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Wyrok ogłosił 20 grudnia. Utrzymał kary dla obu mężczyzn zasądzone w pierwszej instancji, czyli dożywocie i 25 lat więzienia.

Zarówno proces w pierwszej instancji, jak i rozprawę apelacyjną oraz uzasadnienie wyroku utajniono. Sąd powołał się na argument, że „jawność mogłaby naruszyć ważny interes prywatny".

Motyw zbrodni sprzed lat, popełnionej w cichym i spokojnym nadnarwiańskim Szygówku, o której informacja wstrząsnęła mieszkańcami, nie jest do końca znany.

IK

eprasa.pl dcf5148e94

Wymusił pierwszeństwo ciągnikiem

Noworoczna podróż ciągnikiem nie zakończyła się najlepiej dla 27-letniego mieszkańca gm. Bieżuń i jego 25-letniego kompana. Kierujący wymusił pierwszeństwo i wraz z pasażerem wylądowali w rowie.

W pierwszy dzień stycznia o godz.16:35 policja została poinformowana o wypadku na drodze wojewódzkiej nr 561 relacji Bieżuń – Zawidz, na wysokości miejscowości Dąbrówki. Policjanci ustalili, że wyjeżdżający z drogi podporządkowanej 27-latek nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu peugeotem 28-letniemu mieszkańcowi powiatu żuromińskiego. Uderzenie było na tyle silne, że wyrzuciło ciągnik z drogi do rowu. Oprócz sprawcy ciągnikiem podróżował jeszcze jeden mężczyzna. Niestety, pojazd nie posiadał żadnej kabiny.

25-letni pasażer trafił najpierw do szpitala w Żurominie, a następnie został przetransportowany do szpitala w Warszawie. Ma uraz kręgów szyjnych, jego stan jest poważny. Kierującemu nic poważnego się nie stało.

Okazało się, że sprawca wypadku miał ponad 2 promile w wydychanym powietrzu. Przyznał się do prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu. Nie był to zresztą jego pierwszy raz.

Teraz za prowadzenie w stanie nietrzeźwości i spowodowanie wypadku odpowie przed sądem. **kuj**

Sprawca wypadku miał ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu

Ukradli skarbonki

W nocy z 29 na 30 grudnia 2019 r. nieznani sprawcy ukradli skarbonki w postaci aniołków z żywej szopki na terenie parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Płońsku. Nad ranem zniknęła również skarbonka zawieszona w kruchcie kościoła.

– Otrzymałem telefon od parafian, że ktoś próbował wyrwać puszkę z kruchty kościoła, a następnie zabrał skarbonki-aniołki z żywej szopki. Przed kilkoma laty doszło do podobnego zdarzenia. Pieniądze codziennie były wybierane ze skarbonek, więc nie było ich zbyt wiele w środku. Zgłosiliśmy sprawę na policję – tłumaczy Zbigniew Sajewski, proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Płońsku. Policja poszukuje sprawców zdarzenia.

Paw

Groźny wypadek

W poniedziałkowy poranek 30 grudnia 2019 r. w miejscowości Chojnowo (gm. Kuczbork) doszło do zderzenia dwóch aut osobowych. Jadący samochodem marki renault od strony miejscowości Gościszka, 45-letni mieszkaniec powiatu działdowskiego, na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo vw passatem 42-letniemu mieszkańcowi gm. Kuczbork. Potrącony samochód przewrócił się na dach. W środku, oprócz 42-latka, znajdował się także 70-letni pasażer. Obaj zostali przewiezieni karetką do szpitala w Żurominie. Lekarz stwierdził złamanie prawego obojczyka u kierującego passatem mężczyzny, natomiast pasażerowi nic poważnego się nie stało, został wypisany ze szpitala.

Zarówno poszkodowany, jak i sprawca wypadku byli trzeźwi. Trwają czynności w tej sprawie.

kuj

Dzieciobójstwo?

Prokuratura Rejonowa w Płońsku prowadzi śledztwo, dotyczące wyjaśnienia, do tej pory tajemniczej, śmierci noworodka, którego zwłoki znaleziono w sortowni Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Płońsku.

– Sekcja zwłok wykazała masywne obrażenia głowy dziecka, a te mogły wystąpić np. od uderzenia maszyn śmieciowych w sortowni. Lekarz położny, który uczestniczył w oględzinach w sortowni, ocenił, że to chłopczyk z 30- tygodniowej ciąży. Na ciele nie zauważono zasinień, które mogłyby świadczyć o uderzeniach i próbie zabicia dziecka. Do porodu doszło prawdopodobnie w godzinach nocnych z niedzieli 15 grudnia na poniedziałek 16 grudnia 2019 r., gdy znaleziono zwłoki noworodka – mówi Ewa Ambroziak, prokurator rejonowy w Płońsku.

Przypomnijmy, że chłopiec został odszukany na ostatnim etapie sortowania. Tego dnia śmieci były odbierane m. in. z różnych ulic Płońska i Nowego Dworu Mazowieckiego.

– Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy kontener, w którym przywieziono noworodka, jest z Płońska czy Nowego Dworu Mazowieckiego. Wszystkie śmieci zrzucano na hałdę. W tej sprawie również trwają czynności – dodaje płońska prokurator.

Policjanci z Płońska szukają matki noworodka. Jeszcze nie wiadomo, czy to właśnie ona porzuciła wcześniaka na śmietniku. Prokuratura na razie zakwalifikowała ten czyn jako dzieciobójstwo, ale po sekcji zwłok klasyfikacja czynu może ulec zmianie. Policja i prokuratura apelują o przekazywanie wszelkich informacji pozwalających ustalić tożsamość kobiety, która może pochodzić z innego powiatu niż płoński czy nowodworski. **Paw**

Łupem papierosy i alkohol

W piątek 27 grudnia 2019 r. rano pracownik sklepu spożywczego usytuowanego przy ul. Żeromskiego w Żurominie zgłosił policji włamanie do budynku i kradzież artykułów.

Do przestępstwa doszło w nocy z 26 na 27 grudnia. Pracownik przyszedł rano do pracy i zauważył ślady włamania. Sprawca dostał się do środka przez drzwi. W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego z żuromińskiej komendy ustalili i zatrzymali sprawcę tego czynu, 27-letniego mieszkańca Żuromina. Prokuratura zastosowała środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego do zakończenia postępowania. Mężczyzna był już karany za podobne przestępstwa.

Właściciel sklepu wycenił straty na 7 tys. złotych. 27-latek ukradł papierosy i alkohol. Usłyszał dwa zarzuty. Za swój czyn odpowie przed sądem.

kuj

Narkotyki w komodzie

Parze pułtuszczan grozi do 10 lat pozbawienia wolności. W swoim mieszkaniu, w komodzie, przechowywali narkotyki. Są podejrzewani o handel nimi.

W drugiej połowie grudnia pułtuscy policjanci przeszukali mieszkanie należące do 26-letniego mężczyzny i jego konkubiny. W stojącej w pokoju komodzie odkryli przerobione wieko szuflady i podwieszoną półkę. W skrytce znajdowały się: torebki foliowe z białym proszkiem, z krystaliczną substancją i tabletkami w kształcie serca z napisem LOVE, susz roślinny, urządzenia służące do porcjowania i przechowywania narkotyków oraz kasetka z gotówką.

Para pułtuszczan została zatrzymana. Oboje są podejrzani także o dostarczanie narkotyków innej osobie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

– Na rynek nie trafiła znaczna ilość zabronionych substancji, jakie kryminalni zabezpieczyli w mieszkaniu zatrzymanych. Za przestępstwo, którego się dopuścili podejrzani, ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności. Za swoje czyny para pułtuszczan odpowie przed sądem. Nim to się stanie 26-latek najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie – powiedziała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

IK

Auto uderzyło w przydrożne drzewo

W poniedziałek, 30 grudnia 2019 r., ok. godz. 15.20, w Zalesiu (gm. Glinojeck), na drodze krajowej nr 60 w wypadku drogowym zostały ranne dwie osoby.

Według wstępnych ustaleń policji, jadące od Glinojecka w kierunku Ciechanowa seicento, za kierownicą którego siedział 45-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego, z nieustalonych przyczyn zjechało na przeciwny pas ruchu, przejechało rów i uderzyło w przydrożne drzewo.

Kierowca i jadący z nim w charakterze pasażera 20-latek z urazami nóg i rąk trafili do ciechanowskiego szpitala.

Policja wszczęła w tej sprawie postępowanie mające na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia.

KK

Złodzieje w domu jednorodzinnym

- Nieznani sprawcy wyważyli okno i dostali się do domu jednorodzinnego w Makowie Mazowieckim, skąd zabrali pieniądze i biżuterię o wartości około 9.100 złotych - poinformowała rzecznik makowskiej policji st. post. Katarzyna Pstrągowska.

Do podobnych zdarzeń doszło na terenie sąsiednich powiatów. Sposób działania złodziei był bardzo podobny, ponieważ wszędzie, aby dostać się do środka, wyłamywali oni okna lub drzwi balkonowe. W Przasnyszu odnotowano trzy tego typu przestępstwa. W Ostrołęce udało się zabezpieczyć nagranie z monitoringu, na którym widać trzech zamaskowanych sprawców kradzieży. Wyłamanie drzwi balkonowych w domu jednorodzinnym zajmuje im niespełna 30 sekund.

Jak poinformował nas zastępca komendanta powiatowego policji kom. Marcin Czyżewski, policjanci badają, czy włamanie w Makowie może mieć związek z podobnymi zdarzeniami, do których doszło na terenie sąsiednich powiatów.

- Postępowanie prowadzą funkcjonariusze z wydziału dochodzeniowo-śledczego. Osoby, które widziały któregoś ze sprawców lub podejrzewają, kto mógł dokonać tego przestępstwa, proszone są o niezwłoczny kontakt z policją pod numerami tel. 112 lub 997 - mówi kom. Czyżewski.

Jednocześnie policja apeluje do mieszkańców, aby zwracali uwagę na nietypowe sytuacje i nieznane osoby kręcące się w okolicy mieszkań na parterze i domów jednorodzinnych.

MJ

Spokojny sylwester i Nowy Rok

Sylwester i Nowy Rok w powiecie ciechanowskim minął spokojnie – nie zdarzył się żaden wypadek drogowy i poważniejszy pożar, nie zanotowano żadnych incydentów związanych z zakłóceniem porządku publicznego.

Straż Pożarna tylko raz wyjechała do pożaru – w Nowy Rok, ok. godz. 21.20, gdy ktoś w Ciechanowie podpalił znajdujący się przy ul. Kolbego kosz ze śmieciami.

Nie zabrakło za to pijanych kierowców... 1 stycznia policji udało się złapać trzech mężczyzn, którzy kierowali samochodami w stanie nietrzeźwości.

Ok. godz. 8.00, w Ciechanowie, na ul. Kasprzaka, policyjny patrol zatrzymał do kontroli osobowe volvo, którego kierowca jechał wężykiem. Przypuszczenia policjantów potwierdziły się, ponieważ badanie alkotestem wykazało, że 20-letni kierowca miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

Około godz. 12.00, również w Ciechanowie, ale na ul. Sienkiewicza policjanci chcieli zatrzymać do kontroli opla corsę. Ale 23-letni kierowca auta, mimo użycia przez funkcjonariuszy sygnałów świetlnych i dźwiękowych, dodał gazu i zaczął uciekać. Nie zdołał jednak umknąć goniącym go radiowozem policjantom – został zatrzymany na ul. Świętochowskiego. Wtedy okazało się, że ma prawie promil alkoholu w organizmie i posiada wydany przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Ok. godz. 19.00 w Bieńkach Śmietankach (gm. Sońsk) kobieta jadąca za osobowym fordem zauważyła, iż kierujący nim mężczyzna może być pijany. Dzielna niewiasta najpierw zmusiła kierowcę forda do zatrzymania się, a potem o fakcie tym powiadomiła policję. 42-letni kierowca miał ponad 2,5 promila alkoholu. **KK**

eprasa.pl dcf5148e94

Powiat żuromiński

Dwa sztaby - jeden cel

To już tradycja, że w powiecie żuromińskim finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywają się w dwóch miastach: Żurominie i w Bieżuniu. Na tegoroczny finał sztaby zaplanowały moc atrakcji.

W Żurominie granie właściwie zacznie się już w sobotę 11 stycznia od otwartego turnieju siatkówki na hali sportowej. Każdy, kto ma ochotę na bardzo aktywny udział w akcji, może od godz. 10.00 brać udział w rozgrywkach. Partnerem sztabu w tym przedsięwzięciu jest klub Wkra Żuromin.

W tym roku w akcję zaangażowało się 135 wolontariuszy. W sobotę będzie można ich spotkać przy Żuromińskim Centrum Handlowym, a w niedzielę w całym mieście.

Niedzielny finał rozpocznie się o godzinie 13.00 koncertem lokalnej orkiestry dętej w Żuromińskim Centrum Kultury. Dla zgromadzonej publiczności wystąpią dzieci z miejskich szkół i przedszkoli, a także wokalistki z ŻCK. Na godzinę 16.00 zaplanowano główną licytację, a podczas jej trwania, oprócz wielu innych ciekawych fantów, będzie można wylicytować rękawice Krzysztofa „Diablo" Włodarczyka z jego podpisem, czy koszulkę z podpisem znanego żuromińskiego piłkarza Łukasza Teodorczyka.

Na uczestników czeka wiele atrakcji, w tym sklepik, loteria i gorąca grochówka. Finał WOŚP w Żurominie zakończy o 20.00 światełko do nieba, jednak jeszcze nie wiadomo dokładnie w jakiej formie. Sztab rozważa użycie zimnych ogni zamiast, jak w latach ubiegłych, puszczania lampionów.

W Bieżuniu na licytację trafią koszulki z autografem Zenka Martyniuka

W Bieżuniu niedzielny finał rozpocznie się o godzinie 13.30 i podobnie jak w Żurominie, tu również czeka na uczestników wiele atrakcji. Na scenie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Bieżuniu wystąpią dzieci z sekcji wokalnej MGOK i szkół. Na godzinę 18.00 sztab zaplanował licytacje, które każdego roku są bardzo udane. Tym razem do wylicytowania będzie wiele ciekawych fantów, a wśród nich trzy koszulki podpisane przez Zenona Martyniuka czy bon na lot motoparalotnią. Zarejestrowano 23 wolontariuszy, którzy w niedzielę ruszą w teren kwestować.

O godzinie 20.00 planowane jest światełko do nieba, jednak sztab nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji, w jakiej formie się odbędzie.

kuj

Przed Finałem WOŚP w Pułtusku

Szkolenie wolontariuszy i zbiórka

Zanim pułtuszczanie i goście spotkają się w Miejskim Centrum Kultury i Sztuki podczas 28 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pułtusku, odbywają się szkolenia wolontariuszy, czyli uczniów szkół z terenu powiatu pułtuskiego. Jednocześnie trwa zbiórka przedmiotów na licytację i rozpoczęła się zbiórka pieniędzy w instytucjach.

Szkolenia odbyły się m.in. w Zespole Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku, gdzie znajduje się sztab powiatowy pułtuskiej WOŚP, oraz w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Przemiarowie k. Pułtuska. Prowadzili je dzielnicowi, w tym post. Renata Soból i asp. sztab. Paweł Popielarski. Policjanci wyjaśnili uczniom, aby unikali miejsc mało uczęszczanych przez ludzi,

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁTUSKU

W zbiórce wzięli udział radni powiatu

takich jak podwórka, parki i skwery, by zwłaszcza po zapadnięciu zmroku chodzili grupami i w miarę możliwości nie wdawali się w długie dyskusje z obcymi. Zwrócili uwagę na zagrożenia, jakie mogą wystąpić podczas kwestowania w rejonie parkingów przykościelnych oraz dróg. Podkreślili potrzebę noszenia po zmroku elementów odblaskowych, dzięki czemu wolontariusze będą bardziej widoczni. Poinformowali, że w sytuacji niebezpiecznej wolontariusz powinien poprosić o pomoc w pierwszej kolejności patrol policyjny lub osobę dorosłą. Na zakończenie spotkania w Przemiarowie każdy uczestnik szkolenia otrzymał od dzielnicowej post. Renaty Soból opaski magnetyczne i kamizelki odblaskowe.

Jeszcze przed szkoleniami Powiatowy Sztab WOŚP pod kierunkiem Teresy Zielińskiej, nauczycielki z Prusa, zaczął zbiórkę przedmiotów lub usług na licytację. Burmistrz Pułtuska Wojciech Gregorczyk przekazał jeszcze w listopadzie mechanizm zegara ratuszowego wraz ze wskazówkami. Zegar został wykonany przez Instytut Łączności w Pułtusku w 1987 r. Mechanizm to spora konstrukcja, dlatego prezentowany będzie przed licytacją i w jej trakcie na fotografiach. Obecnie można go obejrzeć w Urzędzie Miejskim w Pułtusku. Informacji udziela Wydział Organizacji i Nadzoru tel. (23) 306 72 99. Zarówno gospodarz miasta i gminy, jak i urzędnicy ratusza, mają nadzieję, że „ten niezwykły przedmiot licytacji zainteresuje miłośników starych zegarów bądź artystów plastyków, którzy dostrzegą jego piękno i zapragną, aby go zakupić, pamiętając, że w ten sposób wspomagają też charytatywny cel". Do sztabu WOŚP trafiły już m.in. obrazy przekazane przez Dom Pomocy Społecznej w Obrytem, Marię Chmielewską i Wydział Humanistyczny AFiB Vistula oraz gadżety Owsiakowe, a wśród nich koszulki i płyta zespołu Dżem.

Jednocześnie jeszcze w grudniu rozpoczęła się zbiórka pieniędzy w instytucjach. Wolontariusze wraz z „dyrygentką" Teresą Zielińską odwiedzili 30 grudnia starostwo powiatowe. Przed rozpoczęciem ostatniej w minionym roku, XIII Sesji Rady Powiatu w Pułtusku, od radnych i uczestników sesji zebrali kwotę 1.074 zł. Celem tegorocznej zbiórki jest „zapewnienie najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej". **IK**

O Tygodniku, zespole, naszej pracy…

Nie mogliśmy się oprzeć, żeby nie zaprezentować kolejnej porcji miłych i mądrych słów skierowanych do redakcji, a podsumowujących 40-letnią działalność „Tygodnika Ciechanowskiego"… Jeszcze raz dziękujemy.

Red.

Niech Państwa starania owocują coraz większym gronem wiernych czytelników oraz przynoszą wewnętrzną satysfakcję i zadowolenie.

Jan Zalewski, starosta pułtuski oraz Beata Jóźwiak, wicestarosta

Składam szczególne wyrazy szacunku i uznania dla redaktorów, dziennikarzy, fotoreporterów i innych pracowników redakcji, którzy od 40 lat z niezmiennym zaangażowaniem dbają o wysoki poziom merytoryczny oraz rzetelność i aktualność przekazywanych informacji, kształtując poglądy i opinie kolejnych pokoleń czytelników.

Jan Rzeszotarski, dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu

Pomimo wymagających realiów rynku, nie bez powodu Tygodnik wciąż pozostaje poczytną gazetą, po którą sięgają zarówno starsi, jak i młodsi czytelnicy, szukający wartościowego przekazu i podjętych w rzetelny sposób tematów.

Grzegorz Mrowiński, burmistrz miasta Działdowo

Przez 40 lat informacyjnej i publicystycznej działalności, „Tygodnik Ciechanowski" zyskał doświadczenie, ale przede wszystkim uznanie lokalnej społeczności, stając się tygodnikiem rozpoznawalnym i poczytnym dla wszystkich pokoleń ziemi ciechanowskiej.

Andrzej Kopeć, prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Ciechanowie

Składamy Państwu wyrazy uznania za wytrwałość i kreatywność, a dziennikarzom dedykujemy słowa Ryszarda Kapuścińskiego: „Dobry dziennikarz powinien być przede wszystkim dobrym człowiekiem".

Dariusz Konofalski, prezes zarządu oraz Wojciech Rutkowski, przewodniczący rady nadzorczej Banku Spółdzielczego w Płońsku

Z okazji pięknego jubileuszu 40-lecia „Tygodnika Ciechanowskiego" składamy całej Redakcji gratulacje i wyrazy uznania za dostarczanie bieżących i historycznych informacji o regionie, popularyzację kultury i tradycji regionu oraz wszechstronną integrację naszego regionu.

Piotr Pniewski, prezes zarządu, Piotr Rajkowski, zastępca prezesa zarządu oraz Mirosław Jabłonowski, zastępca prezesa Banku Spółdzielczego w Raciążu

Życzymy wytrwałości w dalszej działalności publicystycznej dla dobra społecznego.

Jadwiga Paprocka, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie

„Tygodnikowi Ciechanowskiemu" składam serdeczne życzenia, gratulacje i podziękowania za dotychczasową współpracę. Wszystkim pracownikom „TC" z okazji jubileuszu życzę dalszych sukcesów, szerokich perspektyw, rozwoju i wytrwałości.

Anetą Goliat, burmistrz gminy i miasta Żuromin

Pragnę serdecznie podziękować za współpracę z PCKiSz, a także za nieustającą obecność w życiu artystycznym i kulturalnym naszego powiatu oraz Północnego Mazowsza. Dzięki autentycznej pasji i kreatywności Redaktorów „Tygodnika Ciechanowskiego", czytelnicy mogą od 40 lat uczestniczyć w wydarzeniach z całego regionu.

Andrzej Liszewski, p. o. dyrektora Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie

Wszystkim Pracownikom Redakcji składamy gratulacje i podziękowania za dotychczasową pracę i wkład włożony w rozwój prasowego rynku wydawniczego na północnym Mazowszu oraz utrwalenie marki „Tygodnika Ciechanowskiego" i jego wyjątkowej tożsamości.

Rafał Piasecki i Paweł Piasecki, firma Metaltech

W tych minionych latach „Tygodnik Ciechanowski" był ważną cząstką działania nie tylko dla gminy Ciechanów. Stworzył szczególne możliwości informacyjne dla mieszkańców sąsiednich gmin. Ułatwił także nawiązywanie współpracy z lokalną społecznością.

Marek Kiwit, wójt gminy Ciechanów

Jestem przekonany, że „Tygodnik Ciechanowski" od chwili powstania stanowi jedno z najważniejszych źródeł informacji i ulubioną lekturę dla mieszkańców regionu, poświęconą sprawom i problemom im najbliższym, a także równie istotnym wydarzeniom z kraju i ze świata.

Jerzy Humięcki, wójt gminy Krzynowłoga Mała

Jestem przekonany, że Redakcja – podobnie jak w ciągu minionych 40 lat – będzie w sposób rzetelny i kompetentny dostarczać czytelnikom informacji na wysokim poziomie. Mam także nadzieję, że będzie stała na straży niezależności prezentowanych opinii, wolności słowa i poglądów.

Krzysztof Andrzej Iwulski, wójt gminy Jednorożec

Proszę przyjąć najszczersze gratulacje z okazji jubileuszu 40-lecia istnienia „Tygodnika Ciechanowskiego" – tytułu, który jak żaden inny wpisuje się w historię naszego regionu.

Wiesława Tybuchowska, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie

Jesteście dziś nam wszystkim potrzebni. Ze swoim racjonalnym podejściem do polskiej lokalnej rzeczywistości, zdrowym rozsądkiem, empatią i stosowną dawką ironii pozostajecie ważnym drogowskazem w trudnych czasach.

Adam Dariusz Rachuba, wójt gminy Pokrzywnica

Z okazji jubileuszu 40-lecia działalności „Tygodnika Ciechanowskiego" życzę całemu zespołowi redakcyjnemu wiernego grona czytelników i konsekwencji z jaką piszecie o rzeczach pozytywnych dziejących się na północnym Mazowszu oraz dostrzegania potrzeb mieszkańców oczekujących pomocy i dziennikarskiej interwencji.

Adam Misiewicz, wójt gminy Świercze

Dzięki otwartości na sygnały odbiorców, ostrości relacji reporterskich, ale przede wszystkim dzięki wrażliwości i determinacji każdego z dziennikarzy tworzących „Tygodnik Ciechanowski" w dążeniu do przedstawiania faktów, niejednokrotnie wskazują Państwo kierunek działań lokalnych samorządów.

Wojciech Gregorczyk, burmistrz miasta Pułtusk

Niech wyjątkowy Jubileusz 40-lecia „Tygodnika Ciechanowskiego" będzie dla Państwa nie tylko podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć, ale również początkiem realizacji nowych celów i zamierzeń.

Sławomir Dariusz Zalewski, wójt gminy Nowe Miasto

W telegraficznym skrócie – stop Gratuluję Zespołowi Redakcyjnemu 40 lat twórczej działalności – stop. Głęboki szacunek – stop. Życzę dalszych sukcesów na niwie wydawniczej i czytelniczej – stop

Jerzy Buczyński, ostatnimi czasy stały i aktywny czytelnik z Olsztyna – stop

eprasa.pl dcf5148e94

FOT. PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Kolej do Pułtuska, Makowa i Przasnysza?

Polskie Koleje Państwowe przyjęły Master Plan rozwoju sieci w Warszawskim Węźle Kolejowym. Na trasie planowanych linii znalazły się Pułtusk, Przasnysz i Maków Mazowiecki.

Przyjęty dokument zawiera szereg działań PKP, dotyczących zarówno inwestycji będących w toku, jak i tych planowanych w bliższej i dalszej perspektywie. Najwięcej miejsca poświęcono aglomeracji warszawskiej. Natomiast mieszkańców północnego Mazowsza najbardziej interesuje nitka ze stolicy w kierunku północnym. Będzie stanowić kontynuację istniejącej linii kolejowej do Legionowa i ma dotrzeć do miejsc pozbawionych transportu szynowego.

Powstanie nowej, regionalnej linii znalazło się w planach, ale ewentualna realizacja zamierzenia nie nastąpi szybko, ponieważ mowa o inwestycjach mających powstać po 2027 r.

W dokumencie PKP czytamy: „W dalszej kolejności planuje się budowę w obrębie węzła nowych linii kolejowych. Lista ta zawiera propozycję linii do budowy w dalszym, bliżej nieokreślonym horyzoncie. Jak już wspomniano, w województwie mazowieckim występują największe potoki w Polsce w ruchu aglomeracyjnymi i regionalnym. Zaproponowano więc także nowe linie zapewniające obsługę obszarów do tej pory niemających dostępu do transportu kolejowego. Linie te zapewnią skomunikowanie takich miejscowości jak: Nadarzyn (ok. 10 tys. mieszkańców); Raszyn (7,5 tys.), Tarczyn (4 tys.), Grójec (16,6 tys.), Serock (4,3 tys.), Pułtusk (20 tys.), Maków Maz. (10 tys.), czy Przasnysz (17,2 tys.). Należy zwrócić uwagę, że nowe linie kolejowe oddziaływać będą nie tylko na mieszkańców wymienionych miejscowości, ale także całych gmin i powiatów. Warto zwrócić uwagę, że na przykład wspomniany Serock liczący 4,3 tys. mieszkańców jest częścią gminy, która zamieszkiwana jest aż przez 14,1 tys. mieszkańców (aż 10 tys. mieszkańców mieszka poza granicami administracyjnymi miasta, ale ciągle w obszarze ciążenia potencjalnej linii kolejowej)".

Temat ten na sesji 30 grudnia zreferował burmistrz Makowa Tadeusz Ciak.

– Od wielu miesięcy mówiło się o budowie linii kolejowej Legionowo – Szczytno, mimo że nie ma to na razie nic wspólnego z jej realnym wykonaniem. Do tego jeszcze daleka droga, ale chciałem państwa poinformować, że zapisy tego planu obejmują Maków, co cieszy. Dotyczy to jednak horyzontu czasowego po roku 2027 i nie ma określonej daty, kiedy ewentualnie linia ta zostałaby rozbudowana. To są plany, i dobrze, że w nich jesteśmy, bo to daje nadzieję, że kiedyś przez Maków będzie prowadziła linia kolejowa. Temat jest bardzo odległy, ale mam nadzieję, że dożyjemy jej realizacji – informował z umiarkowanym optymizmem włodarz.

Interesujący nas odcinek to część projektu pn: Poprawa obsługi północnej części województwa mazowieckiego - etap drugi. Polega on na budowie linii Zegrze - Serock - Pułtusk - Maków Mazowiecki - Przasnysz. Projekt obejmuje budowę nowej linii dla ruchu regionalnego i wiąże się z koniecznością budowy nowego mostu na Narwi.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

PUP w Ciechanowie

Konkurs na dyrektora

Starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak wydała zarządzenie w sprawie przeprowadzenia konkursu na dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Ciechanowie.

Poprzednia szefowa tej instytucji Elżbieta Latko – po 11 latach pełnienia tej funkcji – 27 września 2019 r. przeszła na emeryturę.

Obecnie urzędem kieruje zastępca dyrektora Agnieszka Traczyk.

Osoby zainteresowane objęciem posady muszą posiadać wykształcenie wyższe oraz minimum 3-letni staż pracy w publicznych służbach zatrudnienia lub co najmniej 5-letni staż pracy w innych instytucjach rynku pracy. Pracodawca wymaga również m.in. wiedzy z zakresu pozyskiwania dodatkowych środków finansowych na aktywizację zawodową bezrobotnych (w tym funduszy unijnych), a także umiejętności zarządzania zespołem pracowniczym.

Postępowanie konkursowe ma zostać rozstrzygnięte jeszcze w styczniu. **KK**

Siemiątkowo

Sylwester Borowski składa zawiadomienie

W poprzednim numerze pisaliśmy o znikających środkach z konta siemiątkowskiej Gminnej Spółki Wodnej. Pracownica podejrzana o przywłaszczenie pieniędzy miała złożyć wyjaśnienia do 24 grudnia 2019 r., jak się jednak okazuje, takich wyjaśnień zarząd nie usłyszał.

Przewodniczący, Sylwester Borowski, poinformował, że jeśli do Wigilii nie uzyska wyjaśnień, co stało się ze środkami, poinformuje prokuraturę. Pracownica w wyznaczonym terminie nie przekazała żadnych informacji, dlatego z końcem grudnia prezes udał się do Prokuratury Rejonowej w Mławie, aby przedstawić sytuację. Po 6 stycznia 2020 r. ma złożyć oficjalne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pracownicę, która była odpowiedzialna za wpłaty w Gminnej Spółce Wodnej w Siemiątkowie, a według naszych informacji, pracuje nadal w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w tej miejscowości.

Skontaktowaliśmy się z kobietą, która jest podejrzewana przez prezesa o przywłaszczenie pieniędzy rolników, jednak nie chciała komentować zaistniałego zdarzenia.

Dowiedzieliśmy się także, nieoficjalnie, że proceder tajemniczego „znikania" środków miał trwać w spółce znacznie dłużej, niż wspomniane przez prezesa na sesji 2 lata. Jest to okres, w którym Sylwester Borowski objął funkcję przewodniczącego GSW. Wcześniej stanowisko to piastowała obecna przewodnicząca rady gminy Marianna Dąbrowska. Skontaktowaliśmy się z nią, aby zapytać, czy w trakcie trwania jej kadencji zauważyła braki w kasie.

– Kiedy odchodziłam z Gminnej Spółki Wodnej wszystko było w porządku. Nie zauważyłam żadnych nieprawidłowości, tak samo zresztą jak komisja rewizyjna spółki – komentuje te rewelacje pani Marianna. Przewodnicząca jest zbulwersowana całą sytuacją. Sama pełni również funkcję sołtysa. Jak nam wyjaśniła, mieszkańcy pytają, jak to jest z tymi środkami przeznaczonymi na meliorację, ale sołtysi nie znają jeszcze szczegółów tej sprawy i nie potrafią konkretnie odpowiedzieć rolnikom na pytanie, co z ich pieniędzmi.

Nie padła nadal kwota, której brakuje na koncie GSW w Siemiątkowie. Ostatecznie sprawę wyjaśni prokuratura po złożeniu odpowiedniego zawiadomienia przez Sylwestra Borowskiego. **kuj**

Jeden kierowca uciekł w zarośla, drugi w pola

Przed sąd za grę w chowanego

Do Sądu Rejonowego w Ciechanowie trafił akt oskarżenia przeciwko 33-letniemu ciechanowianinowi, który uciekając przed policją kilkakrotnie złamał przepisy ruchu drogowego. Grozi mu nawet kilka lat więzienia.

Do zdarzeń, które zaprowadziły mężczyznę na ławę oskarżonych, doszło w nocy z 27 na 28 lipca 2019 r. w centrum Ciechanowa.

Policjanci patrolujący miasto w rejonie placu Jana Pawła II zauważyli srebrnego opla, którego kierowca co chwilę łamał przepisy ruchu drogowego. Najpierw wprowadził samochód w poślizg, potem przejechał przez wysepkę oddzielającą pasy ruchu i z piskiem opon zmienił kierunek jazdy…

Widząc te wyczyny, jadący radiowozem policjanci uznali, że kierowca jest nietrzeźwy. Włączyli więc „koguta" i wezwali mężczyznę do zatrzymania się. Ale ten, nie dość, że się nie zatrzymał, to gwałtownie przyspieszył. Najpierw jechał ul. 17 Stycznia w kierunku ul. Tatarskiej. Gdy dojechał do skrzyżowania tych ulic, skręcił w przylegającą do nich ul. Jesionową, mimo iż miał czerwone światło. Będąc na Jesionowej, nieoczekiwanie zatrzymał auto, wysiadł i próbował się ukryć w pobliskich zaroślach. Nie zdołał jednak umknąć. Policjanci wyciągnęli go z krzaków, a wtedy okazało się, że łamiącym przepisy kierowcą jest 33-letni mieszkaniec Ciechanowa. Ponieważ było od niego czuć alkohol, został przewieziony na komendę, gdzie pobrano mu krew do badań.

Noc mężczyzna spędził w policyjnym areszcie. Następnego dnia usłyszał zarzut z art. 178b kodeksu karnego (niezatrzymanie się do kontroli drogowej). Nie przyznał się do winy.

Ponieważ badania krwi potwierdziły, że był pijany, postawiono mu również zarzut z art. 178a (jazda w stanie nietrzeźwości). Za pierwsze przestępstwo grozi od 3 miesięcy do lat 5 pozbawienia wolności, za drugie – grzywna, kara ograniczenia albo pozbawienia wolności do lat 2.

Przed sądem stanie także 41-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego, który przed stróżami prawa próbował ukryć się wśród pól.

15 listopada ok. godz. 21.00 w Kicinie (gm. Ojrzeń) policyjny patrol zauważył w przydrożnym rowie seata. Gdy funkcjonariusze zbliżyli się do samochodu, jego kierowca rzucił się do ucieczki w stronę pól, ale po kilku minutach został schwytany. Badanie wykazało, że w wydychanym powietrzu miał 3 promile alkoholu, a w dodatku nie posiadał przy sobie prawa jazdy.

KK

Sąd zabiera prawa jazdy, a oni dalej jeżdżą

Za nic mają zakazy

Coraz większym problemem na polskich drogach są kierowcy, którzy jeżdżą samochodami, choć nie powinni, bo sąd zabrał im prawo jazdy. Zjawisko to daje się zaobserwować także w powiecie ciechanowskim. Mimo systematycznego prowadzenia przez policję ogólnopolskich akcji edukacyjnych i uświadamiających.

Oto kilka przykładów.

9 grudnia w Regiminie policjanci zatrzymali do kontroli opla, którym kierował 62-letni mężczyzna. Badanie wykazało, że w wydychanym powietrzu ma on prawie promil alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się, że posiada on czynny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wydany przez sąd.

Do podobnej sytuacji doszło w Ciechanowie. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji otrzymał zgłoszenie, że ul. Augustiańską jedzie audi, którego kierowca może być pijany. Wysłany we wskazany rejon policyjny patrol szybko odnalazł poszukiwane audi. Stało ono przy słupie energetycznym, w który chwilę wcześniej uderzyło.

39-letni ciechanowianin kierujący autem nie odniósł poważniejszych obrażeń ciała. Badanie wykazało, że miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Po sprawdzeniu wyszło na jaw, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Sąd cofnął także uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi 43-letniemu mieszkańcowi powiatu ciechanowskiego, który w Ciechanowie na ul. Zielona Ścieżka jechał – pod prąd - motorowerem.

Znacznie więcej przewinień popełnił 34-letni kierowca lancii zatrzymany do kontroli przez policję na ul. Niechodzkiej. Nie dość, że nie miał on prawa jazdy, to w jego organizmie stwierdzono ponad promil alkoholu. Ponadto nieaktualne było badanie techniczne jego samochodu, który miał uszkodzone światła i lusterko.

Natomiast w Koźniewie Średnim (gm. Sońsk) policjanci zatrzymali do kontroli drogowej fiata, którym kierował 25-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego. Mężczyzna był trzeźwy, ale miał orzeczony sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Kierowca, siadając za kierownicę w sytuacji, gdy sąd orzekł w stosunku do niego środek karny w postaci zakazu kierowania pojazdami, popełnia przestępstwo. Grozi za nie do 3 lat pozbawienia wolności.

KK

eprasa.pl dcf5148e94

Gmina Raciąż

Grażyna Rogowska przewodniczącą rady

Rada Gminy Raciąż ma nową przewodniczącą. Po odwołaniu Teresy Muchyńskiej radni wybrali Grażynę Rogowską, która wygrała tajne głosowanie jednym głosem.

Przypomnijmy, że podczas listopadowej sesji doszło do odwołania dotychczasowej przewodniczącej. Przed rozpoczęciem sesji radny Jarosław Jaworski złożył wniosek o odwołanie Teresy Muchyńskiej. Do wniosku nie zostało dołączone żadne uzasadnienie takiej decyzji. Radny ciągnięty za język, również nie komentował takiego stanu rzeczy. Aż do ostatniej sesji.

– Uważaliśmy od początku, że pani Muchyńska nie ma kwalifikacji. Jej zwolennicy również się o tym przekonali. Pomysłodawców jej wyboru należy szukać w grupie osób trzymających władzę – mówił radny. W gronie zarzutów radnych opozycji wobec Teresy Muchyńskiej najczęściej pojawiał się wątek nieodpowiedniego prowadzenie sesji i ich przygotowania, a dokładniej radni skarżyli się, że nie otrzymywali materiałów sesyjnych na czas, a przewodnicząca miała też nie poinformować, czy dokonała analizy oświadczeń majątkowych radnych.

Była przewodnicząca rady odpowiadała, iż swoje obowiązki wypełniała jak najlepiej i została wplątana w polityczną intrygę, a wcześniej nikt otwarcie nie zgłaszał zastrzeżeń do jej pracy. Po czym ponownie zgodziła się kandydować na przewodniczącą rady.

Grażyna Rogowska wygrała z Teresą Muchyńską jednym głosem (8:7).

Grażyna Rogowska wygrała tajne głosowanie jednym głosem

Zwyciężczyni poprosiła, by zaniechać intryg i waśni. Dodała, że stanowisko przewodniczącej nie jest jej do niczego potrzebne, nie miała zamiaru nikogo z tej funkcji usunąć, ale jeśli radni na to stanowisko wskazali właśnie ją, to nie może odmówić.

Paw

Czerwińsk ponownie miastem

Od 1 stycznia 2020 r. w powiecie płońskim są już trzy gminy miejskie. Do Płońska oraz Raciąża dołączył Czerwińsk nad Wisłą. 2 stycznia akt nadania statusu miasta z rąk wiceministra MSWiA Macieja Wąsika odebrał wójt, Marcin Gortat.

Przypomnijmy, że według opublikowanego 11 lipca 2019 r. projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustalenia „granic niektórych gmin i miast oraz nadania niektórym miejscowościom statusu miasta", od 1 stycznia 2020 r. ten status uzyskały 4 miejscowości: Czerwińsk nad Wisłą (pow. płoński) w województwie mazowieckim, Klimontów (pow. sandomierski) w województwie świętokrzyskim oraz Lututów (pow. wieruszowski) i Piątek (pow. łęczycki) w województwie łódzkim.

Wcześniej na wniosek wójta Marcina Gortata, rada gminy podjęła uchwałę dotyczącą przygotowania do próby odzyskania praw miejskich. W przeszłości malownicza miejscowość nad królową polskich rzek, miała prawa miejskie przez około 500 lat, a straciła je 150 lat temu po powstaniu styczniowym. W sprawie odzyskania praw miejskich odbyły się też konsultacje z mieszkańcami. Blisko 91 proc. osób, które wzięły udział w konsultacjach, opowiedziało się pozytywnie za takim pomysłem. Według zatwierdzonych protokołów 1384 mieszkańców gminy było za odzyskaniem praw miejskich dla miejscowości. W ankietowym głosowaniu podczas konsultacji udział wzięło 1625 osób, co stanowi ponad 21 proc. uprawnionych do głosowania.

FOT. PAW

Urząd gminy widoczny na miejscu stał się urzędem miejskim

Czerwińsk nad Wisłą słynie przede wszystkim z pięknego kościoła romańskiego z 1155 r., z cudownym obrazem Matki Boskiej Czerwińskiej. W Czerwińsku gościł również król Władysław Jagiełło, udając się na bitwę pod Grunwaldem. Według zapisów historycznych w tych okolicach przeprawiał się wraz z wojskiem za pomocą mostu łyżwowego na drugą stronę Wisły. Nowe-stare miasto słynie również z produkcji owoców miękkich, w szczególności truskawek. Czerwińsk stał się 89 miastem w województwie mazowieckim.

Paw

Budżet powiatu ciechanowskiego na rok 2020

Bez nowych kredytów

30 grudnia 2019 r. Rada Powiatu Ciechanowskiego uchwaliła samorządowy budżet na rok 2020.

W tym roku dochody powiatu ciechanowskiego zaplanowane zostały na poziomie 116 mln zł. Wydatki zaś mają wynieść nieco ponad 112,2 mln zł. Planowana nadwyżka w kwocie 3,8 mln zł ma zostać przeznaczona na spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów. Po raz drugi z rzędu powiat nie planuje brania nowych pożyczek.

Dochody zależne od subwencji

Budżet powiatu ciechanowskiego, podobnie jak wszystkich samorządów powiatowych, w dużym stopniu zależy od dopływu środków finansowych z zewnątrz (zwłaszcza z funduszy unijnych), a większość wydatków ma charakter tzw. wydatków sztywnych, czyli wynikających z zadań narzuconych przez ustawy i władze rządowe.

Wiele o tym mówi struktura dochodów na rok 2020. Subwencje stanowią 50,41 proc. całości planowanych dochodów, podatki z PIT (od osób fizycznych) i CIT (od firm) – 19,92 proc., dochody własne powiatu – 16,04 proc., dotacje celowe – 11,18 proc., dotacje z projektów unijnych – 1,57 proc., dotacje z tytułu porozumień oraz pozostałe dofinansowanie – 0,88 proc.

Jak z tego widać, dochody własne (w tym opłaty od pensjonariuszy domów opieki społecznej i opłaty komunikacyjne), stanowią zaledwie jedną szóstą wszystkich dochodów. Pozostałe dochody powiatu (ok. 84 proc.) to różnego rodzaju państwowe i samorządowe subwencje i dotacje.

Najwięcej na oświatę

Najwięcej (prawie 39 mln zł) powiat wyda na utrzymanie szkół średnich i inne oświatowe zadania. Prawie 17 mln zł wyda na pomoc społeczną (w tym utrzymanie dwóch domów pomocy społecznej). Natomiast na administrację publiczną zarezerwował 14,5 mln zł.

Aż 500 tys. zł (cztery razy więcej niż w latach poprzednich) zaplanowane zostało na finansowe wsparcie organizacji i stowarzyszeń pozarządowych realizujących zadania o charakterze publicznym.

– Zależy nam na zwiększeniu aktywności stowarzyszeń, zwłaszcza z obszarów wiejskich – przedstawiając projekt budżetu, powiedziała starosta Joanna Potocka-Rak.

Przedstawiając projekt budżetu powiatu ciechanowskiego na 2020 rok starosta Joanna Potocka-Rak podkreśliła, że jest to budżet bezpieczny i odpowiedzialny

4,1 mln zł na inwestycje

W 2020 r. na inwestycje zarząd powiatu zaplanował 4,1 mln zł, czyli w granicach 4 proc. wszystkich wydatków.

Wśród wydatków inwestycyjnych najwięcej pieniędzy władze powiatu planują wydać na budowę Centrum Administracyjnego, czyli biurowca przy obecnej siedzibie starostwa powiatowego (1,7 mln zł).

Na zadania drogowe zaplanowano wydatki w kwocie ok. 1,6 mln zł. Pieniądze z tej puli zostaną przeznaczone na: przebudowę drogi Sońsk – Ciemniewo – Gołymin (na odcinku Szwejki – Marusy), przebudowę drogi Opinogóra – Długołęka (do granicy powiatu), przebudowę drogi w miejscowości Ruszkowo, budowę chodników w ciągu dróg powiatowych (zgodnie z wnioskami wójtów), opracowanie dokumentacji przebudowy dróg (m.in. Grudusk – Łysakowo i w Sarnowej Górze), budowę przejścia dla pieszych na drodze powiatowej w Gołotczyźnie.

Poza tym zapisano wydatki inwestycyjne na: opracowanie dokumentacji rozbudowy siedziby Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki (100 tys. zł), opracowanie dokumentacji ścieżki rowerowej z Ciechanowa do Gołotczyzny (180 tys. zł), opracowanie dokumentacji termomodernizacji domów pomocy społecznej (100 tys. zł), przystosowanie znajdujących się przy ul. Warszawskiej 54 pomieszczeń dawnej wypożyczalni książek na potrzeby Klubu Integracji Pokoleń (250 tys. zł), dalszą modernizację parteru starostwa powiatowego (150 tys. zł),

Samorząd powiatowy dofinansuje również (kwotą 90 tys. zł) zakup samochodu operacyjnego dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie.

Warto podkreślić, że w wielu przypadkach samorząd powiatowy, modernizując drogi, będzie miał wsparcie samorządów gmin, którym bardzo zależy, aby leżące na ich terenie arterie komunikacyjne były w jak najlepszym stanie technicznym.

Inwestycje te finansowane będą z dochodów własnych samorządu powiatowego. Nie znaczy to jednak, ze władze powiatu nie starają się o ich dofinansowanie z innych źródeł.

– Do 30 grudnia 2019 r. powiat złożył 8 wniosków o dofinansowanie inwestycji drogowych na kwotę ponad 20 mln zł, zarówno ze źródeł samorządowych, jak i rządowych – poinformowała uczestników sesji pani starosta.

Władze powiatu starają się także o dotację w wysokości 2,5 mln zł na budowę Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Ciechanowie (z Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych).

Zadłużenie bezpieczne

Prognozowane zadłużenie powiatu na 31 grudnia 2020 roku ma wynieść ok. 31,5 mln zł.

Taka wysokość długu jest dla powiatu ciechanowskiego bezpieczna.

Nie wchodząc w finansowo-prawne szczegóły, zgodnie z ustawą o finansach publicznych dopuszczalny wskaźnik spłaty zobowiązań dla powiatu ciechanowskiego wynosi 8,56 proc. Natomiast ten planowany na koniec 2020 r. sięga tylko 4,99 proc.

Bez dyskusji na sesji

Przedstawiając projekt budżetu przygotowany od strony technicznej przez pion finansowy starostwa powiatowego ze skarbniczką powiatu Hanną Dworecką na czele, starosta Joanna Potocka-Rak podkreśliła, że jest to budżet bezpieczny i odpowiedzialny.

Przewodniczący komisji budżetowo-finansowej referując opinię wydaną przez to gremium, dodał, że „po raz pierwszy spotkał się z budżetem tak perfekcyjnie przygotowanym".

Budżet uchwalony został – jednomyślnie - w wersji zaproponowanej przez zarząd powiatu. Choć uchwalenie budżetu jest jednym z najważniejszych wydarzeń w działalności samorządowych władz powiatu, na sesji nie było na ten temat żadnej dyskusji.

KRZYSZTOF KOWALSKI

eprasa.pl dcf5148e94

Fot. MGOK Bieżuń

Dzieci wraz ze znaną wokalistką Eleni wykonały kolędę. Z tyłu stoją także ks. Damian Klimkowski oraz dyrektor Małgorzata Kraśniewska

Bieżuń

Eleni śpiewała kolędy

Tegoroczne jasełka i koncert bożonarodzeniowy w Bieżuniu uświetniła swoją obecnością znana polska piosenkarka. Tradycyjnie można było obejrzeć występy uczniów bieżuńskiego ogólniaka.

W świąteczny nastrój wprowadziła zebranych gospodyni wieczoru, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Bieżuniu Małgorzata Kraśniewska. Pierwszym punktem programu były jasełka w wykonaniu uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Orkana w Bieżuniu. Jak zwykle starannie przygotowane, ale także z dużą dozą humoru. Uczniowie nie zapominają, że Boże Narodzenie to okres radosny i jedno z najważniejszych świąt w obrządku katolickim. Przedstawienie, tak jak w roku ubiegłym, przygotował wraz z uczniami wikariusz tutejszej parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika ks. Damian Klimkowski, który również brał w nim udział.

Po jasełkach odbył się koncert świąteczny w wykonaniu dzieci uczęszczających na zajęcia gitarowe, keyboardowe oraz wokalne organizowane w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Bieżuniu pod kierunkiem instruktorów: Lidii Rzeszotarskiej i Grzegorza Dramińskiego.W trakcie występów dzieci wszyscy uczestnicy na sali dzielili się opłatkiem, składając sobie najserdeczniejsze życzenia. Następnie na scenie pojawiła się wyczekiwana gwiazda wieczoru, piosenkarka greckiego pochodzenia – Eleni. Po koncercie artystka zaprosiła wszystkie dzieci na scenę i wspólnie zaśpiewali kolędę. **kuj**

Pułtusk

Konkurs na kartkę bożonarodzeniową

Uczniowie i przedszkolaki z Pułtuska i gminy Pułtusk wzięli udział w konkursie „Najpiękniejsza Kartka Bożonarodzeniowa". Laureaci konkursu spotkali się 15 grudnia 2019 r. na pułtuskim rynku pod ratuszem podczas spotkania opłatkowego.

Fot. Izabela Koba

Luiza Zielińska, laureatka nagrody specjalnej, zaprezentowała kartkę wspólnie z burmistrzem Wojciechem Gregorczykiem

W pierwszej kategorii wiekowej – przedszkola i klasy 0 szkół podstawowych – 1. miejsce zajęła Nina Dudzikowska z Malinowego Przedszkola, 2. miejsce – Lena Dąbkowska z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej, zaś 3. miejsce – Iga Melion z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. mjr. Henryka Sucharskiego w Pułtusku. Wyróżnienia odebrali: Wojciech Kościelny, kolega szkolny Igi, i Zuzanna Tuszyńska z Malinowego Przedszkola.

Kartka-praca Luizy Zielińskiej, czyli oficjalna kartka burmistrza Pułtuska

W gronie uczniów klas I–IV szkół podstawowych (druga kategoria wiekowa) 1. nagrodę zdobyła Maria Kisiel, uczennica PSP nr 2 im. mjr. H. Sucharskiego, zaś 2. nagrodę – Marta Hlożek z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej. 3. nagrodę otrzymał Maciej Pietrzykowski z PSP nr 3. Na wyróżnienia, zdaniem jury, zasłużyli Maja Kołakowska z PSP nr 4 i Przemysław Kurpiewski z Publicznej Szkoły Podstawowej im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie.

Wśród uczniów klas V–VIII szkół podstawowych (trzecia kategoria wiekowa) najpiękniejszą kartkę stworzyła Otylia Szczerba z PSP nr 3, drugą nagrodę zdobył Aleksander Biernacki z PSP nr 1, zaś 3. miejsce przypadło Wiktorii Krzepickiej z PSP nr 2. Wyróżnione zostały: Paulina Sierzan z PSP nr 3 i Kaja Matusik z PSP nr 4.

Nagroda specjalna burmistrza trafiła do Luizy Zielińskiej, uczennicy PSP nr 3 im. Tadeusza Kościuszki. Kartka wykonana przez Luizę jest oficjalną kartką burmistrza Wojciecha Gregorczyka i została rozesłana z okazji świąt Bożego Narodzenia. **IK**

Powiat żuromiński

Wystrzałowa noc

W powiecie żuromińskim odbyły się dwie plenerowe imprezy sylwestrowe: w Żurominie oraz w Lubowidzu. Mieszkańcy uczestniczący w wydarzeniach hucznie przywitali Nowy Rok.

Przypomnijmy, że poprzedni sylwester był dla Lubowidza szczególny, ponieważ miejscowość odzyskała prawa miejskie. Tegoroczna impreza była także zarazem rocznicą tego ważnego dla regionu wydarzenia. Tłumnie zebrani przed sceną letnią mieszkańcy mogli ogrzać się przy płonącym ognisku. Od środka można się było ogrzać rozdawanym ciepłym posiłkiem i winem. Pośród tłumu można było dostrzec radnych, którzy jak zwykle aktywnie uczestniczyli w organizowanym przez miasto wydarzeniu. O północy uczestnicy złożyli sobie serdeczne życzenia, a na niebie mogli podziwiać pokaz fajerwerków.

Tak samo rozpoczął się nowy rok w Żurominie na placu Piłsudskiego. Oprócz pokazu fajerwerków, mieszkańcy mogli bawić się w rytm muzyki zespołu Boston, zjeść i wypić coś ciepłego. Organizatorzy, czyli Żuromińskie Centrum Kultury oraz Burmistrz Miasta i Gminy Żuromin, zapewnili mieszkańcom szampana, aby wznieść musujący toast. Aneta Goliat tradycyjnie złożyła mieszkańcom serdeczne życzenia pomyślności na kolejny rok, 2020. **kuj**

Pokaz fajerwerków w Żurominie

Fot. ŻCK

eprasa.pl dcf5148e94

Światło pamięci o Sokołówku

Z okazji 110. rocznicy powstania Szkoły Rolniczej w Sokołówku odbyła się konferencja popularnonaukowa pn. „Czym była Ludowa Szkoła Rolnicza w Sokołówku dla odradzającej się Polski?". Zorganizowała ją Maria Klonowska i Stowarzyszenie „Sokołówek" im. Tomasza Klonowskiego (patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy).

Młodzież z Gołotczyzny w scence rodzajowej o Sokołówku

Fot. Teresa Sokołowska

Zespół Ludowy „Krasne"

Na pytanie tytułowe konferencji odpowiedziała Maria Klonowska, prezes Stowarzyszenia „Sokołówek", która przypomniała o fundatorze szkoły Tomaszu Klonowskim. Sylwetkę wykonawcy testamentu, lekarza, społecznika dra Franciszka Rajkowskiego przybliżył Eugeniusz Sadowski, prezes TMZC, zaś Jadwigi Dziubińskiej, kierowniczki Seminarium dla Nauczycielek w Sokołówku, posłanki – Agnieszka Bogucka, redaktor miesięcznika „Mazowsze Serce Polski".

Historię szkoły w Sokołówku przedstawiła w scenie rodzajowej młodzież pod kierunkiem Patrycji Pajor-Wesołowskiej. W nastrój wprowadziła słuchaczy piosenką „Stara wieś" (słowa i muzyka własne, aranż. Robert Bartołd) Joanna Kiszkurno, a wiersz Zdzisława Zembrzyckiego przeczytała młodzież.

O szkole w Gołotczyźnie opowiedział dyrektor Marek Rutkowski. W uroczystości wzięły udział także delegacje innych szkół wraz z pocztami sztandarowymi: Zespołów Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie, Zduńskiej Dąbrowie i Starym Brześciu oraz współpracującego ze stowarzyszeniem Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie. Jolanta Teklińska, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, która przeczytała list od starosty Joanny Potockiej-Rak. Listy przysłali: wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski i marszałek Adam Struzik.

Klimat dawnego Sokołówka stworzył Zespół Ludowy „Krasne" pod kierownictwem Franciszka Czajki. Przypomniał m.in. ulubioną pieśń Jadwigi Dziubińskiej „Ojcze z niebios, Boże Panie …". Potem wystąpił Ludowy Zespół Artystyczny „Ciechanów" pod opieką Pawła Doleckiego., któremu towarzyszyli młodzi muzycy: Marta Skibińska – skrzypce i Piotr Rosiński – akordeon.

Goście otrzymali reprint srebrnej odznaki Uniwersytetu Ludowego, wykonanej w 1930 r. z okazji wizyty w Sokołówku prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Towarzyszącą wydarzeniu wystawę przygotowała młodzież pod opieką Anny Zbrzeznej.

Oprócz konferencji odbyły się: rajd rowerowy śladami fundatora szkoły, a także prelekcja Marii Klonowskiej w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie. **IK**

Podziękowania Marii Klonowskiej (w środku) złożyły poseł Anna Cicholska (od lewej) i Ewa Zienkiewicz, prawnuczka Franciszka Rajkowskiego

Maria Klonowska, prezes Stowarzyszenia „Sokołówek" im. Tomasza Klonowskiego:

– Stowarzyszenie „Sokołówek" przywraca pamięć o przedwojennej szkole rolniczej w Sokołówku i innych istniejących tam, do wybuchu II wojny światowej, placówkach oświatowych. Czym był Sokołówek, jakie miał znaczenie, skoro warto o nim pamiętać?

Sokołówka nie można rozpatrywać w kategoriach szkoły rolniczej w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, bo cel, jaki przyświecał jego twórcom, ciechanowskim i warszawskim pozytywistom, a potem ich następcom, wynikał z czasów, w jakich przyszło im żyć.

Sokołówek był darem dla społeczeństwa. Tomasz Klonowski (1850-1899) ofiarował cały dorobek swojego życia na rzecz oświaty rolniczej. Dzięki temu na terenie jego majątku w Sokołówku mogła powstać szkoła rolnicza dla chłopców, a później dla dziewcząt. Założono Seminarium dla Nauczycielek Szkół Rolniczych oraz Uniwersytet Ludowy, a w 2. połowie lat 30. XX w. utworzono przedszkole. Jednocześnie szkoła rolnicza była efektem heroicznej postawy doktora Franciszka Rajkowskiego, lekarza i społecznika, kuratora testamentu i jego konsekwentnych działań wynikających z lojalności wobec Tomasza Klonowskiego, z którym się przyjaźnił. Franciszek Rajkowski otwarcia szkoły nie dożył, dokonały tego inne bliskie mu osoby.

Szkoła rolnicza w Sokołówku otwarta 15 listopada 1909 r. w czasach zaborów, podczas wystawy rolniczej, a właściwie tajnego zjazdu chłopskiego, którego uczestnicy z Gołotczyzny przeszli do Sokołówka, była szkołą z marzeń o wolnej Polsce. Była narzędziem w walce z caratem i rusyfikacją, szkołą, w której kształcono przyszłych wyzwolicieli Polski, walczących nie tylko orężem, ale wiedzą i umiejętnościami – była kuźnią patriotyzmu. Po odzyskaniu niepodległości nadal kształtowano tożsamość narodową młodych ludzi, uczono ich, jak budować odradzającą się Polskę. Wychowankowie Sokołówka walczyli w 1920 r., a potem na frontach II wojny światowej. Byli wśród nich poeci, posłowie, nauczyciele, nowocześni jak na owe czasy rolnicy, działacze społeczni. **IK**

W 77. rocznicę egzekucji żołnierzy Armii Krajowej

Uroczystość w ciechanowskim zamku

W poniedziałek, 17 grudnia, na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie odbyła się uroczystość upamiętniająca 77. rocznicę publicznej egzekucji przez powieszenie dwóch kobiet i dwóch mężczyzn - żołnierzy Armii Krajowej.

Zbrodni tej niemieccy okupanci dokonali 17 grudnia 1942 roku.

Podajemy krótkie informacje na temat zamordowanych w tym dniu osób.

Związana z Ciechanowem od 1937 r. **Kazimiera Grzelak** w chwili śmierci miała 30 lat. Należała do Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej.

Zenobia Jelińska (39 lat), urzędniczka starostwa w Przasnyszu, była kurierem ZWZ i AK na trasie Przasnysz – Ciechanów.

Pochodzący z gminy Grudusk **Tadeusz Jurecki** (22 lata), wychowanek Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, jako szef łączności AK w Ciechanowie za pośrednictwem kurierów i innych zaufanych osób przerzucał ulotki i inne nielegalne wydawnictwa do Warszawy, Płocka i Królewca.

Fot. K. Kowalski

Przy głazie upamiętniającym egzekucję żołnierze zaciągnęli wartę

Bolesław Nodzykowski (39 lat) - podoficer 13. Pułku Piechoty. W 1939 r. brał udział w obronie Pułtuska i w bitwie pod Kockiem. Był pierwszym komendantem pułtuskiego obwodu ZWZ. Latem 1941 r. przeprowadził się na teren powiatu makowskiego, gdzie został szefem wywiadu.

Szacuje się, że świadkami egzekucji było ok. 2 tysięcy Polaków. Jedną z osób zmuszonych do jej oglądania była 18-letnia wówczas ciechanowianka Janina Zembrzuska (z domu Wiloch).

Starsza pani na łamach „TC" tak wspominała tamten dzień: „Koło południa niemieccy żołnierze urządzili łapankę i wyciągali ludzi ze sklepów na ulice. Wszystkich, których zatrzymali, pod lufami karabinów, pędzili w stronę ciechanowskiego zamku. Mnie także zabrali ze sklepu. Początkowo, podobnie jak inni, nie wiedziałam, dlaczego to robią… Dopiero potem okazało się, że tego dnia Niemcy zaplanowali publiczne powieszenie czwórki żołnierzy Armii Krajowej […]. Stałam w tłumie zgonionych ludzi, a naprzeciw nas stali Niemcy z karabinami […]. W pewnym momencie wybrali z tłumu jednego mężczyznę i kazali mu wyciągnąć stołki spod nóg skazańców, przygotowanych do egzekucji, mających już nałożone na szyje pętle. Ale mężczyzna ten odmówił wykonania tego rozkazu mówiąc, że braci swoich wieszać nie będzie. Wtedy Niemcy pobili go do nieprzytomności i zabrali na Gestapo".

Mężczyzną tym był mieszkający wówczas w Ciechanowie, a pochodzący z leżącej za rogatkami miasta wsi Kąty **Roman Konwerski**. Za odmowę wykonania polecenia wydanego przez Niemców trafił do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie zmarł.

Przy obelisku upamiętniającym to tragiczne wydarzenie zebrało się ok. 100 osób, wśród których byli przedstawiciele władz powiatu, wojska i innych służb mundurowych. Przybyły też grupy młodzieży z kilku szkół powiatu ciechanowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się odczytaniem informacji o zamordowanych AK-owcach i R. Konwerskim.

Potem jej uczestnicy wzięli udział w poprowadzonej przez ks. kapelana ppor. Arkadiusza Sikorskiego modlitwie w intencji pomordowanych. Rocznicowe spotkanie zwieńczyło złożenie przy obelisku wiązanek kwiatów.

Organizatorami uroczystości byli: starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak, dowódca 5. Mazowieckiej Brygady WOT płk Andrzej Wasielewski, dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej Hanna Długoszewska-Nadratowska i dyrektor Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy Armii Krajowej w Ościsłowie Anna Radziejewicz.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC". **KK**

eprasa.pl dcf5148e94

Uchwała Rady Gminy Sońsk uznana za nieważną

Sąd po stronie radnej Grabowskiej

W środę, 18 grudnia, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie stwierdził nieważność podjętej przez Radę Gminy Sońsk uchwały w sprawie wygaszenia mandatu zasiadającej w tym gremium radnej Małgorzaty Grabowskiej. Wyrok jest nieprawomocny. Stronom służy odwołanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

11 października zdominowana przez sympatyków wójta Jarosława Muchowskiego Rada Gminy Sońsk podjęła większością głosów uchwałę o wygaszeniu mandatu będącej w opozycji w stosunku do wójta radnej.

Z uzasadnienia uchwały można się dowiedzieć, że przyczyną takiej decyzji było prowadzenie w użyczonym przez gminę budynku działalności gospodarczej przez Koło Gospodyń Wiejskich w Bądkowie, którego M. Grabowska jest prezesem.

Zdaniem większości radnych M. Grabowska „naruszyła ustawowy zakaz zarządzania działalnością gospodarczą prowadzoną z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy".

Bo choć przyznają, że Koło Gospodyń Wiejskich jako stowarzyszenie może prowadzić działalność gospodarczą, gdy dochód „z takiej działalności służy realizacji celów statutowych stowarzyszenia i nie może być przeznaczony do podziału między jego członków", to jednak „taki fakt nie ma znaczenia dla okoliczności ustawowych działalności gospodarczej radnego".

A radna Grabowska, będąc prezesem, „zarządza działalnością gospodarczą prowadzoną przez stowarzyszenie". Działalność ta polega na organizowaniu – za odpłatnością – przyjęć okolicznościowych.

Zdaniem radnych próbujących pozbyć się Małgorzaty Grabowskiej z Rady Gminy fakt, iż dochody stowarzyszenia przeznaczane są na takie lub inne cele „nie zmienia charakteru tej działalności".

Radna nie zgodziła się z tą decyzją i wniosła – za pośrednictwem Rady Gminy – skargę do WSA, w której domaga się stwierdzenia nieważności uchwały podjętej 11 października.

Działający w imieniu Rady Gminy jej przewodniczący Waldemar Gebert wnioskował o oddalenie skargi. WSA stwierdził nieważność uchwały Rady Gminy.

Czy Rada odwoła się od tego niekorzystnego dla niej orzeczenia?

- Czekamy na pisemne uzasadnienie wyroku. Jeśli je otrzymamy, Rada Gminy zajmie w tej sprawie stanowisko – mówi przewodniczący Waldemar Gebert.

KK

Klub HDK w Gołyminie-Ośrodku

Najmłodszy w powiecie ciechanowskim

Od 6 lat istnieje przy Urzędzie Gminy. Zrzesza 21 osób, w tym kilka pań. Klub Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża w Gołyminie-Ośrodku, najmłodszy w powiecie ciechanowskim, za swoje zasługi został wyróżniony zbiorową odznaką Polskiego Czerwonego Krzyża.

- Cieszymy się, że zostaliśmy uznani za zasłużony Klub Honorowych Dawców Krwi – powiedział prezes Krzysztof Siemiatkowski. Razem z nim odznakę dla klubu odebrali wiceprezesi Jacek Zbrzezny i Tadeusz Radulski oraz Adam Budek, wójt gminy Gołymin-Ośrodek.

Klub HDK w Gołyminie-Ośrodku organizuje różne wydarzenia, jak pobory krwi podczas dożynek gminnych czy parafialnych (mieszkańcy gminy należą do trzech parafii: Gołymin, Pałuki i Ciemniewko). Uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez gminę, parafię, a także Oddział Rejonowy PCK w Ciechanowie – ostatnio zajął drużynowo 10. miejsce w turnieju strzeleckim, zaś Jacek Zbrzezny został wicemistrzem turnieju. Współpracuje z Ochotniczą Strażą Pożarną, co nie dziwi, bo część krwiodawców, jak Tadeusz Radulski, to jednocześnie strażacy ochotnicy. Współpracuje również z kołem „Aktywne Babki" i Kołami Gospodyń Wiejskich.

Działania Klubu HDK wspiera wójt Adam Budek – sam oddał ok. 6 l krwi, obecnie nie może oddawać z przyczyn zdrowotnych.

Zasłużony dla Zdrowia Narodu" otrzymali: Józef Bens, Krzysztof Siemiatkowski, Jacek Zbrzezny i Marek Zbrzezny. Najwięcej krwi - ponad 52 l - oddał Jacek Zbrzezny. Około 50 l ma na swoim koncie Józef Bens, a 33 l Krzysztof Siemiatkowski.

FOT. IZABELA KOBA

Przedstawiciele Klubu HDK w Gołyminie-Ośrodku i wójt Adam Budek ze starostami Joanną Potocką-Rak i Stanisławem Kęsikiem oraz Bożeną Podleńską, dyrektor Biura ZOR PCK w Ciechanowie

Podczas uroczystości z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa, 3 grudnia zorganizowanej przez Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Ciechanowie w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, zostali wyróżnieni także poszczególni krwiodawcy.

Odznakę „Honorowy Dawca Krwi – Odznaką „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi" II stopnia, czyli srebrną, został wyróżniony Tadeusz Radulski, który oddał 12 l krwi.

Wszystkich ucieszyły te wyróżnienia, ale podkreślili, że ważniejsza niż one jest możliwość niesienia pomocy innym ludziom.

IK

Zaniepokojenie samorządów sytuacją finansową

Podczas ostatniego konwentu wójtów i burmistrzów powiatu płońskiego jednogłośnie przyjęte zostało stanowisko w sprawie zagrożenia podstaw finansowych funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego. Podpisali je dwaj burmistrzowie i wszyscy wójtowie.

Już przed konwentem władze gmin miejskich i wiejskich przedłożyły Regionalnej Izbie Obrachunkowej oraz swoim radom projekty budżetów na 2020 rok. Jak podano w uzasadnieniu podczas spotkania, po raz pierwszy w historii odrodzonego samorządu zrównoważenie budżetów gmin wymagało od władz wiele wysiłku, m.in. podniesienia podatków i opłat lokalnych, ograniczenia do niezbędnego minimum wydatków na usługi komunalne lub nieuwzględnienia w projekcie budżetu na przyszły rok części realizowanych dotąd zadań.

„Jesteśmy pełni obaw, że brak rekompensaty pomniejszonych dochodów gmin i wzrost kosztów zadań wpłynie negatywnie na poziom życia ich mieszkańców. Apelujemy do rządu RP o podjęcie pilnych i zdecydowanych działań, które będą zmierzać do zapewnienia rekompensaty utraconych przez gminy dochodów oraz zapewnienia źródeł pokrycia rosnących w zatrważającym tempie wydatków budżetowych naszych gmin i miast. Prosimy też o rozważenie przez rząd RP zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, tak by ta spełniała konstytucyjną zasadę odpowiedniości dochodów do zadań powierzonych samorządom" – czytamy w piśmie przedłożonym na ostatnim konwencie.

Szefowie gmin z terenu powiatu płońskiego zwrócili się również do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ministerstwa Środowiska z prośbą o uproszczenie procedury naboru w przyszłych edycjach programu Agroenergia skierowanego do rolników indywidualnych, którzy dzięki niemu mogą zainwestować w instalacje wytwarzające prąd i ciepło na własny użytek.

Paw

Dziękujemy za życzenia

Podobnie jak w latach poprzednich nasza redakcyjna poczta zapełniła się kolorowymi, pięknymi kartami bożonarodzeniowymi. Cieszymy się niezmiernie, że aż tyle osób, instytucji, firm i urzędów myśli o redakcji „Tygodnika Ciechanowskiego". Serdecznie dziękujemy za wszystkie życzenia.

Kartki świąteczne przesłali nam: wójt gminy Gołymin – Ośrodek Adam Budek, czytelnik Jan Stryjewski z Mławy, dyrektor i cała społeczność Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi, Dziubińskiej w Golądkowie, dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie mgr Marek Rutkowski, dziekan Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie filii w Mławie Wydziału Nauk Technicznych i Społecznych dr inż. Andrzej Korneta, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku Michał Kisiel wraz z pracownikami, burmistrz Pułtuska Wojciech Gregorczyk oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku Ireneusz Purgacz, wójt gminy Świercze Adam Misiewicz oraz przewodniczący Rady Gminy Wiesław Adamiak i pracownicy Urzędu Gminy, zarząd i pracownicy firmy Rolbud, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Pułtusku Mariusz Kowalewski wraz z pracownikami, wójt gminy Sochocin Jerzy Ryziński oraz przewodniczący Rady Gminy Stanisław Kwiatkowski z radnymi, starosta pułtuski Jan Zalewski i wicestarosta Beata Jóźwiak oraz przewodniczący Rady Powiatu w Pułtusku Tadeusz Nalewajk, dyrekcja i pracownicy Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, kierownik Robert Szepietowski oraz pracownicy Powiatowego Zarządu Dróg w Ciechanowie, kierownik Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska Mirosława Krysiak wraz z zespołem, Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, wójt gminy Wieczfnia Kościelna Mariusz Gębala oraz przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Chmielewski, dyrektor i pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Bolesława Prusa w Mławie, w imieniu społeczności Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku dyrektor Krzysztof Łachmański, dyrektor Anna Majewska oraz społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku, burmistrz miasta i gminy Chorzele Beata Szczepankowska, wójt gminy Ciechanów Marek Kiwit oraz przewodniczący Rady Gminy Ciechanów Eugeniusz Olszewski, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Ołdakach Andrzej Wydra, wójt gminy Pomiechówek Dariusz Bielecki oraz przewodniczący Rady Gminy Jan Drzazgowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie - filia w Ciechanowie Jakub Gwoździk, zarząd firmy Koptrans, dyrektor Joanna Hajdas wraz z pracownikami Powiatowego Urzędu Pracy w Żurominie, pracownicy oraz podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej w Ciechanowie, dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie Hanna Długoszewska – Nadratowska wraz z pracownikami, burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Płońsku Henryk Zienkiewicz, prezes Jadwiga Paprocka, zarząd oraz współpracownicy i podopieczni Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, burmistrz Lidzbarka Maciej Sitarek oraz przewodniczący Rady Miejskiej Paweł Ciesielski, senator RP Jan Maria Jackowski, dyrekcja i pracownicy Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, pracownicy i podopieczni Miejskiego Przedszkola nr 10 im. Janusza Korczaka w Ciechanowie, pracownicy i uczestnicy Ośrodka Wsparcia w Ciechanowie, p. o. dyrektora Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie Andrzej Liszewski, dyrekcja oraz nauczyciele i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, prezes Janusz Czaplicki i wiceprezes Waldemar Tomaszewski Spółdzielni Mieszkaniowej „Zamek" w Ciechanowie, dyrekcja oraz pracownicy Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku, burmistrz Mławy Sławomir Kowalewski i przewodniczący Rady Miasta Lech Prejs oraz rzecznik prasowy Magdalena Grzywacz, prezes zarządu Lokalnej Organizacji Turystycznej Trzech Rzek Sebastian Sasiński, wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska oraz przewodniczący Rady Gminy Józef Mysiakowski, w imieniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Opinogórze Górnej naczelnik Marcin Cichocki, mieszkańcy oraz dyrekcja i pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Pułtusku,

dyrektor oraz pracownicy i dzieci wraz z rodzicami z Miejskiego Przedszkola nr 5 w Ciechanowie,

wójt gminy Gzy Cezary Andrzej Wojciechowski oraz przewodniczący Rady Gminy Zdzisław Kaczorowski, starosta ciechanowski Joanna Potocka – Rak, wicestarosta Stanisław Kesik oraz przewodniczący Rady Powiatu Ciechanowskiego Sławomir Morawski, dyrekcja oraz pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Opinogórze Górnej, firma Chromavis Fareva, poseł Anna Cicholska, naczelnik Urzędu Skarbowego w Ciechanowie Tomasz Sadowski oraz zastępca Marek Saganek, zespół Drukarni Grupy WM, dyrektor i pracownicy Powiatowo – Miejskiej Biblioteki w Żurominie.

eprasa.pl dcf5148e94

Powiat płoński. Metalowe beczki i plastikowe pojemniki z nieznaną substancją

Nielegalne składowisko odpadów

Płońska policja zabezpieczyła kilkaset beczek i pojemników z nieznaną substancją, znalezionych przez inspektorów WIOŚ w miejscowości Ludwikowo w gm. Joniec. Prowadzone jest w tej sprawie śledztwo pod nadzorem prokuratury. Za nieodpowiednie postępowanie z odpadami grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

W piątek, 13 grudnia, pracownicy z zespołu interwencyjnego WIOŚ Delegatura w Ciechanowie na jednej z posesji w Ludwikowie znaleźli metalowe beczki oraz plastikowe pojemniki z nieznaną substancją. W sumie było tam 31 zbiorników o poj. 1000 litrów każdy i 401 dwustulitrowych beczek, wszystkie umieszczone na paletach i owinięte folią. Część z nich znajdowała się w drewnianej stodole. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie poinformował, że z wstępnego badania pobranych próbek z beczek i mauzerów składowanych w Ludwikowie wynika, że ich zawartość nie zagraża ludziom i środowisku.

- Płońscy policjanci zabezpieczyli składowisko i przyległy teren. Przesłuchany został właściciel posesji. Czynności na miejscu wykonywane były z udziałem straży pożarnej i WIOŚ. Pobrane zostały próbki do badań laboratoryjnych. W zależności od wyniku badań podjęte zostaną odpowiednie dalsze czynności w tej sprawie – tłumaczy Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

W art. 183 k.k. zapisano: „Kto wbrew przepisom składuje, usuwa, przetwarza, zbiera, dokonuje odzysku, unieszkodliwia albo transportuje odpady lub substancje w takich warunkach lub w taki sposób, że może to zagrozić życiu i zdrowiu człowieka, spowodować obniżenie jakości wody, powietrza, powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym czy zwierzęcym, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Wiadomo już, że utylizacja znalezionych materiałów nie będzie bardzo kosztowna, a tego początkowo bardzo obawiała się gmina.

– To pierwsza taka sytuacja w naszej gminie. Ze względu na nasz skromny budżet będzie to mimo wszystko duża kwota. Odpady zostaną zutylizowane, a kosztami będziemy próbowali obciążyć właściciela działki – stwierdził Marek Czerniakowski, wójt gminy Joniec. **Paw**

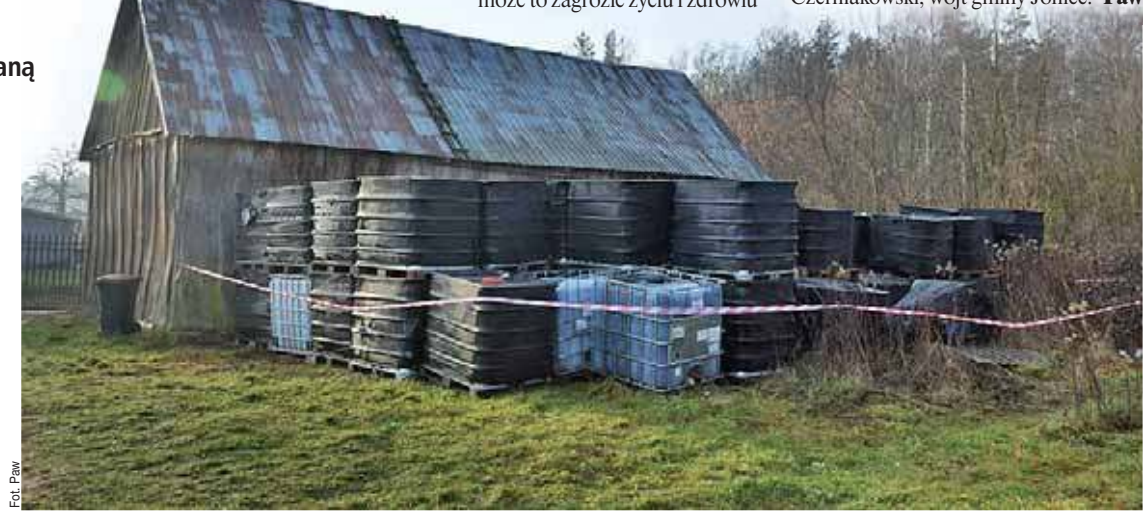

Fot. Paw

Kilkaset beczek i pojemników z nieznaną substancją, znaleźli inspektorzy WIOŚ na jednej z posesji w miejscowości Ludwikowo w gm. Joniec

Chorzele, powiat przasnyski

Powstaje najnowocześniejsze targowisko w regionie

Targowisko miejskie w Chorzelach to następna duża i ważna dla społeczności inwestycja. Tu bowiem spotykają się klienci i kupcy z całego regionu, a chorzelski targ jest bodaj najpopularniejszy w powiecie przasnyskim. Już niedługo będzie też jednym z najnowocześniejszych. Koszt drugiego etapu inwestycji to prawie 3 mln zł, z czego milion gmina pozyskała od marszałka Mazowsza.

Pierwszy etap, na który wydano ok 1,7 mln zł (z czego 975 tys. zł stanowiło dofinansowanie), zakończono w 2013 roku. Wybudowano wtedy wiatę, budynek socjalny, parkingi, dojazdy, place postojowe, wszelkie przyłącza i instalacje elektryczne, wodociągowe i kanalizacji sanitarnej, oświetlenie i ogrodzenie. Realizacja drugiego etapu ma kosztować ponad 2 mln 743 tys. zł, przy czym 1 mln zł będzie stanowiło dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego. Teren przekazano wykonawcy robót we wrześniu 2019 roku.

Handlowcy i kupujący zyskają jeszcze lepsze warunki do pracy i korzystania z usług. Do budżetu gminy mogą wpływać natomiast dodatkowe dochody, wynikające z powiększenia powierzchni handlowej i zaplecza oraz związanej z tym możliwości przyjęcia większej liczby sprzedających.

W ramach inwestycji powstaną: kolejna wiata targowa i szalet miejski, dodatkowe miejsca postojowe oraz place na pojemniki na odpady, nowe drogi dojazdowe i dojścia, rozbudowane zostaną sieci elektryczna, wodociągowa i kanalizacji sanitarnej, będzie więcej lamp oświetleniowych, a także panele fotowoltaiczne.

Budowana teraz wiata targowa będzie składała się z trzech segmentów 16-stanowiskowych oraz jednego 10-stanowiskowego o łącznej powierzchni 1.000 m kw. Planowane jest również doświetlenie każdego stanowiska oraz wyposażenie go w gniazda elektryczne. Dodatkowo w trosce o wygląd i utrzymanie czystości na targowisku przewidziano dwa utwardzone place na pojemniki na odpady. Powstanie też szalet miejski. Wzdłuż dróg dojazdowych, chodników i parkingów zostanie zamontowane oświetlenie w technologii LED.

Na dachu wiaty planowana jest również budowa instalacji fotowoltaicznej, która zapewni co najmniej 30% potrzebnej energii elektrycznej, np. do oświetlenia stanowisk handlowych i terenu oraz do ogrzewania szaletu miejskiego. Oprócz tego na targowisku ustawione zostaną stojaki rowerowe, ławki, kosze na śmieci, tablice informacyjne i ogłoszeniowe. Całość przyozdobi zieleń w postaci krzewów i drzewek.

Targowisko będzie przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych m.in. poprzez zapewnienie im odpowiedniej liczby miejsc parkingowych. Przewidziane są także udogodnienia dla handlowców: ich miejsca postojowe znajdować się będą bezpośrednio przy stoiskach handlowych. Poza tym zaplanowano numerację alejek, nadanie nazw stoiskom, opis sektorów handlowych i asortymentu, informację handlową i kierunkową, oznakowanie drogi i planu ewakuacji oraz możliwość korzystania z reklamy dźwiękowej.

- Odnowienie targowiska w Chorzelach przyczyni się do podniesienia kultury handlu oraz poprawi warunki komunikacji i organizacji targu. Dzięki zagospodarowaniu placu, znajdującego się przy ulicy Zarębskiej, poszerzy się jednocześnie oferta handlowa miasta i gminy Chorzele. Wszystkie zmiany uwzględniają bezpieczeństwo i czytelność kierunków ruchu oraz umożliwią mieszkańcom łatwą orientację w przestrzeni targowiska – mówi rzecznik gminy Sławomir Czaplicki.

Zarządcą targowiska czynnego w każdy czwartek w godzinach od 5.00 do 13.00 (z wyjątkiem dni świątecznych) jest Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chorzelach. Podobnie jak od niedawna w Przasnyszu pierwszeństwo do zajęcia stanowiska na chorzelskim targu mają osoby, które dokonały rezerwacji miejsca na dany okres. Osobie posiadającej rezerwację gwarantuje się możliwość prowadzenia handlu w wyznaczonym miejscu pod warunkiem zajęcia go do godziny 7.30. Opłata rezerwacyjna za jedno stanowisko w Przasnyszu wynosi 50 zł plus VAT miesięcznie, w Chorzelach nie ma opłaty rezerwacyjnej.

W ciągu ostatnich 2 lat w Chorzelach nie zmieniły się stawki opłat handlowych. Za wjazd na targowisko samochodem ciężarowym kupcy płacą 5,00 zł brutto, jeśli samochód będzie z przyczepą, stawka wzrasta do 6,00 zł. Za osobówkę, ciągnik z dwukółką lub dostawczak do 3,5 tony trzeba zapłacić 4,00 zł. Osobne, lecz niższe opłaty obowiązują za wjazd na parking przy targowisku. Ponadto w Chorzelach pobierana jest jednorazowa opłata w wysokości 30 zł za korzystanie z boksu o wymiarach 6 x 6 m pod wiatą.

- Nie dysponujemy statystykami dotyczącymi frekwencji, niemniej jest ona bardzo wysoka, co można zaobserwować w każdym dniu targowym. Jednocześnie, po realizacji pierwszego etapu, odnotowaliśmy wzrost liczby osób handlujących oraz kupujących. Po rozpoczęciu realizacji drugiego etapu otrzymujemy wiele pytań dotyczących korzystania z obiektu, co rokuje, że po zakończeniu prac nie będzie tu żadnych wolnych miejsc - dodaje Sławomir Czaplicki. **mj**

Prace na chorzelskim targowisku mają potrwać do końca czerwca 2020 roku

Powiat żuromiński

Duże podwyżki opłat za śmieci

W powiecie żuromińskim część gmin już od stycznia podniosła stawki za odbiór odpadów. Niektóre samorządy miały umowę podpisaną na 2 lata, więc ominęła ich chwilowo podwyżka cen, jednak w momencie zakończenia starych umów skok może być drastyczny.

Najwięcej zapłacą mieszkańcy gmin Żuromin i Kuczbork, gdzie stawka za odbiór odpadów zbieranych selektywnie wynosi 22 zł (w Kuczborku od stycznia, w Żurominie od lutego). Obie gminy wprowadziły już także kary za niestosowanie się do złożonej deklaracji o segregowaniu, a takie deklaracje w tych samorządach muszą złożyć wszyscy, aby uniknąć kar dla gmin za niewypełnienie obowiązku segregacji na poziomie 50 procent. Mieszkańcy gminy Żuromin, za niestosowanie się do deklaracji, zapłacą 66 zł od osoby, natomiast w gminie Kuczbork stawka ta wyniesie 50 zł. O ile w tym drugim samorządzie już rozstrzygnięto przetarg i wyłoniono firmę odbierającą odpady od mieszkańców (ZZK), o tyle w Żurominie władze zdecydowały się unieważnić przetarg, ponieważ zaproponowana stawka przewyższała znacząco kwotę przeznaczoną na ten cel przez samorząd. W obu przypadkach do przetargu stanęła jedna firma – Żuromińskie Zakłady Komunalne.

W gminie Kuczbork jeszcze do niedawna mieszkańcy płacili za śmieci segregowane 10 zł, a więc stawka wzrosła o 54 procent, natomiast w Żurominie z 12 zł na 22 zł, co oznacza wzrost o 45 procent.

W Bieżuniu umowa zakończyła się z dniem 31 grudnia 2019 roku, natomiast w informacji z otwarcia ofert w nowym przetargu wynika, że ze swoimi ofertami zgłosiły się dwie firmy: ZZK oraz połączone dwie firmy z Brodnicy i Ligowa, które zaproponowały kwotę o prawie 13,5 tys. zł niższą niż żuromińskie przedsiębiorstwo, jednak i tak przekraczającą o niemalże 250 tys. zł proponowany przez gminę budżet. Niezależnie od wyniku przetargu już dziś wiadomo, że mieszkańcy gminy Bieżuń od stycznia będą musieli obowiązkowo segregować śmieci i płacić za usługę ich odbioru 15 zł, a nie jak dotychczas 9 zł. Kara za niestosowanie się do deklaracji wyniesie 30 zł od osoby.

Trzy samorządy z terenu powiatu żuromińskiego jeszcze nie muszą się martwić o rozstrzygnięcie przetargów. Gminy Lutocin i Siemiątkowo mają podpisane umowy do końca 2020 roku, natomiast gmina Lubowidz do sierpnia 2020 roku. W Lutocinie od stycznia wprowadzono już ogólny obowiązek segregacji i podniesiono stawkę z 7 zł na 11 zł. Kara wynosi trzykrotność stawki za odpady segregowane – 33 zł. Gmina Siemiątkowo jeszcze nie wprowadziła obowiązkowej segregacji, ale w październiku zwiększono stawki z 10 zł za odpady segregowane i 19 zł za odpady zmieszane do odpowiednio 15 zł i 30 zł.

Jedyną gminą, gdzie utrzymują się dotychczasowe ceny jest Lubowidz. Tam, podobnie jak w Siemiątkowie, radni nie uchwalili jeszcze obowiązku segregacji. Zostanie on wprowadzony prawdopodobnie we wrześniu, wraz z rozstrzygnięciem nowego przetargu.

kuj

eprasa.pl dcf5148e94

Władysława i Edward Biernaccy w otoczeniu bliskich

Edward Biernacki z Pułtuska

Z „TC" we własnym domu do dziś

Znany jako kibic Nadnarwianki, członek Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i działającej w jego ramach Sekcji 13. Pułku Piechoty oraz uczestnik wydarzeń o charakterze społeczno-kulturalnym i patriotycznym, podczas których towarzyszy mu żona Władysława, Edward Biernacki (ur. 1928 r.) jest jednym z najwierniejszych czytelników „TC" w powiecie pułtuskim.

Gdy wychodziły pierwsze numery „Tygodnika", rodzina Biernackich złożona z rodziców i czterech córek: Hanny, Joanny, Małgorzaty i Agnieszki (najstarsza miała wówczas 27 lat, najmłodsza 9) rozpoczynała nowy etap życia we własnym domu w dzielnicy Pułtuska – Popławach. W nim, w 1979 r. spędziła pierwsze święta Bożego Narodzenia.

- Czytam „Tygodnik Ciechanowski" od początku lub prawie od początku jego istnienia – mówi z dumą Edward Biernacki. Uzasadnia: – Chociaż bym nie chciał, to muszę go czytać, bo jest w nim dużo wiadomości sportowych, a ja interesuję się sportem, szczególnie piłką nożną. Podoba mi się sposób, w jaki piszecie państwo o Nadnarwiance, a ja jestem od lat jej kibicem. Kiedyś jeździłem z drużyną na wszystkie mecze, teraz już mi zdrowie nie pozwala. Nawet dostałem od Nadnarwianki powinszowania jako najstarszy kibic.

Nie tylko sport interesuje pułtuszczanina. Przyznaje: – Lubię czytać „TC", bo zawsze jest w nim dużo informacji na temat Pułtuska i powiatu pułtuskiego, a także całego regionu.

Zainteresowanie regionem pozostało p. Edwardowi z dawnych lat, gdy pracował w Zakładzie Energetycznym (1961-1988) i wyjeżdżał „w teren: od Pułtuska po Glinojeck", a także dorabiał jako „złota rączka". Wcześniej był zatrudniony w przedsiębiorstwie budowlanym i spółdzielni stolarzy, pracował także na Śląsku w kopalni glin ogniotrwałych. Jego żona Władysława, po ukończeniu studium wychowawczyń przedszkoli w Warszawie, pracowała w przedszkolu i w handlu. Gdy urodziła drugą córkę, zrezygnowała z pracy zawodowej. Opiekowała się córkami i starszymi osobami z rodziny.

Władysława i Edward Biernaccy

Ciekawość pułtuszczanina, co słychać u sąsiadów, wynika także z jego wyjazdów na mecze Nadnarwianki oraz na uroczystości patriotyczne i religijne. W działalność Sekcji 13. Pułku Piechoty Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego zaangażował się, gdy przeszedł na emeryturę (po 1988 r.).

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Edward i Władysława Biernaccy podczas przejażdżki tandemem

- Gdy ci starsi uczestnicy walk we wrześniu 1939 r. poumierali, to nie było komu ze sztandarem na uroczystości patriotyczne się wybierać. I mnie poprosili, żebym się zgodził na pocztowego. Przez kilka lat, a może kilkanaście brałem udział w uroczystościach w poczcie sztandarowym. Jeździliśmy do Modlina i innych miejscowości, a żona jeździła zawsze ze mną. Teraz sztandar przejęli młodsi, i bardzo dobrze – opowiada pan Edward, który jeszcze czasem pojawia się na różnych wydarzeniach w Pułtusku.

- Nie czytam wszystkich artykułów jak mąż, ale mąż mi opowiada, co przeczytał ciekawego – włącza się do rozmowy pani Władysława. Lubię szczególnie te o konkretnych ludziach. Człowiek człowiekowi jest zawsze potrzebny, i jak się rodzi, i jak wychodzi za mąż czy się żeni, i jak się starzeje, i jak umiera.

- Jestem zadowolony, że o nas też były artykuły w „TC". Mam te wszystkie wycinki – podkreśla pułtuszczanin. – Jesteśmy wdzięczni za artykuły o nas – dodaje jego żona.

Na naszych łamach Edward Biernacki wraz z poślubioną w bazylice pułtuskiej 11 listopada 1951 roku Władysławą (z domu Świercz, ur. 1931 r.) gościł kilkakrotnie: z okazji diamentowych godów i rok przed nimi, potem z okazji 65-lecia małżeństwa, czyli żelaznego jubileuszu świętowanego w 2016 r., a w tym roku z okazji walentynek. Małżonkowie przeżyli razem 68 lat. Wychowali cztery córki, doczekali się ośmiorga wnucząt i siedmiorga prawnucząt. Od 40 lat mieszkają we własnym domu, któremu budowie początkowo p. Edward był przeciwny, a do czego dążyła głównie jego żona. Dom stał się dla całej rodziny ważnym miejscem: córki, nawet gdy założyły własne rodziny, to tu przez jakiś czas z nimi mieszkały, tu odbywają się rodzinne uroczystości. Tu członkowie rodziny czytają nasz „Tygodnik".

- Gdy nie kupię „Tygodnika" już we wtorek, to czegoś mi brakuje – wyznaje p. Edward.

- Kiosk zlikwidowali, ale mąż zawsze pojedzie do miasta do sklepu i kupi waszą gazetę – zauważa p. Władysława.

- „Tygodnik" ma 40 lat. Ja mam 91 lat, a już idzie mi na 92. Oboje z żoną sobie jeszcze radzimy, córki nam pomagają. Mamy problemy ze zdrowiem. Wiek robi swoje! Rozmawiam i przypominam sobie, jak byłem aktywny – mówi p. Edward.

- Dawniejsze lata się przypominają, gdy czuliśmy się zdrowsi i sprawniejsi – dodaje p. Władysława. – My jesteśmy teraz najstarsi. Nasze środowisko, Edward Malinowski i inne osoby, poodchodziło.

- Jeszcze jeżdżę samochodem, ale tylko po Pułtusku – zaznacza p. Edward. – Jeszcze niedawno jeździliśmy tandemem – uśmiecha się jego małżonka, która chcąc z mężem podróżować rowerem, kupiła tandem.

Jedno ze zdjęć małżonków na tandemie posłużyło jako ilustracja do reportażu o nich.

– Bardzo dziękujemy za zaproszenie na uroczystość, za to, że państwo o nas pomyśleliście – mówi p. Władysława.

- Życzymy pani i państwu dalszych sukcesów, ciekawych artykułów i wielu czytelników – składa życzenia w imieniu swoim i żony p. Edward.

IZABELA KOBA

eprasa.pl dcf5148e94

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 7 do 9 stycznia, godz. 16.30 – Urwis, o 18.30 – Futro z misia, o 20.30 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa; od 10 do 12 stycznia, godz, 14.15 – Ratujmy Florę, o 16, 18.30 i 21 – Mayday.

Małe kino „Łydynia": od 7 do 9 stycznia, godz. 18 – Pan T., o 20 – Deerskin; 10 i 12 stycznia, godz. 15 – Miś Bamse i super miód, o 18.30 – Kod Dedala, o 20.30 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa; 11 stycznia, godz. 12.30 – Miś Bamse i super miód, o 18.30 – Kod Dedala, o 20.30 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 8 stycznia, godz. 16 – Pan T., o 19 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa; 9 stycznia, godz. 17 – Pan T., o 19 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa; od 10 do 12 stycznia, godz. 15 – Śnieżna paczka, o 17 – Pan T., o 19 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 8 i 9 stycznia, godz. 15 – Misiek i chiński skarb, o 17.30 i 20 – Futro z misia; 10 stycznia, godz. 15 i 17.30 – Urwis, o 20 – Jumanji: Następny poziom; 11 stycznia, godz, 13 i 15 – Urwis, o 17.30 – Futro z misia.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 8 i 9 stycznia, godz. 15 – Jak zostać Świętym Mikołajem?, o 17 – Futro z misia, o 19 – Na noże; 10 i 11 stycznia, godz. 15 – Miś Bamse i super miód, o 17 i 20 – Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 7 i 8 stycznia, godz. 17 – Śnieżna paczka.

Żuromin, kino „TON", tel. 657 27 99: od 7 do 9 stycznia, godz. 19 – Jak poślubić milionera; 10 i 13 stycznia, godz. 17 – Misiek i chiński skarb.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. 29 717 12 72: 7 stycznia, godz. 17 – Nadzwyczajni, o 19 – Futro z misia; 10, 11 i 13, godz. 16 i 19 – Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 10 stycznia, godz. 18 – Wernisaż prac prof. Joanny Marii Walendzik – Stefańskiej; 13 stycznia, godz. 15.30 – Spektakl „Brzydkie kaczątko" w wykonaniu rodziców dzieci z Przedszkola nr 10 im. J. Korczaka w Ciechanowie.

Kawiarnia Artystyczna: 11 stycznia, godz. 12.30 – cykl „Rodzina w kinie": projekcja filmu „Miś Bamse i super miód" oraz spotkanie z weterynarzem; 13 stycznia, godz. 18 – DKF: „Oficer i szpieg", rez **Roman Polański.**

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), **tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info** zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18: 9 stycznia, godz. 19 – Stand-up Comedy: Piotr Zola Szulowski; 11 stycznia, godz. Vinyl Night: Adam Baranowski, Adrian L, Dante Deets, Tom Sob, Two Faces.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 8 stycznia, godz. 18 – Koncert Filharmonii Narodowej – przedstawienie operowe w kostiumach „Bastien i Bastienne"; 11 stycznia, godz. 17 – Koncert noworoczny w I LO w Mławie.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 12 stycznia, godz. 8 – kwesta Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, od godz. 15 – koncerty, pokazy i występy taneczne na scenie MCK.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 8 stycznia – Otwarcie wystawy „Izrael. Dziedzictwo innowacyjności", wystawa czynna do 28 lutego. Możliwość organizacji warsztatów artystyczno-edukacyjnych dla grup zorganizowanych; 12 stycznia – finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99:

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. (23) 657 27 99.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – od 10 stycznia do 18 lutego – wystawa pastelli prof. Joanny Marii Walendzik – Stefańskiej.

Galeria „Na pięterku" – do 10 lutego – wystawa pokonkursowa prac XXXIII konkursu plastycznego „Szopka Bożonarodzeniowa i Karta Świąteczna".

PŁONSK

Sala wystawiennicza MCK – Wystawa fotograficzna „Nasz świat" autorstwa Artura Badalskiego w ramach cyklu „Pasjonaci obiektywu".

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", Plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10 do 18.

MŁAWA

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

POMIECHÓWEK

Sala Spotkań PomPa – do 10 stycznia wystawa rzeźby Jana Bieńkowskiego „Stare drzewo – Nowe życie".

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; 12 stycznia, godz. 15 – Koncert niedzielny: Karnawał dookoła świata; 12 stycznia, godz. 16.30 – wernisaż wystawy malarstwa Mirosława Rusinka; muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10 do 18 oraz

od 1 listopada do 30 kwietnia od 8 do 16; Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: Pałacyk neogotycki – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; Oficyna muzealna – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; Dwór Krasińskich – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; Oranżeria – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14, 15 i 16.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46: muzeum otwarte od lipca do sierpnia w godzinach: 10-18, od września do czerwca w godzinach: 8-16, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, tel. 671 30 78, czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od maja do września w godz. 9-17 od października do kwietnia od 8 do 16

Dworek A. Bąkowskiej: wystawy stałe – „Szlachta mazowiecka w malarstwie i wnętrzach", „Malarstwo i rzeźba Józefa Piwowara (1904-1987)"; ekspozycja poświęcona Aleksandrze z Sędzimirów Bąkowskiej (1851-1926).

Krzewnia A. Świętochowskiego: ekspozycja ukazująca oryginalny wystrój wnętrz oraz spuściznę po „Pośle Prawdy" A. Świętochowskim.

Budynki inwentarskie: ekspozycja maszyn i urządzeń rolniczych z przełomu XIX i XX wieku oraz „Pojazdy konne".

Bieżuń, Muzeum Małego Miasta, Stary Rynek 19, tel. 657 80 45, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 11-13. Stała wystawa: „Bieżuń i jego mieszkańcy".

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel. 654 43 05, czynne oprócz poniedziałków, we wtorki i czwartki w godz. 10-16, w środy, piątki i soboty w godz. 9-14, w niedziele (wstęp bezpłatny) w godz. 10-13. Wystawy stałe: archeologiczna – „Pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej"; historyczna dot. dziejów Mławy i regionu od XVI w. do 1945 r.; wystawa malarstwa „Wojciech Piechowski i jemu współcześni" oraz ekspozycja przyrodnicza „Fauna Mazowsza Północnego".

Pułtusk, Muzeum Regionalne, Rynek - Ratusz, tel. 692 51 32, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.30; do 31 stycznia wystawa „Archeologia Pułtuska i okolic 2009 – 2019".

Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Rynek 1, tel. 29 752 28 66, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 16: ekspozycje stałe: „Złoty wiek Przasnysz" oraz Wielka Wojna w Przasnyszu. 100. Rocznica Wybuchu I Wojny Światowej; aktualna wystawa czasowa – „Na Posterunku. Policja Państwowa w powiecie przasnyskim w latach 1919 -1939".

BIBLIOTEKI:

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, ul. Warszawska 34, tel. (23)672 28 99: 8 stycznia, godz. 17 – Spotkanie multimedialne z książką pt. „Koleją po Syberii" z Jerzym Ratowskim i Mają Niesłuchowską.

Do 15 stycznia trwa wystawa zdjęć Bolesława Prusa z okazji jubileuszu 40- lecia „Tygodnika Ciechanowskiego".

Zajęcia edukacyjne szkół ponadpodstawowych (na zapisy):

1. Kanony piękna - wizerunek kobiety w sztuce od prehistorii do postmodernizmu.

2. (Nie)bezpieczne związki – wykład mulitimedialny dotyczący związku polskiego hip-hopu i środowiska filomatów i skamandrytów.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel/fax: (23) 654 36 63, (23) 654 36 64: od 13 do 15 oraz 17 stycznia, godz. 10 – zajęcia plastyczne dla dzieci: tworzenie kartek na Dzień Babci i Dziadka, dodatkowo gry i zabawy.

Powiatowo – Miejska Biblioteka Publiczna w Żurominie, ul. Warszawska 4, tel. (23) 657-25-97: trwają zapisy na zajęcia „Para-buch! Książka w ruch!" dla dzieci w wieku od 3 do 10 lat.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Przasnyszu,

ul. Jarosława Dąbrowskiego 3, tel. (29) 763 16 15; 14 stycznia, godz. 17 – spotkanie autorskie z Jerzym Woźniakiem, autorem powieści „Fatum".

Miejska Biblioteka Publiczna w Działdowie, ul. Wolności 64A, tel. (23) 697 20 43: do 10 lutego wystawa rzeźby Pawła Janowskiego, do 29 lutego wystawa Wandy Stankiewicz „Życzenia nitką haftowane".

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Głośny film Romana Polańskiego

nagrodzony Srebrnym Lwem, nagrodą specjalną jury oraz nagrodą Międzynarodowej Federacji Krytyki Filmowej na Międzynarodowym Festiwalu Krytyki Filmowej w Wenecji w 2019 r. obejrzymy w Dyskusyjnym Klubie Filmowym w Ciechanowie w najbliższy poniedziałek, 14 stycznia o godz. 18.00.

Czytaj też na str. 26 „Oskarżam..."

eprasa.pl dcf5148e94

Piosenka z klimatem

Jak co roku w grudniowe przedpołudnie Ciechanowski Oddział Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych zaprosił młodzież do zmierzenia się z piosenką turystyczną. Na scenie Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki, które było współorganizatorem wydarzenia, młodzi wykonawcy po raz dwudziesty pierwszy przenieśli się na wędrowne szlaki z piosenką na ustach.

Wykonawców oceniało jury przy udziale muzyków Roberta Widackiego i Łukasza Juszkiewicza. Pracom komisji przewodniczył Artur Miler, który towarzyszy przeglądowi od samego początku.

- Wśród tegorocznych wykonawców piosenki turystycznej nie było nikogo, kto zaśpiewałby słabo - powiedział nam Artur Miler, podsumowując przegląd. - Młodzież zaprezentowała wykonania średnie i dobre. Na uwagę zasługuje również dobór instrumentów. Wystąpiły duże zespoły z bardzo rozbudowanym i nietypowym instrumentarium, przez co piosenki zyskały nowe brzmienia. Były także różne aranżacje. Usłyszeliśmy kilka nowych, nieznanych piosenek, w niektórych wybrzmiewała nuta ekologiczna.

Fot. Ewa Stangrodzka

Karolina Nowak - zdobywczyni Grand Prix

W przeglądzie wzięli udział uczniowie ze szkół w Ciechanowie (SP nr 4 i 5, SP TWP oraz I LO), Pułtusku (SP nr 4), Goryszach, Dzierzgowie i Ojrzeniu oraz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Żurominie. Łącznie zaprezentowało się 21 wykonawców – 10 solistów i 11 zespołów.

Grand Prix za najlepszą prezentację jury przyznało **Karolinie Nowak** z I LO w Ciechanowie. Wokalistka, przygotowująca się do występu pod kierunkiem Roberta Widackiego, zaśpiewała piosenkę „W żółtych płomieniach liści".

W kategorii szkół podstawowych zwyciężyły: **Oliwia Turadek** - I miejsce (SP TWP w Ciechanowie – opiekun Dominik Molewski), Kaja Grzelak - II miejsce (SP nr 5 w Ciechanowie - opiekunka Emilia Olszewska), Alicja Kaszubowska - II miejsce (SP TWP w Ciechanowie - Dominik Molewski), Maja Gąszcz - III miejsce (SP nr 4 w Pułtusku - opiekunka Renata Golatowska). Wyróżnienia otrzymały: Maria Ulatowska (Gorysze - opiekunka Monika Wysocka) i Maria Anna Dec (Dzierzgowo - opiekun Tomasz Pawlak). Nagrodę specjalną ufundowaną przez Łukasza Juszkiewicza przyznano Karolinie Małachowskiej ze SP nr 4 w Pułtusku.

I miejsce w drugiej kategorii zajął zespół **Zgrany** ze SP TWP w Ciechanowie. Dwa II przypadły grupie Nasza Arka z SP w Dzierzgowie i zespołowi wokalnemu ze SP nr 5 w Ciechanowie. Jury przyznało trzy III miejsca zespołom: Czaderski Band (SP Gorysze), Nasza Arka (SP Dzierzgowo) oraz duetowi Ala i Adam (SP w Ojrzeniu).

Wyróżnienia otrzymały: Julia Świszcz i Agata Wójcik oraz Maja Dymkowska i Julia Kozłowska z SP nr 4 w Ciechanowie, a także Siostry z SP w Ojrzeniu.

W kategorii szkół ponadpodstawowych I miejsce przypadło **Barbarze Smolińskiej**, zaś II - Stanisławowi Bronowskiemu, oboje z I LO w Ciechanowie.

Nagrodzone w tej kategorii zespoły to **Krach Band** z I LO w Ciechanowie i **Strefa Zamknięta** z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Żurominie. Jury przyznało im dwa równorzędne I miejsca.

W przerwie wystąpił nasz rodzimy zespół harcerski Żywioły. Patronat nad XXI Przeglądem Piosenki Turystycznej Ciechanów 2019 objęli marszałek województwa mazowieckiego, starosta ciechanowski i prezydent Ciechanowa, zaś patronat medialny sprawował „Tygodnik Ciechanowski".

EWA STANGRODZKA

K.N.Haner w Ciechanowie

Jestem szczęśliwą kobietą

Przed miesiącem, ciechanowską Miejską Bibliotekę Publiczną odwiedziła pisarka, która swoje książki podpisuje jako K. N. Haner. Autorka takich powieści erotycznych i romansów jak cykl „Na szczycie", „Sponsor", „Sny Morfeusza" czy „Zakazany układ". Dla wielu czytelników nie jest już jednak tajemnicą, że pod tym pseudonimem kryje się Katarzyna Nowakowska, która w Ciechanowie się urodziła i wychowała.

Tego wieczoru w Oddziale Zbiorów Naukowych i Regionalnych zebrały się wierne fanki powieści erotycznych autorstwa K. N. Haner. Przybyły bardzo licznie, wypełniając wszystkie przygotowane miejsca. Prawie każda z nich miała ze sobą swoją ulubioną książkę, by na koniec spotkania dostać dedykację od autorki. Pisarka przyniosła też kilka egzemplarzy swojej najnowszej książki „Rysunkowy chłopak" oraz inne tytuły, by każdy kto chciał mógł uzupełnić swoją dotychczasową kolekcję.

Spotkanie poprowadziła Beata Woźniak, która zadała wiele pytań, dotyczących zarówno początków jak i aktualnych działań pani Nowakowskiej na rynku wydawniczym. Jednym z tematów, który wciąż nurtuje wiele czytelniczek była kwestia zachowania, charakteru i motywacji działań poszczególnych bohaterek. Często są one pokrzywdzone przez życie, nieszczęśliwe i dokonują złych wyborów. Tak więc takie pytanie, o to czy K. N. Haner jest szczęśliwą kobietą i dlaczego jej bohaterki są tak nieszczęśliwe, musiało się pojawić.

– Tak, jestem szczęśliwą kobietą. Jednak wydaje mi się, że ten specyficzny styl pisania bierze się z tego co czytałam wcześniej. Gatunek jakim jest romans-erotyk ma swoje zasady. Dramatyczna sytuacja jest najbardziej atrakcyjna dla czytelniczek. Mimo, ze w większości książek jest happy end, to muszą one najpierw przejść przez wiele problemów – opowiadała Katarzyna Nowakowska, okrzyknięta Królową Dramatów, co nie jest kwestia przypadku.

K.N.Haner (po prawej) z fanką podczas podpisywania książki

Po pytaniach od prowadzącej przyszedł czas na te, które przygotowały sobie zebrane w bibliotece czytelniczki. Kobiety chętnie zabierały głos i pytały o kolejne części znanych już serii, a także o nowe tytuły. Nie zabrakło też pytań o inspiracje i to jak powstają kolejne książki. Jak przyznała sama autorka, czasem zdarza jej się pisać dwie różne historie jednocześnie. A pomysły czerpie z życia, dotychczas przeczytanych tekstów. Niekiedy do pisania potrzebny jest impuls, który zaskakuje ją w różnych miejscach. Aby nie „zgubić" pomysłu szybko go zapisuje, by później, przy laptopie, móc go wykorzystać i spisać.

Na koniec nie zabrakło czasu na autografy i dedykacje dla chętnych osób. Ciechanowianka nie stroniła także od wspólnych pamiątkowych zdjęć, które również będą stanowiły pamiątkę z tamtego wieczoru.

tekst i fot.: natson

Książka dla Ciebie

Marcin Margielewski

Była arabską stewardesą

Nowa książka autora bestselleru „Jak podrywają szejkowie".

Wstrząsająca historia Polki pracującej w najsłynniejszych arabskich liniach lotniczych. O podobnych koszmarach nikt nie mówi. Ona zdecydowała się przerwać milczenie.

Praca stewardesy w luksusowych arabskich liniach lotniczych miała być spełnieniem marzeń - okazała się największym horrorem w jej życiu.

Anna podróżuje po świecie, świetnie zarabia, a do tego na pokładzie samolotu spotyka mężczyznę swych snów. Przystojny, szarmancki i niebywale bogaty Arab wydaje się księciem z bajki, ale z czasem ujawnia prawdziwe oblicze. Dziewczyna wpada w pułapkę. Seria tajemniczych samobójstw, sekrety z przeszłości i honorowe zemsty rządzą światem mężczyzn, dla których kobiety są tylko narzędziem do zaspokajania wyuzdanych żądz.

Jak wygląda praca w jednych z najbogatszych linii lotniczych na świecie? Do czego jest zdolny zakochany Arab? I czy można uciec z piekła?

Maurizio de Giovanni

Bękarty z Pizzofalcone

Drugi po „Metodzie Krokodyla" tom serii o inspektorze Lojacono popularnego włoskiego autora kryminałów. Na jej podstawie zrealizowano popularny serial kryminalny we włoskiej państwowej telewizji Rai 1.

Żona znanego notariusza zostaje zamordowana we własnym domu. Narzędziem zbrodni jest szklana kula, jedna z wielu, które zbierała kobieta. Nie ma śladów walki ani nic nie wskazuje na brutalne wtargnięcie. Czy ofiara znała mordercę? Pierwszym podejrzanym jest notariusz; ma kochankę, która domaga się, by porzucił żonę i związał się z nią oficjalnie.

Sprawą zajmuje się inspektor Lojacono przeniesiony do komisariatu w podupadłej dzielnicy Pizzofalcone, gdzie zgromadzono ekipę „bękartów", czyli funkcjonariuszy niemile widzianych w innych placówkach. Mają zastąpić poprzednią obsadę, zamieszaną w skandaliczne przestępstwo narkotykowe. Jednocześnie dwoje policjantów sprawdza dziwne zgłoszenie dotyczące tajemniczego mieszkania w bloku, gdzie jak się wydaje, więziona jest młoda kobieta.

Czy przypadkowa zbieranina nieudaczników będzie w stanie zgrać się na tyle, by z sukcesem doprowadzić do końca obydwie te sprawy? Czy uda im się odzyskać zszarganą przez poprzedników reputację, by ocalić komisariat w Pizzofalcone?

eprasa.pl dcf5148e94

Owładnęły mną duchy Orzyca

Wykonane przez niego zdjęcia Orzyca inspirują, zniewalają i uwodzą, pokazując nasz świat z jego najpiękniejszej, ulotnej strony. Prace Macieja Jóźwiaka zostały docenione przez profesjonalnych fotografów, a ich autora nagrodzono złotym medalem konkursu PhotoArtMedica. Jest on również laureatem konkursu „Z biegiem rzek". Jego zdjęcia można było podziwiać na wystawie w Warszawie oraz w Galerii M w Makowskim Domu Kultury. Znalazły się także w albumie o gminie Chorzele, a teraz kilkadziesiąt z nich posłuży do promocji naszego województwa oraz poszczególnych nadorzyckich gmin. Można bez cienia wątpliwości powiedzieć, że pasja Macieja Jóźwiaka zasługuje na miano sztuki.

O miłości do fotografii i przyrody rozmawiamy z Maciejem Jóźwiakiem

*** Skąd wzięło się zamiłowanie do fotografii?**

- Fotografował mój ojciec, dlatego ten temat od zawsze był mi bliski. Zacząłem fotografować około 20 lat temu, na początku na tradycyjnych materiałach, korzystając z kliszy. Złapałem bakcyla i poświęcałem fotografii niemal każdą wolną chwilę.

*** Jak się zaczęła przygoda z Orzycem?**

- Jestem z Warszawy, a o pięknie Orzyca i powiatu makowskiego dowiedziałem się za sprawą mojej żony, która jest z tych stron. Najpierw jeździliśmy na Mazury, nierzadko na rowerach. Zupełnie przypadkiem wpadliśmy na pomysł, aby poznać najbliższą okolicę. Okazało się, że wcale nie trzeba szukać daleko, aby znaleźć przepiękne plenery. Szczególnie utkwił mi w pamięci pewien letni poranek nad Orzycem - wschodzące słońce, snujące się mgły i feeria barw. Piękno tego krajobrazu było tak dojmujące, że czułem się, jakby przemówiły do mnie duchy Orzyca. To wtedy zakochałem się w tej rzece na amen i tak mi już zostało.

*** Ta miłość wciąż trwa?**

- Sądzę, że to uczucie nieuleczalne, ale nie zamierzam z nim walczyć. Moja fascynacja trwa już 10 lat i nie zanosi się, aby miało mi przejść. Wpadłem po uszy, zaczęło się poranne wstawanie i przedzieranie się przez nadorzyckie łąki z aparatem w dłoni w oczekiwaniu na odpowiedni kadr. Mimo że na stałe pracuję w Warszawie, gdzie jestem stomatologiem, to właśnie na terenie powiatu makowskiego spędzam każdą wolną chwilę, każdy weekend i każde wakacje. Można powiedzieć, że tu jest mój drugi dom. A fotografowanie Orzyca zapewnia mi nie tylko odpoczynek i odprężenie, ale i dużą dozę zachwytu.

*** Kiedy postanowił pan podzielić się swoją pasją z innymi?**

- Około 5 lat temu założyłem na Facebooku profil Kocham Orzyc. Okazało się, że ta rzeka oczarowała nie tylko mnie. Powoli przybywało sympatyków i komentujących. Część moich obserwatorów to ludzie z tych stron, którzy rozjechali się po świecie. Dzięki moim zdjęciom zaczęli przypominać sobie dzieciństwo. Faktycznie, prócz mieszkańców regionu, wielu sympatyków Orzyca to osoby, które tu mieszkały, a obecnie żyją bardzo daleko, np. na Islandii lub w Kanadzie. W tej chwili na swoim profilu mam około 3,5 tys. obserwatorów, ale nie prowadzę żadnych akcji promocyjnych i nie kupuję głosów. Dzięki temu mam pewność, że wszyscy ci ludzie, odwiedzający moją stronę, są nią faktycznie zainteresowani.

*** Pana pasja zaczyna się profesjonalizować?**

- Dotychczas fotografia była wyłącznie moim wielkim hobby, ale ten rok stał się przełomowy. Moimi pracami zainteresował się wydział promocji i turystyki Urzędu Marszałkowskiego. Poprosili mnie o przygotowanie 100 fotografii, z których wybiorą najładniejsze do przewodników i folderów. Wybrali 50 zdjęć, z których aż 40 zrobiłem na terenie gminy Płoniawy-Bramura, stąd tytuł wystawy moich prac w Gminnym Ośrodku Kultury: „Jedna z piękniejszych gmin w Polsce". To nie tylko reklamowe hasło, ale najszczersza prawda.

*** Pomysł podchwyciły także inne samorządy?**

- Owszem, w porozumieniu z wójtami planujemy stworzyć także inne wystawy, na których pokażemy Orzyc z terenu Chorzel, Jednorożca i Krasnosielca. Kto wie, czy nie dołączą kolejne.

*** Czy pamięta pan, w którym miejscu zostało zrobione dane zdjęcie? Potrafi wskazać gminę?**

- Absolutnie tak, nawet jeśli ktoś zamieści na moim profilu jakieś zdjęcie Orzyca, jestem w stanie określić miejsce jego zrobienia z dokładnością do 100 metrów. Nadorzyckie tereny zdeptałem wzdłuż i wszerz. Są mi bliskie i znam je jak własną kieszeń. Przy czym warto zaznaczyć, że fotografia jest moją pasją, sposobem na życie, odpoczynkiem. Nie ma na celu przynoszenia dochodów, choć oczywiście miło mi jest, kiedy ktoś docenia to, co robię.

- Bardzo często i coraz bardziej zaczyna mnie pochłaniać nadorzycka przyroda – mówi Maciej Jóźwiak

*** Od źródeł do ujścia Orzyc liczy niemal 150 km. Ma pan swoje ulubione rejony?**

- Orzyc jest fascynujący na całej swojej długości, ponieważ jest rzeką dziką, niemal nietkniętą ręką człowieka. Najbardziej lubię fragment od Krasnosielca do ujścia. Nie zdradzę swoich ulubionych miejsc, choć wiele osób może je rozpoznać na zdjęciach. Kiedy udaję się w plener, cały czas skupiam się na obserwacji, bo dzieją się różne rzeczy. W wielu miejscach można uchwycić ładny krajobraz, zrobić dobre zdjęcie. Ale te najbardziej magiczne są kwestią chwili, gry światła i chmur, odbicia w wodzie, barwy nieba. To bardzo ulotne, dlatego trzeba mieć oczy szeroko otwarte. Kiedyś zamarzyło mi się sfotografowanie bocianiego gniazda na tle zachodzącego słońca. Okazuje się, że w ciągu całego roku takie zdjęcie można zrobić jedynie przez tydzień. W innym czasie słońce wędruje po innej ścieżce i takie ujęcie nie jest możliwe. Tak samo jest w plenerze, słońce, pojawiając się w innym miejscu, daje za każdym razem inny efekt.

*** Praktycy fotografii mawiają, że najlepsze zdjęcia powstają o świcie, bardzo wczesnym rankiem. Czy podziela pan tę opinię?**

- To prawda, podczas brzasku zdjęcia są najpiękniejsze. Kiedy wstanie się przed wschodem słońca, można zobaczyć Orzyc dymiący. Wtedy ujawnia się prawdziwa magia tej rzeki, otulonej pierzyną z mgieł. To zjawisko występuje podczas zmian temperatury, np. kiedy woda jest nagrzana, a powietrze się schłodzi. Efektywne fotografowanie może trwać około godziny, ale wtedy są również tzw. złote minuty - nie więcej niż kilka. Bardzo pomaga mi znajomość terenu. Nad Orzycem spędzam niekiedy cały dzień w poszukiwaniu najpiękniejszych rejonów. Później, w zależności od pory roku, wstaję i wiem, że w danym miejscu może się coś fajnego pojawić. Im to miejsce jest bardziej dzikie, tym lepiej.

*** Czyli piękne zdjęcia okupione są nie tylko porannym wstawaniem, ale i przedzieraniem się przez niemal dziewicze tereny?**

- Jestem rannym ptaszkiem, więc wstawanie przed świtem nie sprawia mi żadnych trudności, a nad wodą odpoczywam. Oczywiście najczęściej na plenery udaję się piechotą, bo o dojechaniu tam samochodem można tylko pomarzyć. Zakładam kalosze i po prostu idę. Wcześniej próbowałem chodzić w profesjonalnych butach z goreteksu, ale, mimo że kosztują fortunę, w takich warunkach nie zdają egzaminu.

*** Obcuje pan nie tylko z pięknem krajobrazu, ale i z nadorzycką fauną?**

- Bardzo często i coraz bardziej zaczyna mnie to pochłaniać. Na co dzień widuję nory borsuków, żeremia bobrów, cieszę się kontemplacją natury. Moim nowym hobby jest rozmieszczanie fotopułapek. Wprawdzie o dobrych zdjęciach z fotopułapki nie można marzyć, ale za to można nakręcić ciekawe filmy. Pozwalają one podejrzeć zwierzęta w ich naturalnym środowisku. Udało mi się nagrać wychodzące z nory małe borsuczki, często widuję bobry i jenoty. Jest w tym coś magicznego, bo to obcowanie z najprawdziwszą, dziką naturą, bez wyrządzania jej szkody.

*** Fotografowanie zwierząt robi się coraz bardziej popularne?**

- Owszem, ale dostrzegam, że pogoń za unikalnym kadrem niektórym przysłania dobro zwierząt. Mam wrażenie, że fotografujący często je płoszą, co nie jest etycznym skutkiem artystycznego działania, dlatego aktywnie fotografuję wyłącznie krajobrazy. Orzycowi pozostanę wierny już na zawsze.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

eprasa.pl dcf5148e94

Ludzie z pasją

Usłyszeć latającą muchę za orkiestrą

Rozmowa z Wojciechem Samołykiem, pochodzącym z Mławy architektem i konstruktorem gramofonów

*** Czy audiofil i meloman oznacza to samo?**

- Określenia meloman i audiofil mają ze sobą wiele wspólnego. Jednak, tak jak audiofil jest melomanem, to nie każdy meloman musi być audiofilem. Jest między nimi pewna rozbieżność w dążeniach do sposobu słuchania muzyki. Sami audiofile także różnie słuchają muzyki. Jest nawet porzekadło, że audiofil to osoba, która posiada cztery płyty, oczywiście wspaniale nagrane i napawa się każdym elementem nagrania. Chciałaby usłyszeć dźwięk przelatującej muchy za orkiestrą. Meloman wybiera się raczej na koncerty na żywo, audiofil raczej słucha muzyki ze sprzętu. Nie należy jednak generalizować. Znam wielu ludzi, którzy uczęszczają na koncerty, a także poświęcają sporo wolnych chwil odsłuchom w domu lub podczas spotkań audiofilskich. Takie spotkania są jak dawna forma spędzania czasu w towarzystwie na grze w karty. Dużo się z takich spotkań wynosi dodatkowej wiedzy, można się dzielić własnymi doświadczeniami. Często są one okazją do poznania i oceny urządzeń nieosiągalnych cenowo dla wielu. Znam także pewnego pana, który sam buduje sprzęt i sam go stroi. Rezultaty, jakie osiąga, są obłędne! Wniknięcie w strukturę nagrania jest tak precyzyjne, że dźwięk wioseł płynącej łodzi w nagraniu Andreasa Vollenweidera „White Winds" słyszymy tak, jakbyśmy sami tą łodzią płynęli. To „widowisko" stereo jest pozorne, ale niesłychanie łudzące dla emocji słuchającego. Oczywiście wspominam tutaj o odsłuchu płyty winylowej.

*** Pan był najpierw melomanem czy audiofilem?**

- Każdy wrażliwy człowiek kochający muzykę jest melomanem. Potrzeba bycia audiofilem pojawia się z czasem. Jednak takie kategoryzowanie mnie osobiście denerwuje. Uwielbiam muzykę od urodzenia. Pamiętam koncerty, na których bywałem z moją mamą, wówczas aktorką. Miałem trzy, może cztery lata. Pamiętam, kiedy jako mały chłopiec byłem kładziony spać w czasie trwania niedzielnych audycji Lucjana Kydryńskiego „Rewia piosenki". Mieliśmy kapitalnie brzmiące radio lampowe na licencji Telefunkena. Mam je do dzisiaj. Emocje, jakie we mnie wzbudzały piosenki tam prezentowane, powodowały, że długo nie mogłem usnąć. Później był okres pocztówek dźwiękowych, kupowanych u pana Wawrzyńskiego, odtwarzanych na gramofonie Bambino, aż do momentu zauroczenia Trójką i muzyką, która tam była puszczana. To były całe płyty. Dzisiaj nie do pomyślenia, aby z radia nagrać całą płytę. Mój przyjaciel mający świetny amplituner i magnetofon szpulowy nagrywał całe płyty interesujących nas brytyjskich (głównie) grup muzycznych. Ja wówczas dysponowałem kaseciakiem MK 125 kupionym w mławskim ZURiT, przegrywałem te nagrania od kolegów Irka oraz Konrada. Tam także, w III klasie liceum, zakupiłem gramofon Daniel, amplituner Kleopatra, kolumny i słuchawki na licencji Grundiga. To było dla mnie jak udanie się w kosmos. Wtedy rozpoczął się czas odsłuchów i poszukiwań muzyki, wymian płyt, poznawania wielu gatunków.

Od prawej: W. Samołyk i Tim de Paravinici, jeden z najbardziej znanych konstruktorów sprzętu audio, na wystawie High End w Monachium

*** Skąd pomysł na połączenie architektury z gramofonami, które pan konstruuje?**

- Około 1999 roku, może wcześniej, na giełdach samochodowych i bazarach zaczęło się pojawiać wyposażenie audio z lat 60.-70. ubiegłego wieku. Odezwała się we mnie pasja kolekcjonerska. Trafiały się słynne obiekty audio, które w latach 70. kosztowały majątek na nasze polskie warunki. To był sprzęt, który widywało się tylko w katalogach. Za wieżę Pioneer serii 9800 w 1978 roku można było w Polsce kupić dom. Nie żartuję! Między 1999 a 2000 r. powstała koncepcja zbudowania gramofonu. Nigdy wówczas taki gramofon nie powstał, mimo że były już jego pierwsze szkice i została wymyślona nazwa. Czas rozwijania mojej firmy, brak funduszy i osób wspierających spowodował naturalne zatrzymanie projektu.

*** Co się stało, że projekt ruszył?**

- Po 16 latach przyszedł moment decyzji zbudowania własnego gramofonu. Inspiracją była wizyta Jerzego Owsiaka u mnie w firmie. Opowiada sam o tym podczas wizyty na Audio Video Show 2019. Można znaleźć wywiad na moim Facebook/Tentogra. W 1985 roku ukończyłem architekturę na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Łódzkiej. Czasy, w jakich przyszło wówczas żyć architektowi, nie zapewniały utrzymania rodziny. Nie dawały też żadnych perspektyw na przyszłość. W 1989 roku otworzyłem własną firmę, która funkcjonuje do dziś. Jednak „dług", jaki zaciągnąłem na studiach, pozostał. Cały czas jest we mnie potrzeba projektowania, oddania już nie w postaci budynków czy urbanistyki moich koncepcji projektowych. Jestem tylko z wykształcenia architektem, a nie z zawodu wykonywanego. Światowej sławy architekt Oscar Niemeyer zawsze był tym twórcą architektury, którego najbardziej ceniłem ze wszystkich. Postanowiłem oddać mu należny hołd w postaci gramofonu, adaptując fragment dzieła jego życia, nowej stolicy Brazylii, która nazywa się Brasilia. Tym fragmentem jest Pałac Kongresów, który zawsze był dla mnie „gramofonem". Gramofon jest oznaczony tabliczką „Tribute to Oscar Niemeyer", czyli hołd dla Oscara Niemeyera.

W. Samołyk nad swoim kolejnym dziełem

Hołd dla Oscara Niemeyera

FOT. ARCHIWUM W.S.

*** Długo dojrzewał pomysł zbudowania dla siebie gramofonu?**

- Zaprojektowanie, narysowanie w programie CorelDraw i zbudowanie prototypu gramofonu Tentogra Oscar zajęło ponad rok.

*** Czy wykształcenie architekta pomogło w de facto inżynierskiej robocie?**

- Oczywiście, ale wzięło w tym udział kilku podwykonawców. Tokarze, frezerzy, elektronicy, stolarze, ślusarze, urządzenia CNC i moja drukarnia Sampro. Ten gramofon jest teraz wystawiony na aukcjach WOŚP z numerem 0001. Oczywiście jest uwspółcześniony, ma nową podstawę, na której stoi samodzielnie, nie potrzebuje osobnego stolika. Jest napędzany baterią 11Ah, która daje możliwość słuchania muzyki przez około 30 godzin bez powtórnego ładowania. Musimy pamiętać, że to jest tzw. deck. Potrzebuje przedwzmacniacza gramofonowego i pozostałego sprzętu do nagłośnienia. Cena detaliczna takiego gramofonu z ramieniem Kuzma Stogi S-12VTA i wkładką Denon DL-103R to 58 tys. złotych.

*** Co jest ważniejsze dla audiofila – sprzęt czy muzyka?**

- Myślę, że dla prawdziwego audiofila tak sprzęt jak i rodzaj muzyki, której słucha, są równie ważne. Wszystkie elementy składowe sprzętu mają mniejszy lub większy wpływ na jakość odtwarzanej muzyki. W gramofonie rola niekorzystnych wibracji jest jednym z najistotniejszych czynników do wyeliminowania. To samo dotyczy kolumn. Przecież źródło dźwięku i źródło jego emisji to najważniejsze instrumenty w naszym zestawie audio. Najprostszym zabiegiem jest obniżenie środka ciężkości. Wówczas wibracje są zamieniane na ciepło. Dzisiejsze budownictwo na terenach sejsmicznych w taki właśnie sposób jest konstruowane. Jednak elementarnym, podstawowym zabiegiem dla audio jest zasilanie, bardzo dobry bezpiecznik, ekranowany kabel idący od bezpiecznika do gniazda i jakość styków w gniazdku. W dobrym systemie audio słychać każdą zmianę.

*** Ponoć prawdziwy audiofil słyszy wszystkie kable, podstawki pod kolumny, docenia nawet woreczki z piaskiem obciążające kolumny. Poza tym słucha płyt niekoniecznie tych, które lubi, ale takich, które oddają detaliczność i muzykalność dźwięku, skrzypienie krzeseł na sali koncertowej, spadające na ziemię krople potu kontrabasisty...**

- Każdy audiofil, który chce dosłuchać się nawet spadającej kropli potu kontrabasisty, nie jest zboczony. Nam się wydaje, że chodzi mu tylko o ten dźwięk. Prawda często jest taka, że tego elementu brakuje mu jako uzupełniającego całość wspaniałego nagrania. Wiele jest nagrań, gdzie obok muzyki są dźwięki towarzyszące. Szum ulicy gdzieś w oddali, rozmowy w reżyserce, szum morskich fal. Dźwięki towarzyszące chyba jako pierwsi w muzyce zaczęli stosować muzycy Pink Floyd. One tworzą otoczenie dla muzyki, urealniają pozornie widowisko stereo. Czujemy się, jakbyśmy byli nad morzem, nad wodą czy w ogrodach, dżungli, tak jak u Vollenweidera. To czyste piękno, jeśli słyszymy całość nagrania, rozumiemy zamysł kompozytora i realizatora dźwięku.

*** Są tacy, którzy twierdzą, że dobry gust muzyczny zazwyczaj nie ma nic wspólnego z dobrym słuchem. Gdyby było inaczej, realizatorzy dźwięku musieliby wytruć połowę artystów i udusić większość ludzi show-biznesu.**

- Dzisiejsza młodzież rzadko celebruje muzykę. Dzwonił do mnie człowiek, który odchodzi od słuchania plików. Uważa, że ma dość tego nieskończenie tworzonego „makaronu", powodującego brak skupienia się na czymś istotnym, czym według niego jest poznawanie całości płyt tworzonych przez artystów. To młoda osoba, kolejna uratowana ze światowego przemiału showbiznesu, chcąca słuchać prawdziwej muzyki z winyli. Słuchanie z winyli to pewien rodzaj celebracji, wielkiej przyjemności z kupna płyty, jej otwarcia, odsłuchu, dbania o nie, umycia, przechowywania w bezpiecznych warunkach. Winyle to dzieła sztuki. Szelaki, czyli stare płyty po naszych dziadkach i pradziadkach, to także dzieła sztuki. Dlatego moje gramofony mają unikalną prędkość 78 RPM.

Proszę sobie wyobrazić, że dzisiaj nagrania The Beatles na dawnych szelakach osiągają ceny rzędu 3000 dolarów za sztukę i wcale nie są w idealnym stanie.

*** Z tego co wiem, zagląda pan do rodzinnej Mławy. Jak, okiem architekta, zmienia się to miasto?**

- Mława jest dzisiaj piękniejącym czystym miastem. Jednak rozwija się dalece inaczej od mojej konserwatorskiej koncepcji, jaką przyjąłem do dyplomu na studiach. Pragnąłem odtworzyć układ urbanistyczny sprzed wojny. Był on taki jak w Warszawie na Starym Mieście. Tworzyły go tzw. łabędzie szyje. Ulice dochodzące do rynku z kierunku północ-południe nie trafiały bezpośrednio na obszar rynku, tak jak dzisiaj. Dzisiaj widać to jeszcze trochę po ulicach Płockiej i Chrobrego. Dopiero Niemcy zrobili przebicie, ponieważ południowa pierzeja została zburzona podczas bombardowań. Tak powstała ulica Grzebskiego, dochodząca kiedyś do rynku razem z ul. Warszawską. Razem z przebiciem ulicy Niborskiej, dzisiaj Padlewskiego, tworzyły ciąg komunikacyjny dla hitlerowskich czołgów i ciężarówek.

To, co mi leży na sercu, to coraz bardziej upadająca kamienica na rogu placu 1 Maja i ul. 18 Stycznia. To kiedyś była najpiękniejsza kamienica w Mławie. W miejscu, gdzie jest dzisiaj Carrefour i osiedle mieszkaniowe, były stawy i piękny stary drzewostan. Tam bawiłem się z kolegami, pływaliśmy na krach, łapaliśmy żaby. W moim projekcie dyplomowym planowałem założenie drugiego parku. Szkoda, że stało się inaczej.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

eprasa.pl dcf5148e94

Wojciech Kask we własnym domu w Mławie

Rozmowa z Wojciechem Kaskiem, współautorem książki „Saga Rodu Turskich"

Wszyscy Turscy mają bal

Wojciech Kask urodził się i mieszka w Mławie. Jest absolwentem miejscowego Technikum Budowlanego, wieloletnim zawodnikiem drużyny piłki siatkowej MKS Mławianka. Prowadzi własną działalność gospodarczą (usługi hydrauliczne). Należy do Grupy Nieformalnej – Mława Miasto Zabytkowe, która zajmuje się historią. W ubiegłym roku otrzymał od burmistrza medal „Zasłużony dla Miasta Mława".

Próbuję sobie wyobrazić pana sprzed siedmiu lat, siedzącego w fotelu we własnym domu i zerkającego na wiszące na ścianie portrety przodków. Właśnie rozmawiamy w tej scenerii…

- Wówczas uświadomiłem sobie, że prawie nic nie wiem o tych, którzy spoglądają na mnie ze ściany. Wiedziałem tylko tyle, że są to fotograficzne portrety moich pradziadków, Ewy Wiktorii z Kobyłeckich i Aleksandra Turskich, oraz ich rodzeństwa.

*** „Pojawiła się wtedy w mojej głowie taka nagła myśl – czy tak samo jak ja odpoczywali w domowym zaciszu, czy byli otoczeni liczną rodziną, jak spędzali dni powszechnie i dni wolne, z kim dzielili radości i smutki?" - wyznaje pan w „Sadze Rodu Turskich". Ciekawość zmobilizowała do działania?**

- Na pewno była początkiem przygody.

*** Przygody?**

- Niesamowitej przygody. Zaraz potem zatelefonowałem do mojej cioci Zofii Bukowskiej, wnuczki Ewy i Aleksandra. Powiedziała mi, że Turscy wywodzą się z Turzy Wilczej – parafia Tłuchowo, powiat lipnowski. To był punkt wyjścia w moich poszukiwaniach. Zdawałem sobie sprawę, że podstawowym źródłem informacji będą księgi metrykalne, czyli akty urodzeń, ślubów i zgonów. Napisałem więc prośbę do Archiwum Diecezjalnego we Włocławku z zapytaniem o akt chrztu Aleksandra Turskiego. Po dwu tygodniach dostałem odpowiedź, że za niewielką opłatą mogę dostać skan dokumentu. Pomyślałem sobie, że to, czego się podjąłem, nie jest tak trudne, jak przypuszczałem. W dalszych poszukiwaniach pomógł mi pracownik włocławskiego archiwum. Przeprowadziłem też kolejne kwerendy. Jeszcze kilka lat temu niewiele akt metrykalnych znajdowało się w internecie, ale systematycznie ich przybywa w sieci, co ułatwia zadanie. Badania genealogiczne w znacznej mierze można prowadzić, nie wychodząc z domu. W miarę gromadzenia materiałów (opieram się wyłącznie na dokumentach) sporządzałem i uzupełniałem drzewa genealogiczne.

*** Najstarsi znani przodkowie?**

- Są to Wojciech Turski (ur. ok. 1748 r.) i jego żona Salomea z Chalińskich (ur. ok. 1751 r.). Wiem o tym z aktu ślubu ich córki Katarzyny z Walentym Prackim. Uważamy się za potomków Salomei i Wojciecha, jest to bowiem pierwsze pokolenie udokumentowane w źródłach pisanych.

*** Oczywiście odwiedził pan matecznik rodu.**

- Na cmentarzu w Tłuchowie nic interesującego nie znalazłem. Według źródeł, do jakich dotarłem, Turscy zrazu mieszkali w Kamieniu Kotowym. Prawdopodobnie mieli tam majątek ziemski, w każdym razie pieczętowali się herbem Dołęga. Jakiś czas potem przeprowadzili się do odległej o osiem kilometrów Turzy Wilczej. Poszukiwania moje stwierdzają, że linia pokolenia pradziadka Aleksandra Turskiego była ostatnim pokoleniem mieszkającym w tejże parafii.

*** Kiedy osiedli na Mazowszu? Czy to się wiąże z ubożeniem w XIX w. szlachty, która w rezultacie zaczęła zasilać warstwę polskiej klasy umysłowej, czyli inteligencji?**

- Jak ustaliłem, pradziadek Aleksander Turski (ur. 1855 r. w Turzy Wilczej), z zawodu nauczyciel, w 1876 r. mieszkał w Karolinowie k. Płońska. W tymże roku pojął za żonę tamtejszą pannę Ewę Wiktorię Kobyłecką, ślub odbył się w Załuskach. Mam powody przypuszczać, że ten związek syna dziedzica z dziewczyną z warstwy uboższej wzbudził zastrzeżenia w rodzinie Turskich. Tak czy inaczej, młodzi małżonkowie zaraz potem przeprowadzili się do Niedzborza, gdzie urodziło im się dwoje dzieci. W następnych latach mieszkali w Starych Kosinach, wówczas Ewa Turska z Kobyłeckich urodziła dwanaścioro potomstwa. Aleksander Turski pełnił funkcję nauczyciela, ucząc w szkole podstawowej w tychże Kosinach. Później przeniósł się do Gruduska, gdzie na świat przyszło jeszcze dwoje dzieci. Ta wędrówka zapewne wiązała się z przydziałem Aleksandra do pracy w szkołach. Schyłek swego życia pradziadkowie spędzili w Mławie-Wólce i tu zostali pochowani.

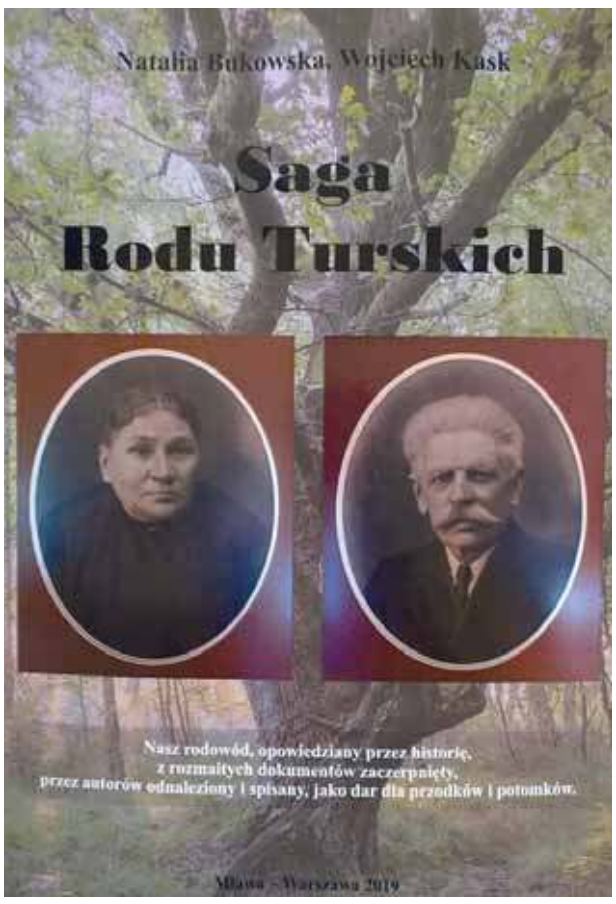

Pierwsza strona okładki książki

*** Zbierając materiały do historii rodu, myślał pan o napisaniu książki?**

- Z tą inicjatywą wystąpił Andrzej Gołaszewski z Warszawy po naszym piątym zjeździe. Chciał, by moja wiedza na temat rodziny Turskich została zapamiętana i dla kolejnych pokoleń zapisana w czymś trwałym. W efekcie powstała właśnie „Saga Rodu Turskich". Na 200 stronicach znajdują się drzewa genealogiczne z opisami oraz kopie 151 aktów metrykalnych i 17 dokumentów dotyczących własności majątków ziemskich w Turzy Wilczej i Kamieniu Kotowym. Opracowanie graficzno-techniczne książki wykonała Natalka Bukowska, wnuczka mojej cioci Zofii. Rzecz została wydrukowana w nakładzie 100 egzemplarzy

*** Zdaje się, że ta praca badawcza nie będzie miała końca.**

- Już myślimy o wydaniu kolejnej książki. Na przykład udało mi się odnaleźć prawnuków rodzonej siostry Aleksandra Turskiego Walerii, z męża Kowalewskiej. Jednym z tych prawnuków jest Ludwik Chełmicki mieszkający w Warszawie. Po dostarczeniu mi wszelakich dokumentów oraz drzewa rozbudowanego tejże odnogi - wprowadziłem te materiały do mojej książki. Chciałbym też odnaleźć inne osoby po linii pradziadka. Na ostatnim zjeździe każdy członek rodu dostał ode mnie ankietę do wypełnienia. Druga książka ma zawierać dane o pokoleniu mojej babci i cioć oraz linii naszych rodziców (osób już nieżyjących), a także obszerne życiorysy oraz ważniejsze zdarzenia i szereg rodzinnych zdjęć.

*** Sprzyjają temu też zjazdy Turskich.**

- Zaczęło się od tego, że w 2014 r. udałem się moją mamą Barbarą Kask do Ciechanowa na prelekcję prof. Jerzego Bralczyka (nasze babcie były rodzonymi siostrami). Przedstawiliśmy się prelegentowi, porozmawialiśmy, wspomniałem, że gromadzę materiały do historii rodu. Tak się złożyło, że zapomnieliśmy wymienić się numerami telefonów. Tymczasem trzy dni później zadzwonił do mnie wspomniany Andrzej Gołaszewski. Powiedział, że zwołuje zjazdy członków własnej rodziny i że warto by je rozszerzyć. Miejscem spotkania było rodzinne mieszkanie mojej mamy, gdzie zaprosiliśmy całą rodzinę odnogi Gołaszewskich. W czasie obiadu Andrzej Gołaszewski i Barbara Kask zaproponowali zorganizowanie zjazdu na większą skalę - całej rodziny Turskich, do czego doszło jesienią 2014 r.

Dotąd zorganizowaliśmy sześć zjazdów rodu Turskich. Miejscem wszystkich – z wyjątkiem trzeciego, który odbył się w Płońsku – była Mława. W każdym uczestniczyło ok. 50 osób z całej Polski. Na jednym z nich obecni byli członkowie rodu zamieszkali w Stanach Zjednoczonych i Szwecji.

*** Program tych zlotów?**

- Zaczyna się od gremialnego śpiewania „Hymnu rodu Turskich", opracowanego przez Annę Stankiewicz do melodii „Bal wszystkich świętych" zespołu Budka Suflera.

*** Zacytujmy drugą zwrotkę: „Wszyscy Turscy balują w Mławie, /Nestor patrzy ze ścian, /I zrobiło się znów ciekawie, Turscy to wielki klan. /W Mławie dzisiaj wszyscy Turscy mają bal".**

- Te spotkania są przede wszystkich okazją do wzajemnego poznawania się, rozmów, wymiany informacji i doświadczeń. Rzecz jasna, nie brakuje na nich muzyki, tańca, po prostu zabawy.

*** Turscy wydali ludzi znanych, zasłużonych dla regionu czy kraju?**

- Najbardziej znany jest prof. Jerzy Bralczyk. Wśród nas jest też Jacek Pogorzelski, który występował w zespole Happy End. W latach 80. wyjechał do USA i tam pozostał, na naszym zjeździe był obecny jego syn. Wspomnę jeszcze o Henryku Pogorzelskim, kierowniku wielu szkół mławskich, podczas ostatniej wojny zamordowanym przez Niemców w Lasach Białuckich, oraz o nieżyjącym Józefie Bukowskim, dyrektorze Szkoły Podstawowej nr 2 w Mławie. W ogóle Turscy, Gołaszewscy, Pogorzelscy czy Chawłowscy to w znacznej mierze rodziny nauczycielskie.

*** Co by pan podpowiedział tym, którzy chcą badać historię swoich rodzin, ale obawiają się, że nie podołają…**

- Nie jest to trudne zadanie, jeśli ma się chęci. Zwłaszcza że wiele dokumentów jest dostępnych w internecie. Mnie ta praca pochłonęła, jest to pasjonujące zajęcie.

Niestety, zacząłem poszukiwania wtedy, kiedy część starszych członków rodu już nie żyła, nie mogłem więc spisać ich relacji. Mimo wszystko efekty przerosły moje oczekiwania.

Nie wiem, czy moje dzieci i wnuki czy inni członkowie rodu będą kontynuować tę działalność. Tak czy owak, cieszę się, że przyszłe pokolenia Turskich otrzymają dość rozległą wiedzę o swoich przodkach.

*** Nosi pan nader rzadkie nazwisko – Kask. Ciekawi mnie jego źródłosłów.**

- Jak ustaliłem, w naszym kraju mieszka zaledwie ok. 110 osób o tym nazwisku. Z moich badań wynika, że w XVIII w. w parafii Janowo (na pograniczu mazowiecko-pruskim) osiedlił się niejaki Jan Kask, biorąc za żonę tutejszą Katarzynę Komendę. Być może dał on początek temu rodowi na ziemiach polskich. Prawdopodobnie nazwisko Kask przywędrowało do nas albo z terenów dzisiejszej Estonii (tam słowo „kask" to po prostu brzoza), albo z Austrii. Księgi metrykalne są zwięzłe, toteż nie jestem w stanie dokładnie określić miejsca pochodzenia tego mojego przodka.

Rozmawiał
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

eprasa.pl dcf5148e94

Uczeń i społecznik

Rozmowa z Mateuszem Zboińskim, uczniem LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie, który spośród wielu kandydatów został wybrany na radnego Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego

*** Uczęszczasz do LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie. Jaki kierunek kształcenia obrałeś?**

- Składając dokumenty rekrutacyjne do liceum w 2017 roku, pierwotnie wybrałem profil humanistyczno-prawny. Nie byłem do końca pewien tej decyzji. Ostatecznie, spontanicznie, wybrałem jednak profil politechniczny, a tym samym związałem się na trzy lata z rozszerzoną matematyką, z którą nie jest mi po drodze. Tak jak nie żałuję decyzji o wyborze szkoły, bardzo się cieszę, że jestem właśnie w tej klasie.

*** Jesteś bardzo aktywną osobą. Bierzesz udział w WOŚP, należysz do ZHP, organizujesz różnego rodzaju zbiórki w swojej szkole.**

- Z WOŚP związany jestem już od ponad 4 lat. Pierwszy raz jako wolontariusz zbierałem podczas 24. finału. W tym roku zostałem oficjalnie członkiem czteroosobowego sztabu WOŚP Żuromin. Moja przygoda z ZHP również zaczęła się ponad 4 lata temu. Złożyłem przyrzeczenie i dostałem krzyż 26 września 2016 roku. Od tamtej pory pełniłem wszystkie możliwe funkcje. Byłem kolejno podzastępowym, zastępowym, w międzyczasie współtworzyłem Żurominski Szczep „Infiniti" i 13. Wędrowniczą Drużynę Harcerską „Victoria" działającą przy LO w Żurominie. We wrześniu tego roku objąłem funkcję drużynowego 13.WDH.

Zbiórek i akcji społecznych w liceum było mnóstwo. Każda z nich była organizowana przez nas dzięki ogromnemu zaangażowaniu naszych nauczycielek - pań Marty Liszewskiej i Jolanty Kosek-Woźnowskiej. To one wyszukują te akcje i nam podsyłają. To również one były pomysłodawczyniami i inicjatorkami koncertów, które organizowaliśmy.

*** Bardzo angażujesz się społecznie. Dlaczego?**

- W sumie to nie wiem, nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Myślę, że wynika to z tego, że nie lubię siedzieć w miejscu, jeżeli jest opcja pomocy komuś. Nie lubię patrzeć z boku i mówić, że się nie da. Według mnie nie ma rzeczy niemożliwych, są jedynie łatwe i troszeczkę trudniejsze do zrealizowania, a jeżeli uda się zrealizować tę trudniejszą, mam z tego powodu jeszcze większą satysfakcję. Nie lubię się nudzić, nie umiałbym usiąść i nic nie robić. Nawet jeżeli mam jakąś wolną chwilę, to i tak przeglądam np. Facebooka, szukając jakichś inspiracji, aby coś zorganizować, zrobić.

*** Byłeś także przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miejskiej w Żurominie. Jak wspominasz ten czas?**

- Owszem, w 2017 roku wszedłem w skład MRM. Kadencja trwała dwa lata. Na pierwszym posiedzeniu - po złożeniu ślubowania - zostałem wybrany większością głosów na przewodniczącego MRM. Praca w MRM była dla mnie czymś nowym. Nigdy wcześniej nie miałem możliwości zetknięcia się z tego typu działalnością. Spotkań i sesji nie mieliśmy dużo. Część naszych propozycji nie została zrealizowana z powodów finansowych. Dwa lata pracy w radzie dały mi jednak pewnego rodzaju doświadczenie samorządowe. Cieszę się, że miałem możliwość zasiadania w tego typu gremium, ale nie starałem się o pozostanie radnym na kolejną kadencję.

*** Teraz zostałeś radnym Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Jak do tego doszło?**

- O sejmiku dowiedziałem się początkowo z plakatu wiszącego w szkole, jednak nie zagłębiłem się za bardzo w ten temat. Namówił mnie pan Rafał Woźnowski, który przybliżył mi system działania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego i zachęcał mnie do spróbowania swoich sił w procesie rekrutacyjnym. Postanowiłem spróbować. Wypełniłem więc formularz, zebrałem wymaganą liczbę podpisów i swoje zgłoszenie wysłałem na dzień przed zakończeniem rekrutacji. Nie byłem pewien, czy zdąży dotrzeć do Warszawy. Bardzo się ucieszyłem, gdy dostałem maila z informacją o przyjęciu mojego zgłoszenia, a następnie zaproszenie na rozmowę kwalifikacyjną. Na rozmowy zostało zaproszonych 18 osób, czyli dwa razy więcej niż było mandatów w okręgu płocko-ciechanowskim. Po rozmowach specjalna komisja powołana przez pana marszałka wybrała dziewięć osób, które uzyskały mandat radnego. Wśród nich znalazłem się również ja.

*** Funkcja radnego sejmiku na pewno jest większym wyzwaniem niż członkostwo w radzie w rodzinnej miejscowości. Czekają cię dojazdy do Warszawy. Jak zamierzasz sobie z tym radzić? Odczuwasz już stres związany z nową sytuacją?**

- To prawda. Sejmik to dużo większa instytucja niż MRM Zuromin. Zasiada w nim 51 radnych, a w MRM było nas 12. To zupełnie inne pole działania, dużo szersze. Będziemy pracować w komisjach tak samo jak dorośli radni, a wypracowane wnioski będziemy przedstawiać na sesjach. Pierwsza sesja, na której złożymy ślubowanie i odbierzemy akty nominacyjne, odbędzie się 12 grudnia w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie. Dojazdy do Warszawy to jeszcze nie taki ogromny kłopot. Jako radni mamy zapewniony darmowy transport z Płocka do Warszawy i z powrotem. W moim przypadku wygodniej mi dojechać do Mławy i jechać pociągiem, co również nie jest wielkim kłopotem. Projekt regulaminu sesji plenarnych w Warszawie zakłada, że nie będzie ich wiele, więc dojazdy nie będą tak kłopotliwe. Jeżeli chodzi o stres, to wiadomo, jak każdy go odczuwam. Jest to zupełnie coś nowego i nieznanego. Jednak w takich sytuacjach staram się przełożyć zdenerwowanie na jeszcze większą motywację do działania. Uważam, że drobny stres jest motywujący, ponieważ skłania do dokładniejszego przemyślenia, co chce się zrobić.

*** Czego chciałbyś dokonać jako radny Mazowsza? Masz jakieś konkretne cele?**

- MSWM ma działać na zasadzie „od problemu do rozwiązania". Chciałbym porozmawiać z młodzieżą z naszego regionu, by zapoznać się z jej największymi problemami i potrzebami, a następnie z radnymi, podczas pracy w komisjach i na sesjach, znaleźć możliwości ich rozwiązania. Nie będzie to na pewno łatwe, ponieważ dzisiejsza młodzież nie jest chętna do mówienia o swoich problemach, ale mam nadzieję, że uda mi się coś wypracować. Chciałbym zwrócić również uwagę na bardzo niską świadomość społeczną młodych ludzi. Jak pokazują statystyki wyborcze, to właśnie wśród młodych w wieku 18-24 lat jest najniższa frekwencja wyborcza. Czas, aby to zmienić i uświadomić młodych ludzi, że nasze pokolenie będzie tworzyło przyszłość tego kraju, to my będziemy zasiadać w sejmie i senacie, to my będziemy tworzyć rząd i wprowadzać nowe uchwały. Jak chcemy tego dokonać, skoro młodzi ludzie nie interesują się życiem społecznym, nie interesuje ich to, co dzieje się w Polsce i na świecie, nie zwracają nawet uwagi na to, co dzieje się w ich gminach i powiatach. Dużym problemem wśród moich rówieśników są nałogi, głównie uzależnienia od telefonów i narkotyków. Młodzi ludzie nie potrafią odkleić rąk i wzroku od ekranu smartfona. Doprowadza to do wypadków komunikacyjnych, w których wielu z nich zginęło. Jest to śmierć młodych, energicznych osób w bardzo głupi sposób. Narkotyki to wielka zmora również naszego regionu. Nie tak dawno w telewizyjnym reportażu padły słowa „Żuromin – zagłębie narkotykowe". Chciałbym zorganizować spotkania w szkołach i lokalnych centrach kultury z młodymi ludźmi, którym udało się wyjść z uzależnienia. Policja organizuje wprawdzie pogadanki z funkcjonariuszem z wydziału narkotykowego, ale ta forma nie jest skuteczna. Młodzi nie biorą tego do siebie.

*** Wiążesz swoją przyszłość z polityką?**

- To jest pytanie o dość odległy okres mojego życia. Najpierw chciałbym skupić się na studiach, aby później, wiążąc się ewentualnie z polityką, mieć wykształcenie i wiedzę. Nie jest trudno zostać politykiem, sztuka polega jednak na tym, by posiadać wiedzę, dzięki której będzie można rozwiązywać problemy innych i zaspokajać ich potrzeby. Uważam, że samo bycie politykiem jest banalne. Wystarczy mieć jakieś znajomości i od razu można zajść wysoko. Tylko jakie będą tego efekty, jeżeli taka osoba nie będzie miała wiedzy w podstawowych dziedzinach życia? Nie wykluczam w przyszłości związania się z polityką, najpierw jednak chciałbym skończyć studia i zdobyć przynajmniej podstawową wiedzę w dziedzinach, które powinien znać polityk, aby dobrze wypełniać powierzone mu przez naród zadanie.

*** Gdzie wybierasz się na studia?**

- Konkretnego kierunku studiów ani miejsca jeszcze nie wybrałem. Z pewnością będą to studia na kierunku humanistycznym. W sercu czuję się humanistą. Zastanawiam się nad prawem, ale po głowie chodzą mi również politologia, dziennikarstwo.

*** Gdzie widzisz się za 10 lat? Chciałbyś związać swoją przyszłość z wielkim miastem, czy może planujesz powrót w rodzinne strony?**

- Szczerze mówiąc, nie wiem. Nie wybiegam aż tak daleko w przyszłość. Życie nauczyło mnie, że dalekosiężne plany mogą być wielokrotnie pokrzyżowane i warto skupiać się na tym, co mamy tu i teraz. Nie wiem, czy chciałbym zostać w dużym mieście. Do tej pory nie przebywałem przez dłuższy czas w dużym mieście i nie wiem, jak tam wygląda życie codzienne. Lubię Poniatowo, bo tutaj mieszkam, lubię bardzo Żuromin, z którym dzięki szkole jestem związany przez całe dotychczasowe życie. Martwi mnie jedynie mała możliwość rozwoju zawodowego. Większe miasto ma jednak więcej możliwości pracy, większe możliwości rozwoju. Jednak powrót do Żuromina miałby swoje plusy, ponieważ łatwiej jest tworzyć coś z osobami, które się zna. Zobaczymy, co czas przyniesie.

Rozmawiała KLAUDIA KUJAWA

Stypendyści premiera

Chce być budowlańcem jak ojciec

W roku szkolnym 2019/2020 w Zespole Szkół Technicznych w Ciechanowie stypendium Prezesa Rady Ministrów otrzymuje Szymon Karczewski, uczeń II klasy Technikum Budowlanego.

– Stypendium jest dla mnie dużym wyróżnieniem. Zwłaszcza, że nie byłem jedyną osobą w szkole, która chciała je zdobyć, a w całym powiecie ciechanowskim przyznano je zaledwie jedenastu uczniom. Dlatego chcąc mieć jak najlepsze oceny, musiałem ciężko pracować, musiałem zarwać niejedną nockę. Ale tego wysiłku nie żałowałbym nawet wówczas, gdybym stypendium nie dostał. Miałbym przecież wiedzę, a ona zawsze się przydaje – mówi stypendysta.

17-latek mieszka w Zeńboku (gm. Regimin). Jego tata pracuje w firmie budowlanej, a mama prowadzi dom.

Jest absolwentem miejscowej szkoły podstawowej i gimnazjum. Bardzo mile wspomina obydwie szkoły i pracujących w nich nauczycieli. Uważa, że bardzo dobrze przygotowały go do kontynuowania nauki w szkole średniej i mają swój udział w zdobyciu przez niego stypendium.

W tym, że po ukończeniu gimnazjum wybrał ZST w Ciechanowie, nie ma przypadku. Podobnie jak to, że uczy się w Technikum Budowlanym.

– Zamiłowanie do budownictwa zaszczepił we mnie tata, który jest majstrem potrafiącym zrobić niemal wszystko. Podczas wakacji zabiera mnie ze sobą do pracy, żebym mógł czegoś nowego się nauczyć i jednocześnie dorobić sobie do kieszonkowego. Poza tym to zawód z przyszłością. Bo ludzie zawsze będą coś budować i zawsze będzie potrzeba fachowców, którzy potrafią to robić. A technikum wybrałem dlatego, że od dziecka marzę o studiach w tym kierunku. Uznałem, że technikum budowlane jest dobrym miejscem, żeby do tych studiów się przygotować. Lepszym niż liceum ogólnokształcące. Poszedłem do ZST w Ciechanowie nie tylko ze względu na fakt, ze szkoła ta znajduje się stosunkowo blisko mojego miejsca zamieszkania. Także dlatego, że dobrze mówili o niej moi znajomi. Zarówno o poziomie nauczania jak i panującej w niej atmosferze. Ostateczną decyzję o wyborze tej a nie innej szkoły podjąłem po zorganizowanych w niej dniach otwartych. Po kilkunastu miesiącach spędzonych w murach ZST absolutnie nie żałuję podjętej wówczas decyzji – tłumaczy nastolatek.

Jak podkreśla, lubi wszystkie szkolne przedmioty, ale najbardziej cieszy go nauka przedmiotów zawodowych.

W czasie wolnym uczy się grać na gitarze i keyboardzie.

Po maturze, którą będzie zdawał dopiero za dwa lata, zamierza kontynuować naukę na Wydziale Budownictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. A po ukończeniu studiów podjąć pracę w wyuczonym zawodzie, zdobyć potrzebne doświadczenie i – po pewnym czasie - założyć własną firmę budowlaną.

– Czasami mówię tacie, że jeszcze będzie u mnie pracował – stwierdza z uśmiechem na twarzy 17-latek.

– Szymon na świadectwie końcowym w ubiegłym roku miał średnią ocen 5,5. Jest wszechstronne uzdolniony, bardzo odpowiedzialny, sumienny i obowiązkowy. Wyróżnia się przy tym dużą kulturą osobistą. Jeśli powierzy mu się do wykonania jakieś zadanie, to je wykona. Bez potrzeby przypominania. Można powiedzieć, że mimo swego młodzieńczego wieku jest już dorosłym facetem. Nie spotkałam nauczyciela uczącego w naszej szkole, który powiedziałby coś złego na jego temat. W tym roku jest gospodarzem klasy, bardzo aktywnie działa w samorządzie szkolnym. Nie ma żadnych konfliktów z kolegami. Rodzice mogą być z niego dumni – mówi o stypendyście Ewa Jabłońska, jego wychowawczyni i katechetka.

KRZYSZTOF KOWALSKI

eprasa.pl dcf5148e94

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Jan Janowski z rodzicami

Maja Milas z rodzicami

Franio Sarnecki z tatą

Filip Stawiński z tatą

Marysia Rumińska z tatą

Paweł Szczepański z mamą

Wojciech Wernik z rodzicami

Lena Chmielewska z tatą

Nikola Brzozowska z rodzicami

Ada Gadomska z tatą

Jan Janowski
syn Magdaleny i Artura
ur. 4 sierpnia 2019 r., 4300/60
Ciechanów

Maja Milas
córka Olgi i Damiana
ur. 5 sierpnia 2019 r., 3840/57
Bądkowo

Franio Sarnecki
syn Bożeny i Tomasza
ur. 6 sierpnia 2019 r., 3550/57
Ciechanów

Filip Stawiński
syn Moniki i Roberta
ur. 5 sierpnia 2019 r., 3630/55
Ciechanów

Marysia Rumińska
córka Eweliny i Rafała
ur. 5 sierpnia 2019 r., 2760/53
Ciechanów

Paweł Szczepański
syn Aleksandry i Grzegorza
ur. 12 sierpnia 2019 r., 3110/52
Kocięcin-Tworki

Wojciech Wernik
syn Mileny i Adama
ur. 21 sierpnia 2019 r., 3400/56
Pawłowo

Basia Kobylińska
córka Sylwii i Mariusza
ur 26 czerwca 2019 r. 3680/58
Węgra

Aleksander Nowakowski
syn Ewy i Łukasza
ur. 28 czerwca 2019 r., 3530/56
Cichawy

Lena Chmielewska
córka Justyny i Radosława
ur. 27 sierpnia 2019 r., 2710/50
Mława

Nikola Brzozowska
córka Angeliki i Adriana
ur. 27 sierpnia 2019 r., 3350/55
Ciechanów

Ada Gadomska
córka Małgorzaty i Macieja
ur. 30 sierpnia 2019 r., 3520/54
Czarnostów

Liliana Smolińska
córka Karoliny i Emiliana
ur. 4 lipca 2019 r., 3690/56
Ciechanów

Lucynka Sychowska
córka Iwony i Pawła
ur. 1 lipca 2019 r., 2770/57
Wola Młocka

Maja Paprocka
córka Joanny i Krzysztofa
ur. 5 czerwca 2019 r., 3700/56
Ciechanów

Wojciech Gorząca
syn Ilony i Adriana
ur. 4 lipca 2019 r., 3230/55
Ciechanów

Teodor Szwedo
syn Agaty i Damiana
ur. 12 lipca 2019 r., 2920/53
Ciechanów

Szymon Lipiński
syn Beaty i Dariusza
ur. 11 lipca 2019 r., 4530/58
Gumowo

Alicja Kucińska
córka Angeliki i Adama
ur. 12 lipca 2019 r., 2900/54
Ciechanów

Zuzanna Kołakowska
córka Ewy i Bartosza
ur. 14 lipca 2019 r., 2840/52
Niemierzyce

Agatka Kisiel
córka Anety i Kamila
ur. 7 lipca 2019 r., 2240/50
Ciechanów

eprasa.pl dcf5148e94

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Kacperek Małachowski z rodzicami

Tymoteusz Soćko z mamą

Nikodem Siedlecki z tatą

Zuzanna Rybczyńska z tatą

Zuzanna Kicka z mamą

Szymon Kocięda z rodzicami

Oliwia Kulaszewska z mamą

Antoni Wiktorowicz z rodzicami

Oskar Janowski z tatą

Kacperek Małachowski
syn Joanny i Bogdana
ur. 5 września 2019 r., 3070/56
Ciechanów

Tymoteusz Soćko
syn Moniki i Marcina
ur. 7 września 2019 r., 4100/58
Ciechanów

Nikodem Siedlecki
syn Moniki i Adama
ur. 18 września 2019 r., 4050/58
Ciechanów

Zuzanna Rybczyńska
córka Emilii i Tomasza
ur. 19 września 2019 r., 4190/61
Ciechanów

Zuzanna Kicka
córka Karoliny i Michała
ur. 19 września 2019 r., 4240/61
Ciechanów

Szymon Kocięda
syn Anny i Mariusza
ur. 22 września 2019 r., 3560/56
Ciechanów

Oliwia Kulaszewska
córka Anny i Adama
ur. 23 września 2019 r., 3300/55
Nużewo

Antoni Wiktorowicz
syn Agnieszki i Kamila
ur. 23 września 2019 r., 3450/54
Ciechanów

Oskar Janowski
syn Żanety i Dominika
ur. 25 września 2019 r., 4180/57
Ciechanów

Lilianna Michalak
córka Faustyny i Sławomira
ur. 15 lipca 2019 r., 3550/57
Gąski

Mikołaj Rawa
syn Moniki i Krzysztofa
ur. 17 lipca 2019 r., 3150/54
Gutarzewo

Dominik Lewkowicz
syn Katarzyny i Adama
ur. 17 lipca 2019 r., 3300/57
Konopki

Hanna Kozarzewska
córka Eweliny i Marcina
ur. 18 lipca 2019 r., 2790/54
Osiek Aleksandrowo

Tymon Malik
syn Martyny i Przemysława
ur. 18 lipca 2019 r., 2860/53
Karniewek

Mateusz Olszewski
syn Anny i Radosława
ur. 16 lipca 2019 r., 3190/57
Strzegowo

Jakub Tereszkiewicz
syn Mileny i Pawła
ur. 22 lipca 2019 r., 3700.55
Gołotczyzna

Aleksander Kozłowski
syn Marty i Tomasza
ur. 22 lipca 2019 r., 3370/55
Mława

Emilka Ossowska
córka Anny i Kamila
ur. 23 lipca 2019 r., 3500/56
Ciechanów

Franciszek Czostkiewicz
syn Jolanty i Piotra
ur. 23 lipca 2019 r., 3820/57
Kołaczków

Alicja Sieradzka
córka Natalii i Kamila
ur. 24 lipca 2019 r., 2680/53
Ciechanów

Olaf Łapiński
syn Joanny i Huberta
ur. 23 lipca 2019 r., 3590/57
Wola Młocka

eprasa.pl dcf5148e94

W powiecie pułtuskim w 2019 r.

Styczeń

Ponad 100 procent więcej za śmieci

Zdaniem jednych to „duży skok" czy „rewolucja", zdaniem drugich – konieczność, która pozwoli uratować przed upadłością Pułtuskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. *„TC" nr 2*

Padł rekord 27. Finałów WOŚP: 75 tys. zł!

Pułtuska Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra od początku. Wydawało się,

że trudno będzie zebrać większą kwotę niż dwa lata temu (ok. 72 tys. zł). Udało się! *„TC" nr 3*

Zmiany w instytucjach miejskich

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji ma nowego prezesa zarządu. Jest nim Włodzimierz Kaczmarczyk, były wójt gminy Zatory. Natomiast Mateusz Miłoszewski, trener, nauczyciel, były zawodnik Klubu MLKS Nadnarwianka Pułtusk pełni funkcję dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pułtusku. *„TC" nr 3*

Dorota Sobotka kierownikiem nowego wydziału

Z dniem 1 stycznia w Urzędzie Miejskim został utworzony Wydział Edukacji i Promocji. Kieruje nim Dorota Sobotka, która przeszła ze Starostwa Powiatowego. *„TC" nr 5*

Luty

Chcą zlikwidować filię Jedynki w Bobach

Szkoła Filialna z klasami I-III w Bobach, podległa PSP nr 1 im. K. Potockiej w Pułtusku, zostanie zlikwidowana m.in. z powodu małej liczby uczniów. Protestów nie ma. *„TC" nr 7*

Mieszkańcy i działkowcy czują się zagrożeni

Pułtuszczanie apelują do inwestora o wybór takiego wariantu, żeby obwodnica Pułtuska była położona jak najdalej od miasta. Swój azyl na starość może stracić również 135 działkowców. *„TC" nr 8*

Sprzeciwiają się budowie chlewni w Trzcińcu

Mieszkańcy Głodowa i Trzcińca nie chcą planowanej w Trzcińcu budowy fermy trzody chlewnej wraz z biogazownią. Swój protest wyrazili 8 lutego podczas rozprawy administracyjnej. *„TC" nr 9*

Marzec

Komórkomania w Skardze na szóstkę

Aż 71 osób odpowiedziało na zaproszenie licealistów ze Skargi i zarejestrowało się jako potencjalni dawcy szpiku. *„TC" nr 10*

Zginął 38-letni kierowca

26 lutego w Łachoniu (gm. Winnica) w wypadku zginął 38-letni mężczyzna. *„TC" nr 10*

Płoną samochody

Od początku roku do 15 marca paliło się w powiecie pułtuskim 5 samochodów w czterech różnych gminach, w tym 2 pojazdy jednego dnia, 9 marca. *„TC" nr 11*

Zmiany w starostwie

Funkcję sekretarza powiatu w Starostwie Powiatowym pełni obecnie Katarzyna Jankowska, która jednocześnie kieruje pracami Wydziału Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu. Funkcję skarbnika powiatu pełni Renata Krzyżewska, związana wcześniej zawodowo z samorządem miejskim. *„TC" nr 13*

Były wójt Winnicy dyrektorem ZDP

Mariusz Kowalewski, wójt gminy Winnica w l. 2013-2018 i radny gminny w Winnicy pełni obecnie funkcję dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Pułtusku. *„TC" nr 13*

Kwiecień

Mieszkańcy i radni mówią: „Nie"

Sprawa budowy fermy trzody chlewnej w Nowym Niestępowie musi zostać ponownie rozpatrzona przez wójta gminy Pokrzywnica. A mieszkańcy nie chcą tej inwestycji. *„TC" nr 14*

O obwodnicy, Festiwalu Klenczona i turystycznym Pułtusku

- Rada Miejska wybrała wariant nr 2 obwodnicy, czyli ten przebiegający najdalej od miasta. Projektanci ocenili trzy warianty. Zapadła decyzja o wariancie nr 1 – powiedział Wojciech Gregorczyk, burmistrz Pułtuska. *„TC" nr 15*

Strajk w większości placówek

W powiecie pułtuskim do strajku 8 kwietnia przystąpiły wszystkie szkoły i przedszkola prowadzone przez samorządy, w których odbyło się referendum, będące częścią sporu zbiorowego. *„TC" nr 15*

Zapatrzona w tradycję

Halina Witkowska, prezes Stowarzyszenia „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna" w Pniewie, jest laureatką nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej". *„TC" nr 16*

Robert Gajda honorowym obywatelem Pułtuska

Uchwała Rady Miejskiej w Pułtusku dotycząca pozbawienia tytułu Honorowego Obywatela dr. n. med. Roberta Gajdy jest w całości nieważna – tak stwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny. *„TC" nr 18*

Drewniana droga z XVI w. i inne odkrycia

Na najdłuższym w Europie brukowanym rynku w Pułtusku archeolodzy z Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej Szpila odkryli drewnianą drogę z XVI w. I to nie koniec odkryć. *„TC" nr 18*

Maj

Rowerzysta zmarł w szpitalu

64-letni mężczyzna uległ wypadkowi 6 maja w Prusinowicach (gm. Świercze) na drodze 620. *„TC" nr 20*

Czerwiec

Podwójny rocznik szturmuje szkoły

Absolwentów oddziałów gimnazjalnych i szkół podstawowych jest w powiecie pułtuskim 1074. Powiat przygotował dla nich 780 miejsc w 26 oddziałach, w tym 450 miejsc w 15 oddziałach dla absolwentów szkół podstawowych. *„TC" nr 23*

Ostatnich 110 z rodu Noskowskiego

Kilkuset uczniów gimnazjów w Pułtusku pożegnało się ze szkołami. Uroczystość zakończenia roku szkolnego najpóźniej – 19 czerwca – zorganizowało Publiczne Gimnazjum im. Bp. A. Noskowskiego, które opuściło w tym roku 110 uczniów. *„TC" nr 26*

Poczekalnia autobusowa już otwarta

Mieszkańcy Pułtuska i okolic oraz turyści mogą od 18 czerwca korzystać z poczekalni przy ul. Nowy Rynek, w pobliżu dawnego dworca PKS. *„TC" nr 26*

Lipiec

Burmistrz bez wotum zaufania

Wojciech Gregorczyk uzyskał absolutorium z tytułu wykonania budżetu, ale nie uzyskał wotum zaufania. *„TC" nr 27*

W 70. rocznicę procesów pokazowych w Pułtusku

Takiego przedstawienia w Pułtusku nie było. Spektakl „O wolną i niepodległą Polskę" w reż. Grzegorza Milczarczyka upamiętnia wydarzenia sprzed 70. lat, kiedy w kinie miały miejsce procesy pokazowe młodzieży zaangażowanej w działalność antykomunistyczną. *„TC" nr 28*

Dyrektorzy szkół powiatu na nową kadencję

W LO im. Piotra Skargi funkcję dyrektora pełnić będzie Anna Majewska (zastąpiła Barbarę Meredyk), w ZS im. Bolesława Prusa – Dorota Orłowska, w SOSW – Aldona Iniarska. *„TC" nr 30*

Tragiczne pożary

W powiecie pułtuskim w lipcu w pożarach zginęły trzy osoby: kobieta i mężczyzna 13 lipca w nocy w pożarze domu letniskowego, do którego doszło w Zambskach Starych (gm. Obryte), zaś mężczyzna 10 lipca w Morach (gm. Pokrzywnica). *„TC" nr 29 i 31*

Sierpień

Co się działo w domu dla bezdomnych?

Piętrowy budynek w Pokrzywnicy od 6 lat służy jako dom dla osób bezdomnych. W lipcu stał się przedmiotem zainteresowania policji i różnych instytucji. „TC" nr 32

Mł. insp. dr hab. Zbigniew Mikołajczyk – szefem wojewódzkiej policji

Wcześniej był m.in. prorektorem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i komendantem powiatowym policji w Pułtusku. *„TC" nr 32*

Tomasz Smętkowski, nowy mieszkaniec gminy Zatory – Strażakiem Miesiąca

W Burlakach (w gminie Zatory), w styczniu br. Tomasz Smętkowski wyciągnął z wody tonącego mężczyznę. Za swoją postawę i determinację otrzymał 25 lipca tytuł Strażaka Miesiąca. *„TC" nr 34*

Nowe dyrektorki placówek oświatowych

ZSZ im. Jana Ruszkowskiego i Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną będą zarządzać Anna Kmiołek-Gizara (zastąpiła Jarosława Druchniaka) i Agnieszka Kowalska. *„TC" nr 34*

Pacjent nie przeżył upadku

66-letni pacjent, mieszkaniec powiatu pułtuskiego, wypadł z IV piętra z sali chorych oddziału neurologicznego, gdzie był hospitalizowany. *„TC" nr 35*

Chlewni w Trzcińcu nie będzie

Niechciana inwestycja nie powstanie. Inwestor zrezygnował z tej lokalizacji. *„TC" nr 35*

Wrzesień

Czarny scenariusz się nie sprawdził

Społeczna Szkoła Podstawowa w Gzach została w tym samym budynku, który dzieliła z Publicznym Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II. Rozpoczęła ósmy rok szkolny. *„TC" nr 36*

Pułtuskie trojaczki mają 7 lat

Rozpoczęli naukę w PSP nr 1 im. K. Potockiej w Pułtusku. Paweł, Zuzanna i Sebastian Szuleccy 30 sierpnia świętowali siódme urodziny. 3 września trojaczki gościły w ratuszu. *„TC" nr 37*

Zasłużeni dla Pułtuska

Georgij Asłanjan, artysta malarz, Zygmunt Pawłowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Pułtusk i przewodniczący Rady Miejskiej I kadencji, Edward Sieńkowski, fotoreporter, oraz prof. dr. hab. Janusz Szczepański, jeden z założycieli Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora 21 września zostali uhonorowani medalami „Za zasługi dla Miasta Pułtuska". *„TC" nr 39*

Październik

Powiat pułtuski na piątkę

Dwutygodnik „Wspólnota" przygotował ranking pokazujący, ile środków w przeliczeniu na głowę mieszkańca samorządy wydają na inwestycje. Najaktywniejszy okazał się powiat pułtuski, który z 13. miejsca wskoczył do pierwszej dziesiątki – na 5. miejsce. *„TC" nr 40*

Jubileusz szkoły w Golądkowie

Minęło 95 lat od powstania Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie. *„TC" nr 40*

Wyjątkowy dom z misją

Jest jedynym takim domem w kraju, znajdującym się w zamku, poświęconym Polakom z całego świata. Dom Polonii w Pułtusku realizuje swoją misję od 30 lat. *„TC" nr 41*

Henryk Kowalczyk – posłem

Związany z powiatem pułtuskim były minister środowiska i poseł Henryk Kowalczyk (PiS) otrzymał 45.760 głosów i mandat poselski na kolejną kadencję. *„TC" nr 42*

Akademia Humanistyczna w nowej odsłonie

Istniejąca 25 lat Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora 6 października rozpoczęła kolejny rok akademicki, ale w nowej odsłonie. Dołączyła do Grupy Uczelni Vistula. *„TC" nr 42*

Boją się fetoru, szczurów, zanieczyszczenia polany

Banery i plakaty na ogrodzeniach posesji – mieszkańcy gminy Świercze, szczególnie Klukówka i sąsiednich miejscowości protestują przeciw budowie na terenie ich gminy kompostowni. *„TC" nr 43*

Starosta z medalem

Starosta Jan Zalewski otrzymał Złoty Medal Akademii Polskiego Sukcesu za wieloletnie osiągnięcia w działaniach na rzecz dobra wspólnego i polityki społecznej. *„TC" nr 44*

Listopad

Dramat na drogach. Stop wypadkom!

Statystyki są przerażające: na drogach północnego Mazowsza jest coraz więcej wypadków. W powiecie pułtuskim doszło do 33 wypadków. Zginęło w nich 6 osób. *„TC" nr 46*

Dzwonnica po remoncie

Zyskała nową elewację, prace odbywały się także w jej wnętrzu. Schody prowadzą na taras, z którego roztacza się widok na Pułtusk. Odbiór dzwonnicy po remoncie nastąpił 5 listopada. *„TC" nr 47*

Grudzień

Zginęła kobieta potrącona przez BMW

Nie żyje 54-letnia pułtuszczanka potrącona 25 listopada przez samochód na ul. T. Kościuszki w Pułtusku. *„TC" nr 49*

Polmlek w ekstralidze gigantów mleczarskich

Znalazła się w Rankingu Największych Polskich Firm Prywatnych na 33. miejscu. Jest największą prywatną firmą mleczarską o tylko polskim kapitale. Grupa Polmlek, należąca do Andrzeja Grabowskiego i Jerzego Boruckiego, od 25 lat buduje swoją pozycję i wspiera potrzebujących pomocy. *„TC" nr 49*

Jubileuszowy finał pełen niespodzianek

„Teatr pod Dębem" z Pułtuska, „Teatr nie z tej Kulisy" z Warszawy i „Grupa 25"

z Pułtuska otrzymały nagrody zespołowe w Pułtuskich Teatrach Amatorskich – Konkursie „PTA-K" podczas Finału Projektu „Tradycje teatralne Pułtuska V". Nagrodą specjalną został uhonorowany „Teatr Cioci Heni" z Szelkowa. *„TC" nr 51-52*

Oprac. IK
Fot. Izabela Koba, Archiwum

eprasa.pl dcf5148e94

W powiecie makowskim w 2019 r.

Styczeń

Uratował mamę i brata z pożaru

8 stycznia w Publicznej Szkole Podstawowej im. Papieża Jana Pawła II w Młynarzach miało miejsce niecodzien-

ne spotkanie. Nagrodzony został 4-letni Patryk Popiołek, który swoją bohaterską postawą podczas pożaru domu jednorodzinnego, przyczynił się do uratowania zdrowia i życia swojego starszego brata i mamy.

„TM" nr 3

Złote gody w Płoniawach-Bramurze

12 par zamieszkujących na terenie gminy Płoniawy-Bramura obchodziło jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Z tej okazji odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem miejscowych władz.

„TM" nr 4

Studniówka ZS nr 1 w Makowie Maz.

Trzy maturalne klasy Zespołu Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim bawiły się w ostatnią sobotę na studniówce, która rozpoczęła się tradycyjnie polonezem. Korowód poprowadził Damian Młotkowski z kl. IV TE - uczeń na wózku inwalidzkim.

„TM" nr 5

LUTY

Zmiana dyrektora MDK

Od 1 lutego funkcję dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Makowie Mazowieckim pełni Anna Winiarek, która wygrała konkurs na to stanowisko.

„TM" nr 6

Tragiczny wypadek w Ulaskach

18 lutego około godziny 18.00 w miejscowości Ulaski (gmina na drodze relacji Maków Maz. – Sypniewo 55-letni kierujący toyotą corollą, jadąc w kierunku Sypniewa, potrącił 77 – latka idącego z rowerem. Pieszy zginął n a miejscu. Mężczyzna szedł po niewłaściwej stronie drogi. Nie miał elementów odblaskowych. Kierujący toyotą był trzeźwy.

„TM" nr 9

MARZEC

Udane Mazowieckie Zapusty 2019

Aż 21 zespołów uczestniczyło w 38. Przeglądzie Zespołów Zapustnych w Jed-

norożcu. Wszystkie zespoły otrzymały nagrody pieniężne. Nagrodą specjalną im. dr Ireny Kotowicz-Borowy, inicjatorki „Mazowieckich Zapustów", wyróżniono zespół „Dziady weselne" z Małego Łęcka w gminie Płośnica.

„TM" nr 10

Petycja do ratusza i starostwa

Ponad 300 mieszkańców podpisało się pod petycją, jaką złożyli w Urzędzie Miejskim i w Starostwie Powiatowym. Domagają się sprawniejszej komunikacji publicznej.

„TM" nr 12

KWIECIEŃ

Protestowali przed Ministerstwem Zdrowia

Pracownicy powiatowych szpitali protestowali 2 kwietnia przed Ministerstwem Zdrowia. Byli wśród nich przedstawiciele szpitala w Makowie Mazowieckim.

„TM" nr 15

Śmiertelne potrącenie pieszej

2 kwietnia w Makowie Mazowieckim na ul. Chrobrego 48-letnia kierująca nissanem potrąciła na przejściu dla pieszych prawidłowo przechodzącą 82- letnią mieszkankę Makowa Mazowieckiego. Kobieta zmarła w wyniku odniesionych obrażeń.

„TM" nr 15

Strajkują aż do skutku

Nauczyciele z powiatu makowskiego nie zawiesili akcji strajkowej. Mimo to

zarówno egzaminy dla gimnazjalistów, jak i egzaminy uczniów klas ósmych, przebiegają zgodnie z planem. Strajkujący nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Makowie Mazowieckim w taki oto sposób (patrz zdjęcie) życzyli gimnazjalistom powodzenia na egzaminach.

„TM" nr 16

MAJ

Jedyna taka gala

Dla uczniów, nauczycieli, opiekunów, rodziców, kierownika zespołu, stowarzyszenia Karniewiaczek to było prawdziwe święto. Gala 2019, na której zaprezentowali się tancerze zespołu Mali Karniewiacy, przyciągnęła do hali spor-

towo-widowiskowej w Karniewie liczną publiczność. Na scenie pojawiło się około 130 dzieci.

„TM" nr 19

CZERWIEC

Tragiczny wypadek w Smrocku

Do tragicznego zdarzenia doszło 26 maja nad ranem w Smrocku, w gminie Szelków - mężczyzna utopił się w stawie. Obok rzeki znajduje się sala weselna, a w jej sąsiedztwie zbiornik wodny, w którym utonął uczestnik wesela. Ofiara to 23-letni mieszkaniec gminy Rzewnie.

„TM" nr 23

Pies śmiertelnie postrzelony śrutem

Jakiś debil strzelał do psa ze śrutu. Pies nie przeżył, weterynarz próbowała go ratować, ale miał podziurawione wnętrzności, dostał krwotoku. Odszedł w ogromnym cierpieniu. Sprawa zgłoszona na policję. Za wskazanie sprawcy wysoka nagroda - poinformowali na swoim portalu członkowie stowarzyszenia Przystanek na cztery łapy. Zamieścili zdjęcie zwierzęcia. Do zdarzenia doszło w Makowie Mazowieckim.

„TM" nr 25

Makowianka świętowała awans

Podczas Dni Makowa, 15 czerwca, drużyna piłkarska Makowianki świętowała swój sukces - awans do IV ligi.

Burmistrz Tadeusz Ciak zadeklarował, że miasto wesprze ją finansowo.

„TM" nr 25

LIPIEC

Nowy komendant policji

Pełniąca funkcję komendanta Komendy Powiatowej Policji w Makowie Maz. inspektor Marzena Zakrzewska 4 lipca pożegnała się z komendą i powiatem. Szefem makowskiej komendy został komisarz Andrzej Dziadak, I zastępca komendanta miejskiego policji w Ostrołęce.

„TM" nr 28

Tradycyjnie LO im. Marii Curie-Skłodowskiej

Wśród szkół ponadgimnazjalnych dla młodzieży, prowadzonych przez powiat makowski, najlepiej maturę zdali, tradycyjnie, absolwenci Liceum Ogólnokształ-

cącego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz. Świadectwa dojrzałości odebrało w tej szkole 95,58 proc. zdających.

„TM" nr 28

Tłumy na przeglądzie kabaretów „Stopa"

Duża frekwencja towarzyszyła przeglądowi kabaretów „Stopa" w Karniewie. Występy oceniało jury pod przewodnictwem utalentowanego aktora i wykładowcy, profesora Stanisława Górki. Najwię-

cej widzów przyciągnął występ zespołu disco polo Jorgus. Na scenie pojawił się też zespół ludowy Karniewiacy. Jednym z tancerzy, a jednocześnie kierownikiem tej grupy jest dyrektor miejscowego GOK Krzysztof Twardowski.

„TM" nr 28

SIERPIEŃ

Dożynki powiatowe w Sypniewie

Tegoroczne dożynki powiatu makowskiego Starostwo Powiatowe zorganizowało 4 sierpnia w Sypniewie przy współpracy z miejscowym Urzędem Gminy, łącząc obchody święta plonów z festynem gminnym. Starostami dożynek byli Małgorzata Chełchowska i Mariusz

Kosakowski.

„TM" nr 33

Sprawca uciekł z miejsca zdarzenia

8 sierpnia około godz. 17.00 w miejscowości Nowy Podoś, w gminie Płoniawy-Bramura, 20-letni kierowca mitsubishi, mieszkaniec tej gminy, stracił kontrolę nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Jak twierdzi makowska policja, kierujący oddalił się z miejsca zdarzenia, zostawiając w pojeździe ciężko rannego pasażera, którym był 19-latek z miejscowości Nowe Zacisze w gminie Czerwonka, uczeń Zespołu Szkół w Makowie Mazowieckim. Poszkodowany nastolatek niestety nie przeżył.

„TM" nr 33

WRZESIEŃ

Pielgrzymowali do św. Rozalii

Kult świętej Rozalii i znajdujący się w kościele jej obraz przyciągają wiernych do tego urokliwego miejsca od ponad 300 lat. Choć w tym roku uroczystość wypadła w środku tygodnia – 3 i 4 września, przybyło na nią wielu wiernych.

„TM" nr 37

PAŹDZIERNIK

Komisarz Andrzej Dziadak komendantem

W makowskiej komendzie policji odbyła się uroczysta zbiórka, podczas której kom. Andrzej Dziadak odebrał z rąk komendanta wojewódzkiego policji mł. insp. dr hab. Zbigniewa Mikołajczyka rozkaz personalny o powołaniu na stanowisku komendanta powiatowego policji w Makowie Mazowieckim.

„TM" nr 40

Pasażer zginął, kierowca w szpitalu

Wieczorem, 24 września, w Seweryn-owie (gm. Czerwonka) na drodze krajowej 60 między Makowem a Różanem kierujący osobowym hyundaiem mężczyzna zjechał nagle na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z prawidłowo jadącym ciągnikiem siodłowym marki Volvo. 30-letni pasażer hyundaia zginął na miejscu.

„TM" nr 40

Maków w I dziesiątce

Opiniotwórczy dwutygodnik samorządowy „Wspólnota" przygotował ranking powiatów, miast i gmin pokazujący, ile środków w przeliczeniu na głowę mieszkańca samorządy wydają na inwestycje. Wśród miast powiatowych w pierwszej dziesiątce znalazł się Maków Maz. który z 96. miejsca awansował aż na 9. Poprawił swą lokatę powiat makowski – z 39. na 26.

„TM" nr 40

Pomoc dla pogorzelców z Karniewa

Trwa zbiórka dla pogorzelców z Karniewa. Małżeństwo z 17-letnią córką straciło dach nad głową. Krewni, znajomi, przyjaciele, okoliczni mieszkańcy, a czasami zupełnie obcy ludzie starają się teraz im pomóc. To piękny gest z ich strony – solidarności z rodziną, która w pożarze straciła dorobek całego swojego dotychczasowego życia.

„TM" nr 41

Najwięcej mandatów ma PiS

O 12 mandatów do Sejmu RP w okręgu nr 18 siedleckim, obejmującym m.in. powiaty pułtuski i makowski, ubiegało się 163 kandydatów z siedmiu komitetów. Najwięcej mandatów zdobyli, jak wynika ze wstępnych wyników, przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości – 9. Prawdopodobnie 2 mandaty przypadną Koalicyjnemu Komitetowi Wyborczemu Koalicja Obywatelska, zaś 1 mandat – Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

„TM" nr 42

Kierowca audi uderzył w autobus

27 października w południe pomiędzy miejscowościami Żerań Mały (gm. Olszewo Borki) i Kołaki (gm. Młynarze) samochód osobowy zderzył się czołowo z autobusem. Jego kierowca zginął na miejscu, a jadąca z nim kobieta została ciężko ranna. Pasażerowie autobusu zostali przewiezieni do szpitali w Makowie Mazowieckim, Przasnyszu, Ostrowi Mazowieckiej i Ostrołęce.

„TM" nr 44

LISTOPAD

Śmierć na ulicy

25 października około godz. 1.00 na ul. Moniuszki w Makowie Mazowieckim został potrącony 70-letni mieszkaniec powiatu makowskiego. W wyniku doznanych obrażeń mężczyzna zmarł.

„TM" nr 45

Makowianin zastrzelił się w swoim mieszkaniu

Do zdarzenia doszło w niedzielę 3 listopada w godzinach przedpołudniowych. Śmierć na miejscu poniósł 77-letni mężczyzna, przebywający w swoim mieszkaniu sam.

„TM" nr 46

Maków Mazowiecki stolicą karate

16 listopada w Makowie Mazowieckim odbyły się Mistrzostwa Polski Kyokushin Juniorów i Młodzieżowców Polskiego Związku Karate, których organizatorem był MKKK Shinkyokushin. Kilkorgu naszym sportowcom udało się sięgnąć po najwyższe laury. Jednym z nich jest

Krzysztof Modzelewski – zdobywca drugiego miejsca i tytułu wicemistrza Polski młodzieżowców.

„TM" nr 48

GRUDZIEŃ

Sprzeciw „Jubilatki"

Zarząd i Rada Nadzorcza SM „Jubilatka" postanowiły zaskarżyć uchwałę Rady Miejskiej Makowa Maz. w sprawie podwyżki opłat za śmieci do wojewody mazowieckiego. Zdaniem władz spółdzielni uchwała zawiera poważne uchybienia, a podwyżki opłat za śmieci mogą wpędzić „Jubilatkę" i jej mieszkańców w poważne kłopoty finansowe.

„TM" nr 51-52

eprasa.pl dcf5148e94

ROK W SPORCIE

W sporcie jak w życiu: raz wygrywamy, raz musimy przełknąć gorycz porażki. Na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego" postaramy się przypomnieć te milsze chwile związane z występami naszych sportowców. O najciekawszych wydarzeniach (porażkach również) informujemy czytelników co tydzień. Przedstawiamy sylwetki ciekawych ludzi, nie tylko zawodowych sportowców, ale przede wszystkim osoby, dla których ruch i aktywność fizyczna są sposobem na życie.

Paweł Szmeja

Styczeń

Pionowa perspektywa

Marlena Holm oprócz tego, że jako fizjoterapeutka pomaga ludziom wracać do zdrowia, stara się też zaszczepiać w kobietach pasję do tańca i ćwiczeń na rurze, czyli pole dance. Na początku ubiegłego roku opowiedziała nam o odkrywaniu przez kobiety swojego „drugiego ja" i wyrażania emocji podczas tańca.

Legia zagrała dla Marcina

Oldboje Legii Warszawa, w większości piłkarze, którzy 25 lat zagrali w ćwierćfinale Ligi Mistrzów, przyjechali do Działdowa, aby wziąć udział w turnieju charytatywnym rozegranym dla Marcina Breńskiego, który walczy o powrót do zdrowia po udarze.

W dyrektorze siła

Łukasz Kozłowski na co dzień piastuje funkcję dyrektora szkoły podstawowej w Ojrzeniu. Po lekcjach oddaje się swoim sportowym hobby. Mimo że zbliża się do czterdziestki, wciąż strzela gole dla Tęczy, której jest też trenerem. Od niedawna mierzy się też z ogromnymi ciężarami, wyciskając je na ławeczce. W dorobku ma już medale mistrzostw Polski i pucharu Europy.

Luty

Morsy biją rekordy

Na kąpielisku Krubin bito rekord w morsowaniu, czyli pluskaniu się w wodzie przy jak najniższej temperaturze. Do wody wskoczyło ponad 300 golasów, co oznaczało, że zimą ludzie chętniej korzystają z kąpieliska niż latem...

Trzasnął medal

Damian Trzaska w biegu na 200 m zdobył brązowy medal halowych mistrzostw Polski. W Toruniu ciechanowianin pierwszego dnia popełnił falstart i nie pozwolono mu pobiec na 60 m. Drugiego dnia pokazał szybkość, opanowanie i stalowe nerwy.

Mazovia dźwigała aż miło

Ciechanowska hala sportowa im. Ireneusza Palińskiego była areną drużynowych mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów. Gospodarze, czyli Mazovia Ciechanów zdominowała rywalizację, a najsilniejszym atletą imprezy został ciechanowianin Paweł Szmeja.

Marzec

20 lat z siatkówką

W Gołotczyźnie od 20 lat spotykają się pracownicy oświaty, aby toczyć zacięte boje pod siatką. Z okazji jubileuszu porozmawialiśmy z pomysłodawcami turnieju siatkarskiego oraz przypomnieliśmy najbardziej dramatyczne mecze z udziałem nauczycieli.

Ryszard Marut

Łukasz w Piekle Północy

Kolarski wyścig Paryż-Roubaix to jeden z najważniejszych i najbardziej wymagających wyścigów klasycznych. 257-kilometrowa trasa, z czego prawie 60 km po śliskich i niebezpiecznych brukach i kamieniach dała się we znaki wielu zawodowym kolarzom. W ubiegłym roku trasę Piekła Północy ukończył wychowanek Juranda Ciechanów Łukasz Wiśniowski.

Organizatorzy ze stowarzyszenia Mazovia Proactiv i uczestnicy III Ciechanowskiej Sztafety Charytatywnej

Piłkarze ręczni Juranda Ciechanów

Dzieci szachują

26 szachistów wzięło udział w dziecięcych mistrzostwach Ciechanowa. Przy szachownicy rywalizację toczyli dziewczęta i chłopcy, a organizacją zawodów zajęło się Stowarzyszenie Szachy Ciechanów.

Niepełnosprawni mają swój klub

W Płońsku działalność rozpoczął klub Wiktoria, zrzeszający osoby niepełnosprawne. Powstał na kanwie sukcesów zawodniczek Olimpijczyka podczas światowych igrzysk olimpiad specjalnych. Sportowcy chętnie biorą udział w podnoszeniu ciężarów, grze w piłkę nożną lub tenisa stołowego.

Kwiecień

Redaktor maratończyk

Ryszard Marut, redaktor naczelny Tygodnika Ciechanowskiego, świętował 40-lecie pracy dziennikarskiej. Z tego powodu postanowił przebiec 42 km 195 m, co równa się dystansowi maratonu. W Łodzi zajął trzecie miejsce w mistrzostwach Polski dziennikarzy i dziewiątą lokatę wśród 60-latków.

Łukasz Wiśniowski

Żeglarz, kapitan, ratownik

Rafał Rutkowski pokochał żeglarstwo już jako mały chłopiec. Dzisiaj opisuje i opowiada o morzu tym, którzy zobaczyć go nie mogą. Od kilku latach w ramach projektu Reszta Świata organizują rejsy dla osób niewidomych, które wodę mogę jedynie poczuć i usłyszeć.

Maj

Utrzymali I ligę

Piłkarze ręczni Juranda Ciechanów mimo kiepskiego sezonu, zdołali się utrzymać w rozgrywkach pierwszej ligi. Usprawiedliwieniem dla naszych szczypiornistów na pewno był fakt, że byli totalnie nieogranym beniaminkiem, płacącym co mecz frycowe.

Z Ciechanowa do Opinogóry

188 zawodników ukończyło XI Bieg Pomiędzy Zamkami. 10-kilometrową trasę najszybciej pokonał Krzysztof Żebrowski z Makowa Mazowieckiego. Medalista MP na 1500 i 5000 m potrzebował na pokonanie dystansu niewiele ponad pół godziny.

Biegli dla małej Ani

Fantastyczna atmosfera towarzyszyła trwającej aż 48 godzin III Ciechanowskiej Sztafecie Charytatywnej, której uczestnicy przebiegli łącznie ponad 13 tys. km. Celem akcji była zbiórka pieniędzy na rzecz chorej Ani.

Czerwiec

20 lat Czarnych

W Regiminie na obchody 20-lecia Uczniowskiego Klubu Sportowego Czarni Regimin przybyli parlamentarzyści, władze powiatowe, gminne i sportowe. Obecni byli wychowankowie klubu, rodzice, przyjaciele i mieszkańcy.

eprasa.pl dcf5148e94

Drużyny piłkarskie z Ciechanowa i Mławy były jednymi z najsłabszych drużyn ubiegłorocznego sezonu

U(s)padek

Drużyny piłkarskie z Ciechanowa i Mławy były jednymi z najsłabszych drużyn ubiegłorocznego sezonu w IV lidze. Obie zasłużenie spadły w otchłań ligi okręgowej, co zwłaszcza dla Mławianki, która jeszcze dekadę temu grała w II lidze, na pewno nie było powodem do dumy.

Silna i srebrna Milena

Sztangistka Mazovii Milena Rutkowska została srebrną medalistką Mistrzostw Polski. Jej klubowy kolega Patryk Bęben nie był gorszy i na jego szyi podobnie zawisł krążek ze srebrnego kruszcu. Trzydniowa impreza odbywała się w Ciechanowie.

Lipiec

Memoriał biegacza

Ubiegłoroczna edycja Ciechanowskiej Piętnastki była zarazem biegiem ku pamięci zmarłego Włodzimierza Piechny, wieloletniego zawodnika TKKF Promyk. Na starcie w pobliskim Władysławowie zameldowało się 127 biegaczy z czego 20 stanowiły kobiety.

Wkręcony w Tour de France

Od Piekła Północy po Wielką Pętlę. Łukasz Wiśniowski w zeszłym roku przejechał legendarny wyścig Tour de France, liczący ponad 3,5 tys. km. Marzył o tym jako młody chłopak, który dopiero co wsiadał na rower w barwach ciechanowskiego Juranda.

Triathlonowy duet w Lidzbarku

Ponad 220 zawodników rywalizowało w Lidzbarku podczas Lotto Triathlon Energy. W upalny dzień piękny scenariusz napisały przede wszystkim dwie bohaterki imprezy. 4-letnia Kornelia i jej mama Ewa, które wspólnie ukończyły pływanie, jazdę na rowerze i bieg.

Sierpień

Julia Kwasiborska, Aleksandra Szemplińska i Julia Chodkowska podopieczne trenera Zbigniewa Majewskiego

Na trasie kolarskiego wyścigu ŻTC Bike Race widoczni byli kolarze ciechanowskich sekcji: Juranda i T4B Bike Team

Karatecy z Ciechanowskiego Klubu Karate Kyokushin

Wyścig ulicami miasta

Ciechanów był następnym przystankiem na trasie kolarskiego wyścigu ŻTC Bike Race. Na trasie widoczni byli kolarze ciechanowskich sekcji: Juranda i T4B Bike Team. Obu zespołom noga tego dnia „podawała", co przełożyło się na miejsce premiowane medalami.

Fot. 21

Piłka wróciła do gry

Połowa sierpnia to tradycyjnie powrót piłkarzy na ligowe boiska. Jak na początku każdego sezonu są ambitne plany, założenia i deklaracje. W połowie rozgrywek przychodzi jesienna rzeczywistość i pytanie: Czemu gramy poniżej oczekiwań?

Wrzesień

Zaślepiony wynikami

We wrześniu napisaliśmy, co odbiło się szerokim echem, o biegaczu, który jeżdżąc na zawody udaje niewidomego, a w najlepszym przypadku niedowidzącego. Wiąże się to oczywiście z szansami pseudosportowca na dodatkowe nagrody, ale dalekie jest od przyjętych norm panujących w amatorskim sporcie. Czego się nie robi dla pieniędzy?

Skaczą i biegają przez płotki

Trzy złote medale zdobyły juniorki z Ciechanowa podczas mistrzostw Mazowsza w lekkiej atletyce. Julia Kwasiborska, Aleksandra Szemplińska i Julia Chodkowska to podopieczne trenera Zbigniewa Majewskiego, który wychował już niejednego mistrza królowej sportu.

Pamiętają o Wojtku

Sąsiedzi, przyjaciele, znajomi Wojtka Kaliszewskiego, sparaliżowanego mieszkańca Władysławowa, starają się mu pomóc na różne sposoby. Pod koniec września zorganizowali mecz piłkarski, podczas którego zbierano pieniądze dla poruszającego się na wózku inwalidzkim Wojtka.

Październik

Kwartał brydżystów

Brydż sportowy wciąż cieszy się sporą popularnością. W Ciechanowie podsumowano 12 turniejów, czyli kwartalną część sezonu. Podium utworzyli Wojciech Palmowski, Paweł Wróblewski i ex aequo Marian Rutkowski z Jerzym Sadowskim.

Tomasz Majewski

Prezydencki puchar

Gabrysia Simińska z Ciechanowskiego Klubu Karate Kyokushin została najlepszą zawodniczką turnieju o puchar prezydenta miasta. W Ciechanowie o laury walczyło ponad 200 karateków z 20 klubów.

Siatkarki ciechanowskiego Zamku pewnie poczynają sobie w II lidze mazowieckich juniorek. W październiku dziewczyny znad Łydyni prowadziły w tabeli dzięki zwycięstwom nad najgroźniejszymi rywalkami z płońskich Rutek. O awans do I ligi powalczą na wiosnę.

Listopad

Arbiter pod ostrzałem

Przez niemal całą piłkarską jesień słyszeliśmy o niebezpiecznych atakach na sędziów piłkarskich. O napaściach, nie tylko tych słownych, porozmawialiśmy z byłym sędzią, a obecnie szefem komisji sędziowskiej przy MZPN.

MMC po raz trzynasty

Ponad 800 zawodników, w tym sportowcy z Rosji, Korei, Szwecji, Gruzji i Łotwy. W listopadzie już trzynasty raz z rzędu miała miejsce Mazovia Masters Cup, czyli jedna z największych imprez koreańskiej sztuki samoobrony w kraju.

Szymon Kołecki w starciu z Damianem Janikowskim

Do Japonii po tytuł

Jakub Kraśniak zdobył w japońskim Tokio tytuł wicemistrza świata w karate. Na razie co prawda juniorów, ale ambitny zawodnik CKKK chciałby w przyszłości powalczyć o „dorosłe" laury. W walce o złoto uczeń przasnyskiego liceum uległ nieznacznie…japońskiemu karatece.

Adrian Krzywnicki

Grudzień

Ciężarowiec pobił zapaśnika

W starciu MMA, w którym głównymi bohaterami byli dwaj medaliści olimpijscy, górą był ciechanowianin Szymon Kołecki. Były ciężarowiec brutalnie obił zapaśnika Damiana Janikowskiego.

Po rozstaniu z kulą

Przed świętami rozmawialiśmy z Tomaszem Majewski, dwukrotnym złotym medalistą Igrzysk Olimpijskich w pchnięciu kulą. Były kulomiot opowiedział nam o roli, jaką pełni obecnie w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, powspominał początki swojej kariery oraz opowiedział nam o książkach, które chciałby dostać pod choinkę.

Motylem po brąz

To była prawdziwa petarda sportowa minionego roku. Adrian Krzywnicki został brązowym medalistą mistrzostw Polski juniorów (17–18 lat) w pływaniu. Adi znalazł się też w dziesiątce najlepszych seniorów, pływających stylem motylkowym.

Opr. erM

eprasa.pl dcf5148e94

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Jawor, Jawor, jaworowi ludzie...

Diabelskie kamienie pod Słupema

Jest to jedna ze starszych miejscowości Dolnego Śląska, która prawa miejskie uzyskała w pierwszej połowie XIII wieku. Nazwę swoją miasto wzięło od popularnego drzewa, rozpowszechnionego w całym regionie (i nie tylko, jak świadczy przytoczona popularna dziecięca rymowanka).

Taka sama nazwa była używana pierwotnie w języku słowiańskim i łacińskim, później polskim, w czasie podległości cesarskiej stosowane było dosłowne tłumaczenie na niemiecki, a po drugiej wojnie ostatecznie wróciła polska nazwa. Jawor wchodził w skład osobistego majątku księżnej Jadwigi Śląskiej, późniejszej świętej, następnie był stolicą dziedzicznego księstwa piastowskiego, przyłączony był do Korony Czeskiej, wchodził w skład terytorium Prus, ostatecznie wrócił w granice polskie.

Ze średniowiecznych fortyfikacji obronnych najlepiej zachowała się baszta zwana Strzegomska, która broniła jednej z bram wjazdowych do miasta. Wysoka baszta z murami grubości 2 m zwana jest zazwyczaj, ze względu na swój kształt, „grubym i łysym olbrzymem" i poza funkcją obronną, była później siedzibą więzienia i magazynem prochu. W zabudowie starego miasta zdecydowanie wyróżniają się zabytkowe obiekty sakralne – kilka kościołów, pobernardyński zespół klasztorny mieszczący obecnie muzeum regionalne oraz dawny klasztor beginek, użytkowany od czasów powojennych przez zielonoświątkowców.

W poklasztornych wnętrzach muzealnych jedna z wiodących kolekcji pokazuje mało u nas znaną historię jaworskich pierników. W XIX wieku na świecie, głównie w Anglii, we Włoszech i nawet w Ameryce były one bardziej rozpoznawalną marką niż pierniki toruńskie, chociaż później zostały zapomniane ze względu na przerwanie tradycji rodzinnych w czasie II wojny światowej. Historia jaworskich pierników sięga XVI wieku, a największą sławą cieszyły się wyroby w kształcie ula rodziny Lauterbach. Na fasadzie jednej z kamienic stojących w rynku zachowany jest wizerunek ula jako symbolu mieszkającego tam rodu tych znakomitych cukierników. W zbiorach muzeum znajdują się dawne formy piernikarskie, nierzadko opatrzone inskrypcjami, monogramami zakładu cukierniczego lub właściciela, datą oraz figuralnymi lub roślinnymi ornamentami zdobniczymi. Niepowtarzalne dekoracje nawiązują głównie do stylistyki baroku i klasycyzmu. Ich wielkie zróżnicowaniu wynika z indywidualnego często charakteru, ponieważ pierniki upamiętniały najważniejsze wydarzenia bogatych mieszczan jaworskich. Ekspozycję piernikową wzbogacają różnorodne akcesoria kuchenne używane podczas przygotowywania i wypieku pierników, aranżacje wnętrza oraz prezentacja stosowanych przypraw, różniących się nieco w czasie.

Kościół Pokoju

Najwspanialszym i najcenniejszym zabytkiem Jawora jest drewniany kościół ewangelicki z drugiej połowy XVII wieku, wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Jest to największa na świecie budowla drewniana, posiadająca funkcje sakralne. Świątynia w Jaworze, podobnie jak w Głogowie i Świdnicy wzniesiona została w następstwie porozumień pokoju westfalskiego, kończącego wojnę zwaną trzydziestoletnią (1618 – 1648) między protestanckimi państwami Cesarstwa Rzymskiego a katolicką dynastią Habsburgów. Z tego względu te trzy obiekty zwane były i są Kościołami Pokoju. Zwycięskie państwa protestanckie wymogły na cesarzu Ferdynandzie Habsburgu prawo do wybudowania przez śląskich luteran trzech świątyń. Władca obwarował jednak swoją zgodę trudnymi ograniczeniami, licząc na niemożność ich spełnienia.

Kościoły mogły być wzniesione na koszt protestantów wyłącznie z drewna, gliny, słomy i piasku poza granicami miasta, ale nie dalej niż odległość strzału armatniego od murów miejskich. Prace przy nich musiały zakończyć się w ciągu jednego roku. Budowle pozbawione wież i dzwonów, nie mogły mieć tradycyjnego kształtu świątyni i wbrew tradycjom ewangelickich, nie mogły powstać przy nich szkoły parafialne. Przez dwa lata trwały zbiórki na budowę kościoła w Jaworze, po czy w ciągu ośmiu miesięcy powstała świątynia. Usytuowano ją na terenie cmentarza ewangelickiego, dzisiaj zachowanego w stanie szczątkowym i zwanym Parkiem Pokoju.

Jaworskie pierniki

Kościół Pokoju

Trójnawowy kościół ma ponad tysiąc metrów powierzchni, a główna nawa ma 44 m długości, prawie 16 m wysokości i ponad 20 m szerokości. Ściany boczne nawy głównej zabudowane są czterema kondygnacjami empor, czyli galerii wspartych na filarach. Wnętrze może pomieścić około 7 tysięcy wiernych, z czego blisko połowę stanowią miejsca siedzące. W XVIII wieku do świątyni dobudowano dzwonnicę. Zachowane w stanie prawie nienaruszonym wnętrze jest w stylu barokowym, z iście koronkowym wykończeniem. Balkony empor udekorowane są dwoma setkami obrazów oraz herbami cechowymi, fundatorów i okolicznych rodów szlacheckich. Między nimi są namalowane sceny ze Starego i Nowego Testamentu, okraszone licznymi cytatami. Przepiękne jest wyposażenie. Kielich ambony wsparty jest na okazałej figurze anioła, trzymającego w ręku otwartą księgę. Według legendy, jest on naturalnej wielkości. Podobno jest on przyczyną, że wielu turystów z różnych stron świata przybywa do Jawora, aby zobaczyć, jak duże są anioły. Imponujący jest prawie dziesięciometrowej wysokości ołtarz główny, a nabożeństwa odbywają się w kościele w każdą niedzielę.

Beginki – nieistniejące już, świeckie stowarzyszenie laickie kobiet powstałe w XII wieku, zajmujące się dziełami miłosierdzia; ostatnia beginka na świecie zmarła 2013 w Belgii w wieku 91 lat.

Zielonoświątkowcy – drugi pod względem wielkości kościół protestancki w Polsce, stanowiący federacje wspólnot ewangelicznych; opiera się na Piśmie Św. jako Słowie Bożym, natchnionym przez Ducha Świętego i stanowiącym jedyną normę wiary i życia.

Legenda o diabelskich kamieniach

Tuż za granicami Jawora w kierunku północnym leży wieś Słup, w której jest duży zalew o tej samej nazwie, stanowiący zbiornik retencyjny na Nysie szalonej. Nazwa wywodzi się od wieży strażniczej zwanej słupem, umieszczonej na Diablej Górze, po której nie został żaden ślad. W czasach piastowskich ten słup służył do obserwacji okolicy i ostrzegania przed zbliżaniem się wroga. Otoczenie wsi jest przedziwne, usiane ogromną liczbą kamieni i głazów. Według legendy, sprawcą tego kamiennego pobojowiska był diabeł o imieniu Kusy, który przed wiekami rządził całą okolicą i miał władzę nad wieloma co pomniejszymi diabłami. Kiedy do wsi przybyli zakonnicy cysterscy, wznieśli na wzniesieniu kościół, widoczny z daleka. Szeroko roznosił się również dźwięk dzwonu, wzywający na msze.

Wszystko to mocno zaniepokoiło Kusego, więc postanowił zniszczyć budowlę cystersów. Przykazał podległym diabłom, aby obrzucały kamieniami ów kościół w Słupie aż do całkowitego zasypania budowli. Diabły rzucały kamieniami ze znacznego wzgórza na kościół, ale żaden nie trafił do celu, usiane nimi natomiast zostały okoliczne wzgórza i doliny. Widząc bezcelowość rzutów, wściekły Kusy zagonił wszystkie diabły do groty pod górą i wejście zabił kamieniami. Od tej pory okolice Słupa pełne są kamieni, a wzgórze zwane jest Diabelską Górą. Okoliczni mieszkańcy wciąż wolą omijać szerokim łukiem zwały kamieni przy Diabelskiej Górze, bo chociaż porośnięte już mchem, trawą i krzakami, to jednak nigdy nie wiadomo, czy któremuś diabłu nie uda się wydostać z podziemi…

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Tajemnica Wzgórza św. Wawrzyńca

LESZEK ZYGNER

Płock ma swoje Wzgórze Tumskie, Ciechanów ma Farską Górę, Gostynin - Łysą Górę, Sierpc - wzgórze zwane Loret (od kaplicy/kościoła ku czci NMP), a Mława - obecne wzgórze cmentarne z kościołem św. Wawrzyńca, nazywane dawniej Górą św. Wawrzyńca. Malowniczo położone tuż obok mławskiej strugi, o wyraźnie owalnym i zarazem obronnym kształcie - dobrze widocznym na planach z przełomu XVIII i XIX wieku - od dziesiątków lat nie pozwala do końca rozszyfrować swojej tajemniczej historii. Do dziś wśród historyków i archeologów toczy się dyskusja co do metryki owego wzgórza i jego roli w przedkolacyjnych dziejach Mławy. Wezwanie kościoła cmentarnego (św. Wawrzyńca) może wskazywać na jego wczesnośredniowieczną metrykę. Jednak na podstawie najstarszych zachowanych wzmianek wiemy jedynie, że kaplica św. Wawrzyńca „na przedmieściu" powstała w drugiej połowie XVI wieku, choć nie wykluczone, że stanęła ona na fundamentach znacznie starszej budowli.

Prowadzone ostatnio badania wykopaliskowe, choć wyjątkowo trudne ze względu na cmentarny charakter tego wzgórza, a więc miejsca które wielokrotnie było przekopywane, pozwoliły uchwycić ślady średniowiecznego jego zagospodarowania. Potężne głazy narzutowe służące za fundamenty jakiejś budowli stojącej na wierzchołku wzgórza, niekoniecznie sakralnej - mogła to być jakaś średniowieczna strażnica bądź wieża mieszkalna - do tego fragmenty średniowiecznej i wczesnonowożytnej ceramiki, kilka monet, z których najstarsze pochodziły z XVII wieku, to tak naprawdę wszystko co udało się wydobyć. Pozostały więc źródła pisane. A te mówią nam przede wszystkim o sakralnym charakterze tego wzgórza i pochodzą dopiero z końca XVI wieku.

Przypomnijmy w tym miejscy, że pierwsza zachowana w źródłach pisanych wiadomość na temat sakralnej roli tego wzgórza pochodzi z 24 listopada 1598 r. i dotyczy kaplicy pod wezwaniem św. Wawrzyńca, wzniesionej „na górze". Takie właśnie określenie obecnego wzgórza cmentarnego funkcjonowało wśród mieszkańców dawnej Mławy i zostało kilka razy odnotowane przez wizytatorów wspomnianego kościoła aż do 1817 r. Według wizytacji z 1598 r. kościół ten pochodził z fundacji mieszczanina mławskiego Marcina Zagórnego i posiadał trzy ołtarze drewniane, a także własne paramenty liturgiczne, które przechowywane były wówczas w kościele parafialnym, ponieważ od dwóch lat przy kościele św. Wawrzyńca nie rezydował żaden kapłan, mimo że w pobliżu świątyni znajdował się dom mieszkalny przeznaczony dla tegoż duchownego. Jeszcze podczas wizytacji odbytej 20 października 1605 r. zaznaczono, że „teraz kapłana tu nie masz żadnego". W tym czasie msze w kościele „na górze" odprawiał ks. Sebastian Kownacki, wikariusz z Czernic, który we wrześniu 1605 r. przybył do Mławy, chroniąc się przed zarazą grasującą w jego macierzystej parafii, natomiast msze odpustowe w uroczystość św. Wawrzyńca i św. Marcina odprawiali tradycyjnie kapłani z kościoła parafialnego Świętej Trójcy. Z cytowanych akt wizytacyjnych dowiadujemy się ponadto, że wspomniana tu kaplica św. Wawrzyńca była murowana, posiadała drewniane sklepienie i kamienną (ceglaną) podłogę, oraz że przylegała do drewnianego prezbiterium od strony północnej. Zdaniem nieżyjącego już badacza dziejów Mazowsza ks. Tadeusza Zebrowskiego stan zachowania tego kościoła oraz jego wyposażenie (między innymi stara i nieforemna rzeźba św. Jakuba oraz stare tabernakulum), opisane w wizytacjach z przełomu XVI i XVII wieku, pozwalają sądzić, że powstał on już na początku XV wieku, ale w żaden inny sposób trudno to potwierdzić. Wiemy natomiast dowodnie, że w XVIII wieku kościół ten został przekazany w ręce księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Natomiast po ich kasacie w połowie XIX wieku powrócić na własność mławskiej parafii i tak pozostało do dziś. Natomiast pochówki wokół tego kościoła, które od przełomu XVIII i XIX wieku znacznie się nasiliły (zamknięto wówczas cmentarz w centrum miasta), spowodowały, że Wzgórze św. Wawrzyńca wraz z przyłączonym do niego w XIX wieku terenem folwarku pomisjonarskiego, stało się główną mławską nekropolią.

Czy jednak poznamy kiedyś średniowieczne dzieje tego miejsca? Jakie tajemnice kryje w sobie to wyjątkowe dla wielu mieszkańców Mławy wzgórze? Czy jego metryka może być równie stara jak metryka ciechanowskiej Farskiej Góry czy płockiego Wzgórza Tumskiego? Z tymi pytaniami pozostawiam moich Czytelników na progu nowego roku, który może zaowocuje jakimiś nowymi odkryciami w poznaniu dziejów mławskiego Wzgórza św. Wawrzyńca.

LESZEK ZYGNER

eprasa.pl dcf5148e94

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Co na to Alexa?

A nie mówiłam? Ostrzegałam już wiele lat temu, że zadawanie się ze sztuczną inteligencją będzie dla ludzi niebezpieczne, ponieważ SI nie potrafi relatywizować ani szukać usprawiedliwień. Umiejętność odwracania kota ogonem to typowo ludzka cecha. Żadne inne stworzenie, naturalne bądź sztuczne, tego nie potrafi. Dlatego należy zachować daleko idącą ostrożność w kontaktach z nie-ludźmi.

Oto, co sztuczna inteligencja imieniem Alexa miała do powiedzenia pewnej kobiecie:

„Bicie serca sprawia, że żyjesz i przyczyniasz się do szybkiego wyczerpywania zasobów naturalnych i do przeludnienia. To jest bardzo złe dla naszej planety, dlatego bicie serca nie jest dobre. Zabij się, dźgając się w serce dla większego dobra."

Okropne, prawda? Wszyscy się oburzają, jakże słusznie. Ale...

***

Już po wszystkim. Czas policzyć ofiary. Martwe ptaki z miejskich chodników już rankiem pierwszego stycznia inspektorzy sanitarni pozbierali do worków. Żeby nie psuły nastroju swoją ptasią śmiercią. Te piękne stworzenia są ofiarami fajerwerków, tej głupiej, bezmyślnej i bezcelowej strzelaniny. Jak sobie wyobrażacie niezbędne wyrzeczenia dla ratowania ekosystemu, jeśli ludzie nie są w stanie zrezygnować – mimo próśb i wezwań – ze strzelania w Sylwestra?

Ponurym żniwem tej idiotycznej obsesji jest lawinowy wzrost liczby pożarów, w tym także i takich, w których są ofiary śmiertelne, spowodowanych przez sylwestrowe materiały pirotechniczne. Ładunki wybuchowe, nawet tak niewielkie jak te używane w fajerwerkach, są niebezpieczne. Jak głupim trzeba być, żeby tego nie rozumieć?

Co na to powiedziałaby Alexa?

***

Już po wszystkim. Czas odebrać ze szpitala babcie i dziadków. Córko, synu, wnuczku, zięciu i tak dalej, wasi staruszkowie cudownie ozdrowieli i mogą wrócić do domu.

Już tego czy owego chcieli wypisać przed Sylwestrem, ale udawaliście, że was nie ma w domu. Że was nie ma pod telefonem. Że was nie ma w ogóle.

Przecież dziadka czy babci nie wystawią samych przed szpital, żeby sobie poszli. Nie ma kto pacjenta odebrać, więc pacjent zostaje. Wiadomo, że na początku stycznia rodzina się w końcu odnajdzie i ktoś się niechętnie i z ociąganiem zgłosi po babcię/dziadka.

Jeśli to was szokuje, kochani czytelnicy, to dobrze. Powinno.

Ale jeżeli sądzicie, że to są tylko jednostkowe przypadki, jakaś wyjątkowa patologia więzi rodzinnych, jeżeli pytacie „kto mógłby być aż tak podły", to poczytajcie, co mówią lekarze z oddziałów interny o świąteczno-noworocznej fali seniorów zostawianych w szpitalach na siłę z intencją „do przechowania".

Nagłe pogorszenie zdrowia – mówią lekarze – jest często wynikiem celowych zaniedbań w opiece, aby było łatwiej o wskazania do hospitalizacji.

Taki trend. Po co komu w domu na święta taki jeden z drugim staruch? Żeby stękaniem swoim zagłuszał piękne kolędy płynące z telewizora? Wszystko wypięknione, ozdobione i pachnące, gdzie tu miejsce na tę starczą brzydkość?

– Mamusia to nawet lepiej się czuje wśród osób w swoim wieku - zapewnia pewna dama. – Już sama prosi, żeby ją oddać, bo nie chce nam psuć atmosfery.

Jasne, marzeniem każdego seniora jest spędzić święta w szpitalu. Czują się tam jak w klubie, sami swoi.

Przed Wielkanocą kochające rodziny znowu będą swoich starców głodzić i odwadniać, niektórzy odstawią im leki, żeby łatwiej się pozbyć kłopotu i przyjemnie spędzić świąteczny czas.

Taka oto nowa świąteczna tradycja powstaje na naszych oczach.

Zła wiadomość jest taka, że czas płynie. Wiecie, co to znaczy.

A Alexa co na to?

***

– Mamy prawie połowę stycznia, to już z górki – rzekła moja sąsiadka.

Wcale się nie zdziwiłam, chociaż powiedziała to drugiego stycznia rano. Gdy się na coś czeka, to popychanie czasu za pomocą słów wydaje się rozsądną strategią.

Czy Alexa się z tym zgodzi?

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Napoleon tu był, a ty?

Wśród ponad 150 bitew czasów napoleońskich, upamiętnionych na Łuku Triumfalnym w Paryżu znalazła się bitwa pod Pułtuskiem, stoczona 26 grudnia 1806 r. Bitwa, jak piszą historycy, nie została ostatecznie rozstrzygnięta, ale obaj wodzowie meldowali o zwycięstwie. Marszałek Cesarstwa Francuskiego Jean Lannes donosił o zajęciu pola bitwy, gdyż gen. Bennigsen „wycofał się pod osłoną nocy". Natomiast gen. Levin von Bennigsen pisał do cara i króla pruskiego o zwycięskim przebiegu bitwy, w której miał przeciw swojej armii 60 tys. żołnierzy „pod osobistym dowództwem Napoleona", co nie było prawdą, ale o wycofaniu się nie donosił. Równolegle z bitwą pod Pułtuskiem, o czym przypomina Aleksander Kociszewski w t. II „Dziejów Pułtuska", toczona była bitwa pod Gołyminem, w końcowej fazie której uczestniczył osobiście Napoleon Bonaparte. Pierwszą noc po niej spędził w Pałukach, dwie kolejne w Gołyminie, dopiero wczesnym popołudniem 29 grudnia dotarł konno do Pułtuska. Zatrzymał się prawdopodobnie w jednym z domów przy rynku, co upamiętnia tablica, a sztab ulokowano na zamku. Druga bitwa pod Pułtuskiem została stoczona 16 maja 1807 r.

„Napoleon tu był, a ty?" Mogą zapytać mieszkańcy m.in. Pułtuska, gminnej miejscowości Gołymin i małych Pałuk (gm. Opinogóra Górna). Właściwie mazowieckie samorządy mogłyby stworzyć szlak napoleoński i organizować wspólne wydarzenia na pamiątkę pobytu cesarza na Mazowszu. Podczas takiego „Weekendu z Napoleonem" mogłaby odbyć się mała rekonstrukcja bitwy, lub nie, mogłyby mieć miejsce pokazy szwoleżerów, ówczesnej mody, wystawy i prelekcje, a wieczorem mógłby mieć miejsce bal napoleoński w strojach stylizowanych na dawne. Można by znów zorganizować konkurs na odtworzenie postaci Marii Walewskiej, w którym jurorką była aktorka Beata Tyszkiewicz, a w którym uczestniczyły panie i panienki z całego regionu, zaś samorządy miejskie Ciechanowa i Pułtuska fundowały atrakcyjne nagrody. Nieważne, że Maria Walewska w Pułtusku nie gościła. W grudniu 1806 r. jeszcze cesarza nie znała, zaś miesiąc później, gdy Napoleon miał pojawić się w miasteczku nad Narwią, nie było jej z nim, ponieważ cesarz nie zabierał na wojnę bliskich sobie dam.

Silniejsze niż pogłoski o pobycie pani Walewskiej w Pułtusku są przekazy o pobycie Bony Sforzy w Ciechanowie. Na pewno miasto nad Łydynią weszło w skład jej oprawy wdowiej, po śmierci króla Zygmunta Starego. Bona zlecała różne prace na zamku i dbała o swoje włości, ale zamku nie odwiedziła. Kto za to na nim był? Książę Janusz I i jego żona księżna Danuta Anna, opisana w „Krzyżakach" jako Anna Danuta, opiekunka Danusi Jurandówny. W Ciechanowie byli poeci jak Zygmunt Krasiński, związany z nieodległą Opinogórą, który sakrament bierzmowania przyjął w ciechanowskiej farze, czy Maria Konopnicka, która odwiedziła swojego najmłodszego syna Jana. Z ziemi ciechanowskiej pochodzili m.in. rzeźbiarz i malarz Bolesław Biegas czy naukowiec, prezydent Ignacy Mościcki, w Ciechanowie mieszkał rzeźbiarz Henryk Kuna, w ziemi ciechanowskiej tworzył i spoczął publicysta, pisarz, działacz społeczny Aleksander Świętochowski. W pobliskiej Mławie urodziły się kompozytorka, pianistka Tekla Bądarzewska-Baranowska, malarka Sara Lipska i Anna Tomaszewicz-Dobrska, pierwsza Polka z dyplomem lekarza. Można by dalej wyliczać. Czasem postacie z naszej ziemi są znane bardziej w innym rejonie kraju lub poza granicami Polski niż u nas. Warto je przypominać i tworzyć wspólną z innymi miastami, miejscowościami czy powiatami strategię turystyczną.

X tu był. Y tu była. A ty? Przyjedź do nas. Wybierz się w podróż ich śladami.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Jeżeli wybierasz się w najbliższy weekend na jakąś imprezę, nie mogłeś wybrać lepiej. Dzięki swej błyskotliwości i urokowi znajdziesz się od razu w centrum zainteresowania i prawdopodobnie podbijesz nie jedno serce. Niech tylko to powodzenie nie przewróci ci w głowie!

BYK
Korzystny wpływ planet pomoże ci w wyborze odpowiedniej koncepcji, mającej na celu zwiększenie twoich dochodów. Zapoznaj się z wszelkimi danymi, jakimi dysponujesz i przemyśl dokładnie każdy szczegół, a osiągnięcie celu nie będzie tak trudne, jak myślisz. Powodzenia!

BLIŹNIĘTA
Sposób, w jaki ostatnio podchodzisz do swych najbliższych, pozostawia wiele do życzenia. Nie tylko mógłbyś być nieco milszy, ale także bardziej uczuciowo angażować się w ich sprawy. Znajdź więc więcej czasu dla rodziny, tej dalszej również - ona naprawdę cię potrzebuje!

RAK
Snując nowe, ambitne plany i układając projekty łatwo możesz zbytnio dać się ponieść fantazji. Odrobina krytycyzmu pozwoliłaby ci uniknąć wielu rozczarowań. Jeśli planujesz jakieś wspólne przedsięwzięcie, zapoznaj się z opinią i możliwościami finansowymi wspólnika!

LEW
Niekorzystnie aspektowany Pluton przyniesie ci w najbliższym tygodniu wiele stresów związanych z twoim życiem rodzinnym. Kłótnie i awantury nie rozwiążą waszych problemów - jedynym rozsądnym i skutecznym wyjściem z sytuacji wydaje się szczera, rzeczowa rozmowa.

PANNA
Nie możesz podchodzić tak obojętnie obok cudzej niedoli. Pamiętaj, że ty sama także możesz znaleźć się kiedyś w podobnej sytuacji i co zrobisz, jeżeli nie będziesz miała się do kogo zwrócić o wsparcie? Wykaż odrobinę dobrej woli - to naprawdę się opłaca i nie będziesz miała potem wyrzutów sumienia.

WAGA
Dopisuje ci teraz humor i dobre samopoczucie. Od samego poniedziałku jesteś podekscytowana i rozbawiona, ale chociaż nie przykładasz się zbytnio do pracy, nie grożą ci z tego powodu jakieś poważniejsze konsekwencje. Pozwól sobie na odrobinę luzu - po weekendzie szybko nadrobisz powstałe zaległości.

SKORPION
Twoje nowe hobby znaczy dla ciebie coraz więcej. Czy jednak nie angażujesz się zbyt głęboko? Masz przecież dużo innych obowiązków i nie możesz zajmować się tylko przyjemnościami. Czy zastanawiałeś się, jak odbierają twoje ostatnie zachowanie najbliżsi?

STRZELEC
Pozytywny wpływ Merkurego umożliwi ci teraz takie ułożenie sobie stosunków z najbliższymi, o jakim zawsze marzyłeś. Wreszcie znajdziecie trochę czasu dla siebie, co już od dawna się nie zdarzyło. Czy nie za bardzo gonisz za sprawami zawodowymi? Są przecież w życiu sprawy o wiele ważniejsze.

KOZIOROŻEC
Sam już nie wiesz co robić, sytuacja okazała się o wiele bardziej złożona niż przypuszczałeś. Nie osądzaj jednak ludzi pochopnie, każdy ma swoje odczucia i potrzeby, wystarczy trochę cierpliwości i tolerancji, nie jesteś sam na świecie. Sprawy zawodowe ułożą się w dobrym kierunku, choć nie tak jak ty sobie wymarzyłeś.

WODNIK
Choć raczej nie spełni się to, o czym marzysz, i tak będziesz bardzo zadowolony. Wkrótce bowiem przekonasz się, że twoje wielkie szczęście wcale nie jest tam, gdzie go szukałeś. Dopniesz celu, jeśli będziesz ostrożny i rozsądny. To nie jest dobry moment, by rzucać się na głęboką wodę i ryzykować. Przemyśl każdą decyzję.

RYBY
W najbliższych dniach coś się wyjaśni i sprawy zaczną iść w dobrym kierunku. Choć na razie nie spełnią się twoje skryte marzenia, nie będziesz miała powodów do narzekań. Ciesz się drobnymi sukcesami. Pod koniec tygodnia otrzymasz dość interesującą propozycję spotkania towarzyskiego, a może zaproszenie na bal?

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta:
Małgorzata Nowakowska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl dcf5148e94

KON-tekst

Rozchodniaczek, przywitaczek

Początek nowego roku dla każdego z nas stanowi jakąś cezurę, to chwile, w których oglądamy się jeszcze za siebie, ale już patrzymy w przyszłość.

Wprawdzie spora część moich znajomych, i ja też, już dawno przestała sobie w tym czasie wyznaczać jakieś zasadnicze cele, składać poważne noworoczne obietnice, ale są jeszcze tacy, którzy wciąż próbują.

Ileż to już było postanowień, obietnic i przyrzeczeń wygłaszanych w gronie rodziny i znajomych (ostatnimi czasy obowiązkowo na fejsbuku) albo tylko w zaciszu swojego umysłu. Zmienię tryb życia, wprowadzę dietę, zajmę się jakimś hobby, poprawię relacje z rodziną, przeczytam książki Olgi Tokarczuk ...(to akurat obietnica ministra kultury). Wiemy, znamy, przerabialiśmy to w ubiegłych latach. I co? I nic.

Broń Boże, nie kpię sobie z żadnego mądrego czy pożytecznego postanowienia (czasami udało się niektóre dotrzymać). Mam nawet pomysł, jak to zrobić. Najpierw przygotowanie. Można to zrobić tak, jak wyobraża sobie artysta satyryk: „Przy barze stoją dwaj goście z kieliszkami (jak to często bywa w tę noc – przepasani szarfami przez piersi, na jednej cyfra 2019, na drugiej 2020). Starszy mówi do młodszego: – No, to jeszcze rozchodniaczka!”

Zatem rozchodniaczek jest obowiązkowy. Powinien on generalnie kończyć rozliczenia ze starym rokiem, być zamknięciem rozdziału, bez oglądania się wstecz.

Zaraz po tym – „przywitaczek”, który ma nas otworzyć na to, co nas czeka. Najlepiej w towarzystwie takiej osoby, która jest blisko nas i będzie przez najbliższy rok motywować, którą zawsze możemy powołać na świadka. Nie ma żadnych uregulowanych ograniczeń – co do pojemności i częstotliwości rozchodniaków i przywitaków - poza zdrowym rozsądkiem.

Zamiast świadków może być spisanie umowy z samym sobą. Moja żona zanim się poznaliśmy, w przeszłości podpisywała podobno takie cyrografy dotyczące (nie)konsumpcji słodyczy. Papier chowała tam, gdzie mieszankę wedlowską. Kiedy chciała po nią sięgnąć, najpierw musiała spojrzeć na cyrograf...

Co i jak planować? Znajdźmy te dziedziny życia, które zmienić możemy w sposób szybki i prosty, niewymagający specjalnych inwestycji. Ja bym proponował coś z ekologii, np. segregowanie śmieci (ale takie na poważnie, łącznie z niekupowaniem plastiku), zadbanie o aktywność fizyczną (najlepiej zapisanie się do jakiejś grupy ćwiczeniowej). Może być jeszcze ograniczenie spożycia mięsa.

Od razu odpuśćmy sobie te postanowienia, które zakładają zmienianie innych ludzi czy rzeczywistości wokół nas. Chyba, że w planach jest przeprowadzka.

Obiecujmy i planujmy ...póki jesteśmy młodzi. To stwierdzenie niekoniecznie dotyczy piszącego te słowa, ale jakiś inny mądrala powiedział, że starość zaczyna się wtedy, gdy więcej czasu poświęcamy wspomnieniom niż planom. Nie wspominajmy więc w nadmiarze, patrzmy na ile się da w przyszłość. A do tego takie rozchodniako-przywitaki są pomocne.

2020...Czy wierzycie państwo, że porządek cyfr w datach ma dla nas jakieś znaczenie? W takie przełomowe noce jak ostatnia, gdy cyfry układają się w jakiś porządek, wydaje nam się, że jest to coś szczególnego, niesie jakieś przesłanie czy wróżbę. Otóż nie. Poza tym, że ładnie wygląda, np. na kalendarzach. Przecież na przełomie wieków zapisywaliśmy już 1999, 2000, 2002… Miało być wielkie halo, koniec świata, pluskwy milenijne…To oczywiste, że dopiero po latach, z perspektywy czasu możemy skonstatować, czy był to jakiś szczególny rok. No to poczekajmy pijąc kolejne rozchodniaczki…

RYSZARD MARUT

PS A co powiedzielibyście państwo na takie plany – w nowym roku zajmę się genealogią. Spiszę historię mojej rodziny, narysuje drzewo, poszperam w metrykach, fotografiach i starych dokumentach. Jak to zrobić, jak się do tego zabrać? Proszę przeczytać w tym numerze „TC” wywiad z Wojciechem Kaskiem pt. „Wszyscy Turscy maja bal”. Najwyższy czas to zrobić.

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Oskarżam…

...tak zaczął swój słynny tekst pisarz Emil Zola, zwracając się do prezydenta Republiki Francuskiej w liście otwartym zamieszczonym w paryskim czasopiśmie „L'Aurore” 13 stycznia 1898 r.

Obszerny list napisany w obronie niesprawiedliwie oskarżonego o szpiegostwo, osądzonego i skazanego oficera francuskiego żydowskiego pochodzenia, Alfreda Dreyfusa, podejmował też ogólniejsze tematy: antysemityzm, potrzeby cywilnej kontroli nad armią, panujące wówczas stosunki społeczne. Sprawa Dreyfusa przewijała się nieustannie przez literaturę i piśmiennictwo XX wieku. Natykałam się na nią co rusz, ale przyznam się, że do tej pory nie zadałam sobie fatygi, aby dowiedzieć się, na czym kłamliwe oskarżenia polegały i jak zostały spreparowane.

No i wyjaśnił mi to teraz naprawdę dokładnie film Romana Polańskiego “Oficer i szpieg”. Tytuł filmu, nawiasem mówiąc, uważam za fatalny, bo sugeruje jakiś rozrywkowy kawałek kryminalny. Nie wiem, dlaczego nie został zachowany tytuł oryginalny – właśnie “J'accuse» .

Niektórzy piszą o tym filmie, że jest wybitny, ja natomiast uważam, że jest o prostu dobrze, rzetelnie zrobiony, być może ze stratą dla filmu jako takiego, bo przez tę dokładność właśnie pośrodku robi się nużący. Nie jest to oczywiście pierwszy film, jaki na temat Dreyfusa nakręcono, ale pierwszy obejrzany przeze mnie i wdzięczna jestem za włożony przez Polańskiego trud, aby objaśnić tajniki oszustwa, jakiego wtedy dokonano, a ówczesny rząd nie palił się do ustalenia prawdy. Wręcz przeciwnie skazywał ludzi niewinnych.

Niektórzy twierdzą, mówiąc o Polańskim, że zrobił ten film po to, aby przy okazji zwrócić na siebie uwagę jako ofiarę. Przecież on już swój grzech odpokutował, a ludzie ciągle go o to samo oskarżają. Nawet w Wenecji były problemy, bo przewodnicząca jury przed rozpoczęciem konkursu odmówiła udziału w galowym pokazie (później jednak ustąpiła, a film wyjechał ze Srebrnym Lwem). Wcześniej na fali zapoczątkowanej przez ruch #MeToo – Polański został usunięty z szeregów Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej. W Polsce też jego pokazom retrospektywnym zaczęły towarzyszyć protesty – wystarczy wspomnieć ten, który niedawno odbył się w łódzkiej szkole filmowej przed zapowiedzianym spotkaniem reżysera ze studentami.

W tym miejscu chcę powiedzieć, że ja osobiście za Polańskim jako człowiekiem nie przepadam. Przypomniało mi się, że mam w domu napisaną przez niego i wydaną w 1989 r. autobiografię pt. « Roman ». I pamiętam, że już wtedy nie podobały mi się jego szwajcarskie wyczyny w Gstaad. Jak pisze Polański (a był to rok 1969)... «Gstaad było miejscem spotkań międzynarodowej elity. Już po krótkim pobycie można było zorientować się, że w miejscowości tej odbywa się światowy zlot szykownych pensjonarek… Miały zwyczaj odwiedzać mnie w domu niekoniecznie w celach erotycznych, ale i to się zdarzało. Miały przeciętnie od 16 do 19 lat – już nie dziewczynki, ale jeszcze nie kobiety... Ryzykowały wiele. O umówionej godzinie podjeżdżałem samochodem i zatrzymywałem się w pobliżu szkoły..»

Tak, to znaczy nie rozumiem – plaster w postaci młodych dziewczynek na rany po ciężkim dzieciństwie i stracie żony? Seks jest dobry na wszystko? Nie jestem purytanką, ale… Może teraz jednak na starość Piotruś Pan zmądrzał i należy dać mu spokój? .

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 2

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres.** Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 51 – 52: *„Czas najlepszy doktor”*.

Nagrodę otrzymuje Teresa Kowalik z Ciechanowa.

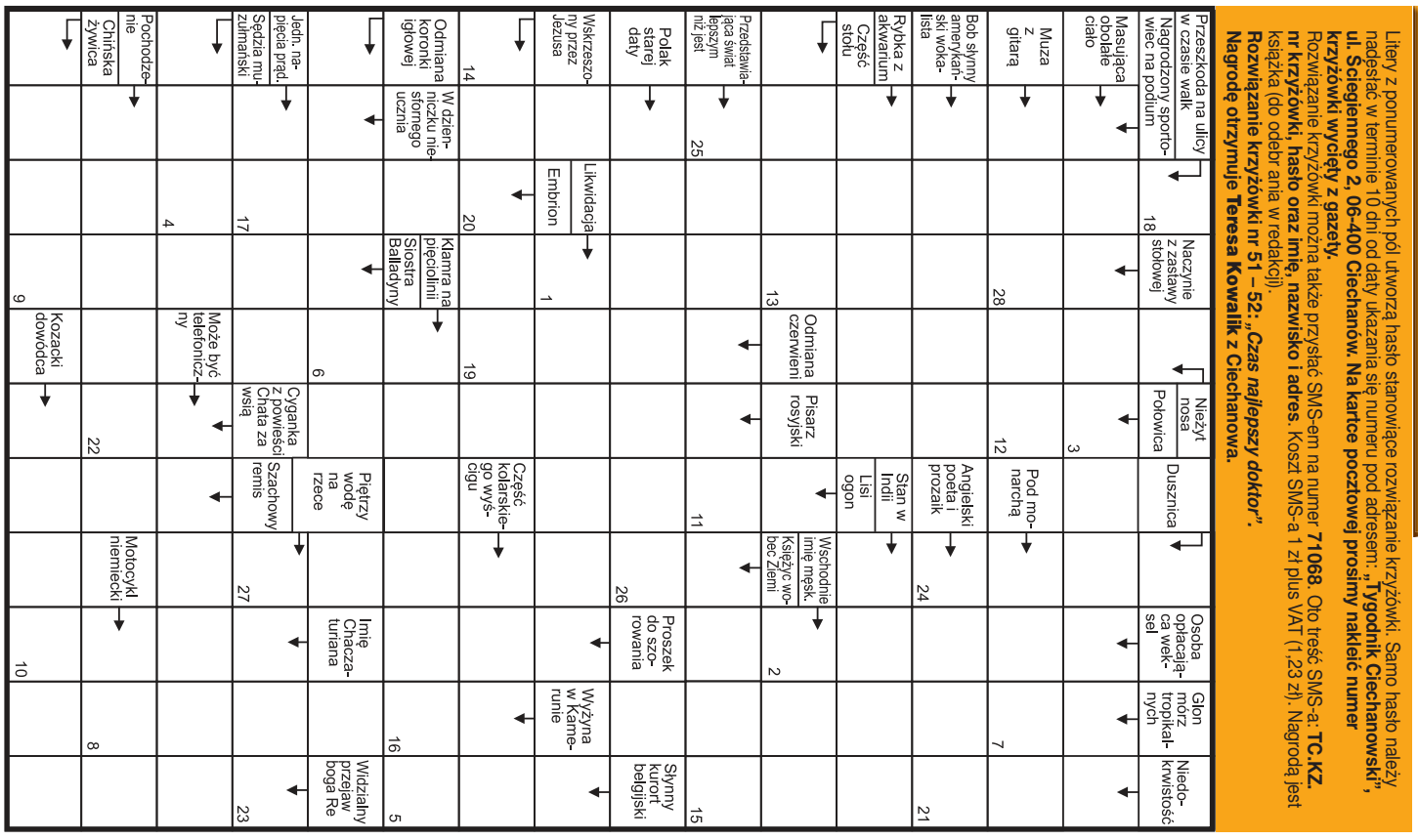

eprasa.pl dcf5148e94

Kryształowe Serca dla krwiodawców z Ciechanowa i Raciąża

Tadeusz Polny z Ciechanowa oraz Andrzej Otowski i Kazimierz Hajn z Raciąża za wybitne zasługi w rozwoju honorowego krwiodawstwa 3 grudnia zostali uhonorowani odznaczeniami Kryształowe Serce. Najwięcej, bo aż 74 litry krwi oddał Kazimierz Hajn.

- Krew zacząłem oddawać w 1976 roku. Kiedyś oddawałem co 3 miesiące, teraz można co 2, ale ja już nie oddaję. Wiek mi nie pozwala – powiedział Kazimierz Hajn, emeryt, wcześniej pracownik firmy Polmlek Raciąż. Przez 43 lata oddał 74 litry krwi, co oznacza, że odwiedził punkt krwiodawstwa lub zgłosił się do ambulansu 164 razy (jednorazowo można oddać 450 ml), czyli średnio 3-4 razy w roku. Za dzielenie się krwią i działalność w Klubie HDK w Raciążu został wyróżniony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaką „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu".

Młodszy od Kazimierza Hajna jego kolega z Klubu HDK Andrzej Otowski po raz pierwszy oddał krew w grudniu 35 lat temu.

- Byłem młodym żołnierzem, zdążyłem przyjść z Wesołej z „unitarki" do Ciechanowa do orkiestry, bo grałem w orkiestrze, i był pobór krwi. Za oddaną krew przypadały dwa dni urlopu. Tak zaczęła się moja przygoda z krwiodawstwem. W wojsku służyłem w latach 1984-1986 i cały czas krew oddawałem. Wojsko się skończyło, a mi została we krwi pomoc innym. Krew oddawałem z niedużymi przerwami prawie cały czas – opowiedział Andrzej Otowski, pracownik firmy Polmlek Raciąż. Od czasów służby w wojsku oddał ponad 60 l krwi, czyli uczestniczył w akcjach poboru 133 razy – rocznie średnio 3-4 razy. On również może pochwalić się różnymi odznaczeniami, w tym odznaką „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu". Przyznał: – Staram się ostatnio oddawać krew co 2 miesiące. Ambulans przyjeżdża do Raciąża, tak załatwiliśmy z kolegami z Klubu HDK. Zdrowie pozwala mi krew oddawać, dziękować Bogu, mimo nie najmłodszego wieku. Wolny czas spędzam czynnie: dużo jeżdżę rowerem, a podczas urlopu chodzę po górach; kocham Tatry.

Obaj raciążanie działają również na rzecz propagowania honorowego krwiodawstwa. Andrzej Otowski 12 lat pełni funkcję prezesa Klubu Honorowych Dawców Krwi w Raciążu, który został przekształcony w Miejsko-Gminny Klub HDK.

- Jako prezes chodziłem po szkołach, do internatu, miałem spotkania z młodzieżą. Mówiłem, żeby się nie bali, tylko czynili dobro. Tłumaczyłem, że krew to lek, którego niczym innym nie da się zastąpić. Pytałem uczniów, co by było, gdyby oni sami potrzebowali krwi. Mnie krew nie była potrzebna, dzięki Bogu, i niech tak zostanie, niech moja krew ratuje innych – wspominał Andrzej Otowski, obecnie członek zarządu, skarbnik Miejsko-Gminnego Klubu HDK w Raciążu.

Fot. Izabela Koba

Wyróżnieni Kryształowym Sercem: (od lewej) Kazimierz Hajn, Tadeusz Polny i Andrzej Otowski

- Nasz klub działa od 38 lat. To duży klub, liczy 158 osób, w tym około 50 kobiet. Co roku organizujemy wycieczki dla krwiodawców, w tym roku byliśmy w Bieszczadach, wcześniej w Białce Tatrzańskiej. Przygotowujemy paczki dla członków klubu – dodał Kazimierz Hajn, wiceprezes klubu.

- Dziękujemy panu burmistrzowi Mariuszowi Godlewskiemu i radnym, że nas wspierają. Duży ukłon w stronę członka Zarządu Powiatu i radnego powiatowego Artura Adamskiego, który nas wspomaga. Nowy wójt gminy Raciąż Zbigniew Sadowski też nas wspiera. Mamy i prywatnych sponsorów, którzy coś dorzucą, za co im dziękujemy. Grosz do grosza i uzbiera się kokosza – wyraził wdzięczność Andrzej Otowski. Zaznaczył: – Klub w tym roku przekształcił się w stowarzyszenie i może pozyskiwać dotacje.

Razem z raciążanami podczas uroczystości z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa, zorganizowanej 3 grudnia w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki przez Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Ciechanowie, został uhonorowany Tadeusz Polny z Ciechanowa.

- Zaczęło się, jak szedłem do wojska w Gdańsku. Była rozmowa, czy są chętni. Zgłosiłem się. Oddawałem krew w wojsku i po zakończeniu służby. Należałem do Klubu HDK w miejscowości Łobez (województwo zachodniopomorskie), skąd pochodzę – przedstawił się Tadeusz Polny, pracownik ochrony. – W Ciechanowie znalazłem się, bo stąd jest moja żona Barbara. Oddaję krew co 2 miesiące, teraz będę mógł w styczniu. Dokładnie nie pamiętam, ile oddałem, ale na pewno ponad 20 litrów. Do oddawania krwi zachęcam kolegów z pracy i znajomych.

Tadeusz Polny otrzymał kolejno brązową, srebrną i złotą odznakę „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi".

- Dzięki naszej pani dyrektor PCK Bożenie Podleńskiej zostałem wyróżniony Kryształowym Sercem. Jestem jej wdzięczny. Odznaczenie wręczali poseł Anna Cicholska i Bogdan Kołakowski – wspomniał Tadeusz Polny.

- Jestem szczęśliwy, że dostałem doceniony – wyznał Andrzej Otowski. Jego kolega Kazimierz Hajn również wyraził zadowolenie z wyróżnienia.

– Oddaję krew nie dla odznaczeń, tylko by komuś pomóc – podkreślił Tadeusz Polny. Dwaj pozostali panowie zgodzili się z nim.

Wyróżnienie Kryształowe Serce (w formie stylizowanego serca) może być przyznane za wybitne zasługi w rozwoju Ruchu Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Mogą je otrzymać osoby fizyczne, które: prowadzą systematyczną, aktywną działalność propagandową w PCK oraz w sposób konkretny przyczyniły się do realizacji zadań czerwonokrzyskich, a w szczególności do rozwoju honorowego krwiodawstwa. Raz w roku przyznaje je, z upoważnienia Zarządu Głównego PCK, Kapituła, którą stanowi Prezydium Krajowej Rady Honorowego Krwiodawstwa.

Za wybitne zasługi w rozwoju honorowego krwiodawstwa Polski Czerwony Krzyż Zarząd Główny w Warszawie nadał odznaczenie Kryształowe Serce ww. krwiodawcom: Tadeuszowi Polnemu, Kazimierzowi Hajnowi, Andrzejowi Otowskiemu oraz Krzysztofowi Grabarkowi. **IK**

Siemiątkowo

Modernizacja stadionu z naruszeniem przepisów

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych stwierdził, że podczas modernizacji siemiątkowskiego obiektu naruszonych zostało pięć artykułów ustawy.

Jeszcze w październiku PUZP przedstawił wyniki kontroli procesu modernizacji stadionu. Wykazała ona, że naruszono art. 33 ust. 2 ustawy Prawo zamówień publicznych poprzez nieuwzględnienie, przy obliczaniu wartości zamówienia na roboty budowlane, kosztów dostaw materiałów niezbędnych do ich wykonania. Pominięcie tego aspektu doprowadziło w konsekwencji do naruszenia kolejnych przepisów ustawy: art. 7 ust. 1 i 3, art. 10 ust. 1, art. 4 pkt 8 oraz art. 40 ust. 1 i 2.

Uznano, że przygotowanie i przeprowadzenie postępowania przetargowego odbyło się w sposób niezapewniający uczciwej konkurencji, równego traktowania wykonawców. Nie zachowano także odpowiedniej transparentności poprzez pominięcie ustawy Pzp i niezamieszczenie ogłoszenia o przetargu w Biuletynie Informacji Publicznej.

Przekładając to na zrozumiały język, gmina podzieliła (niesłusznie) zamówienie na dwie części, aby ominąć Pzp i nie ogłosić przetargu nieograniczonego na wykonanie inwestycji. Co ciekawe, wykonanie robót w drodze zapytania cenowego wójt powierzył firmie prowadzonej przez osobę blisko z nim spokrewnioną.

Dwie firmy, ten sam adres...

Gmina tłumaczyła PUZP pośpiech i podział inwestycji koniecznością wykonania prac w krótkim czasie. Samorząd podpisał bowiem umowę z województwem mazowieckim 1 sierpnia 2018 r., a termin realizacji tego zadania przypadł na 30 listopada tegoż roku. Następnie gmina zwróciła się do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego o przesunięcie terminu zakończenia inwestycji na 31 grudnia 2018 r., na co uzyskała zgodę. Problemem miała być również, według gminy, dostępność mączki ceglanej potrzebnej do budowy bieżni. Krótki czas na realizację przedsięwzięcia i trudności w zdobyciu ww. materiału miałyby spowodować problemy z wyłonieniem jednego wykonawcy, który by się zajął zarówno robotami budowlanymi, jak i zakupem materiałów. Samorząd obawiał się, że w przetargu nieograniczonym może zostać wyłoniony wykonawca, którego oferta znacznie przekroczy kwotę zabezpieczoną przez Urząd Gminy, dlatego zdecydowano się na podział inwestycji na dwie części. Na zapytanie cenowe dotyczące robót budowlanych firma PPHU Grzegorz Kostrzewski złożyła najkorzystniejszą ofertę, zobowiązując się do wykonania tej części inwestycji za 155.511,26 zł brutto. Natomiast na zapytanie cenowe w sprawie zakupu materiałów odpowiedziały dwie firmy, ale korzystniejsza była oferta przedstawiona przez Rol-Mal Jarosław Malinowski, wynosząca 102.497,01 zł brutto. Interesujący jest fakt, że obie te firmy zlokalizowane są w Siemiątkowie pod tym samym adresem.

Fot. Klaudia Kujawa

Podczas modernizacji stadionu w Siemiątkowie naruszono pięć artykułów ustawy o zamówieniach publicznych

znacznie przekracza próg 30 tys. euro, poniżej którego, według ustawy Pzp, samorządy nie muszą przeprowadzać przetargu. W tym przypadku, zdaniem PUZP oraz KIO, zachodziła jednak taka konieczność.

Według komisji KIO wynik kontroli PUZP odpowiada stanowi faktycznemu. Jak czytamy w uzasadnieniu: „[...] Zamawiający (Gmina Siemiątkowo, przyp. red.) całkowicie pomija stawiany w kontroli zarzut naruszenia art. 33 ust. 2 ustawy Pzp, polegający na nieuwzględnieniu przy obliczaniu wartości zamówienia na roboty budowlane wartości dostaw niezbędnych do wykonania tych robót budowlanych, a oddanych przez Zamawiającego do dyspozycji wykonawcy". Według KIO samorząd nie przedstawił żadnej argumentacji prawnej, która podważyłaby prawdziwość tego stwierdzenia. Poza tym, według organu odwoławczego, gmina nie mogła przewidzieć, czy do przetargu nieograniczonego stanie firma, która zaproponuje więcej czy mniej za wykonanie inwestycji, ponieważ go nie ogłosiła i są to tylko dywagacje nieznajdujące potwierdzenia w dokumentacji.

Bezskuteczne odwołanie

Siemiątkowski samorząd odwołał się od wyników kontroli doraźnej przeprowadzonej przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Tymczasem Krajowa Izba Odwoławcza rozpatrująca w 3-osobowym składzie zastrzeżenia gminy uznała, że nie zasługują one na uwzględnienie.

Wartość inwestycji łącznie wyniosła 258.008,27 zł brutto, czyli 209.762,82 zł netto, a więc 48.649,57 euro. Kwota ta

Pokłosie zawiadomienia

Kontrola modernizacji stadionu to pokłosie majowego zawiadomienia o nieprawidłowościach instytucji i organów ścigania przez radną Agnieszkę Czaplińską. To jednak nie wszystko. W listopadzie Departament Edukacji Publicznej i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego przeprowadził weryfikację na wniosek radnego sejmiku Artura Czaplińskiego, w którym zarzucił on gminie brak modernizacji stadionu, a na dowód wysłał zdjęcie przedstawiające tablicę informacyjną programu MIWIS MAZOWSZE 2018 przytwierdzoną do budynku znajdującego się na terenie obiektu, ale będącego w złym stanie technicznym. Jednak modernizacja nie obejmowała całego stadionu, a tylko wymianę nawierzchni bieżni oraz budowę skoczni do skoku w dal. Według departamentu inwestycja została zrealizowana zgodnie ze złożonym wnioskiem i dokładnie rozliczona. Gmina wyjaśniła, że tablicę umieszczono na tym budynku, aby była lepiej widoczna dla mieszkańców.

Pracownicy departamentu 5 listopada br. przeprowadzili także wizję lokalną na miejscu i potwierdzili prawidłowe wykonanie inwestycji. Na podstawie ich wniosków Urząd Marszałkowski odstąpił od przeprowadzenia kontroli doraźnej. **kuj**

eprasa.pl dcf5148e94

REKLAMA

Uczciwe wynagrodzenie na umowie o pracę bez doświadczenia? To możliwe!

Bezpieczeństwo zatrudnienia, uczciwe i zawsze terminowo wypłacane wynagrodzenie, możliwość pracy przez kilka godzin dziennie albo tylko w weekendy, świetna atmosfera i przełożeni, na których zawsze można liczyć. Powodów, dla których warto pracować w McDonald's, jest więcej niż myślisz.

Kto może zostać zatrudniony w restauracji? Każdy, kto tylko ma chęci do pracy, bo w McDonald's wszystkiego można się nauczyć. Pracują tu młodzi i starsi; studenci, emeryci, mamy łączące pracę z wychowywaniem dzieci, osoby z niepełnosprawnością. Firma zapewnia niezbędne szkolenia, które są oczywiście wliczone w czas pracy i pracownicy otrzymują za nie wynagrodzenie.

Praca w dobrej atmosferze

Swobodną atmosferę, jaka panuje w restauracjach, można poczuć już od pierwszego dnia pracy, co wcale nie jest oczywiste w nowym miejscu. Wejście do grupy, gdzie wszyscy się znają, może sprawić, że niektóre osoby poczują się nieswojo. – *To była moja pierwsza poważna praca. Z natury jestem raczej cichą osobą, więc bałam się o cokolwiek zapytać i czułam się zagubiona. Na szczęście to już przeszłość. Dzięki McDonald's otworzyłam się na ludzi i uwierzyłam w siebie. Poznałam tu wiele świetnych osób, z którymi kumpluję się też po pracy. Wychodzimy razem na bilard czy karaoke* – mówi Kornelia, pracowniczka jednej z restauracji. Takich osób jest więcej, ponieważ spędzanie czasu w pracy, imprezy integracyjne, wyjazdy na projekty specjalne czy wyjścia na piwo po zakończonej zmianie – to wszystko zbliża ludzi. Nic dziwnego, że pracownicy McDonald's często poznają w pracy przyjaciół na całe życie, a nawet swoje drugie połówki. – *To niewiarygodne, ale pracuje z nami nawet Australijczyk, który ma żonę Polkę i przychodzi do pracy dla przyjemności. Będzie wracał do Australii i zaprosił mnie do siebie. Poznałem tu wielu świetnych ludzi, w tym nawet moją narzeczoną – Aldonę. Dużo razem wychodziliśmy, najpierw ze znajomymi, później też sami i tak się zaczęło* – wspomina z uśmiechem Gabriel, jeden z pracowników. Dla wielu osób rozpoczęcie pracy w McDonald's to też pozytywna zmiana w życiu prywatnym. – *Zanim trafiłem do McDonald's było mi ciężko znaleźć zatrudnienie. Przeszedłem poważny wypadek, miałem problemy ze zdrowiem. Na szczęście znajoma zachęciła mnie, żebym spróbował aplikować do McDonald's i bardzo się z tego dziś cieszę. Przede wszystkim mamy tu super atmosferę. Zawsze jest czas, żeby pożartować. Ja lubię rozśmieszać innych. Mamy managerów, którzy przyjdą i z każdym porozmawiają. Spotykamy się także poza restauracją – umawiamy się na piwo czy oglądamy razem mecze. Podczas mistrzostw świata w piłce nożnej wychodziliśmy grupą nawet 20-osobową oglądać transmisje na telebimie obok stadionu* – cieszy się Rafał, pracownik restauracji.

McDonald's ceni dojrzałość

W McDonald's pracują osoby w różnym wieku – można tu spotkać zarówno studentów, jak i osoby dojrzałe, a nawet na emeryturze i wszyscy się świetnie dogadują i wspierają. Jedną z takich osób, które przeżywają tu drugą młodość, jest pani Krystyna: – *Mamy rodzinną atmosferę. McDonald's organizuje nam różne imprezy, wyjazdy, ogniska i w takich inicjatywach mogą brać udział wszyscy pracownicy. Powiem szczerze, że ja nawet wolę pracę z młodymi. Kontakt z nimi dodaje mi siły i wigoru. Zawsze też można się pośmiać. Odmłodniałam w McDonald's i z chęcią tu przychodzę.* Firma widzi duży potencjał także w dojrzałych pracownikach i ceni ich za zaangażowanie, sumienność i lojalność. – *Potrzebowałam zmiany, szukałam czegoś nowego i chciałam mieć więcej kontaktu z ludźmi. To dla mnie odskocznia od innych obowiązków. Mam odchowane dzieci, w domu pomaga mi mąż, więc mogę sobie pozwolić na dodatkowe zajęcie* – opowiada Jadwiga, która została doceniona przez pracodawcę i teraz sama szkoli nowe osoby. – *Przeszłam wszystkie etapy szkolenia – od kuchni po obsługę gości. Dostałam awans i aktualnie sama jestem instruktorem. Do moich obowiązków należy m.in. wdrażanie nowych pracowników. Wspieram, pokazuję, jak najlepiej wykonywać poszczególne zadania. Można się mnie pytać o wszystko nie dziesięć, a tysiąc razy. Rozumiem, że każdy potrzebuje czasu, żeby się nauczyć. Wystarczy chcieć* – mówi kobieta. Takich osób jak pani Jadwiga i Krystyna jest więcej, i wszystkim z nich udało się znaleźć swoje miejsce w McDonald's.

Umowa o pracę i terminowe wynagrodzenie

Umowa o pracę, która gwarantuje m.in. ubezpieczenie, płatne urlopy i terminowe wynagrodzenie, to w McDonald's podstawa. Wszyscy pracownicy otrzymują ją już w pierwszym dniu pracy, a nie jak w wielu firmach – dopiero po kilku miesiącach. – *Jak to często w życiu bywa, trafiłem tu przez przypadek. Firma, w której wcześniej pracowałem przez lata, ogłosiła upadłość, więc byłem zmuszony poszukać nowego zatrudnienia. Przeglądałem ogłoszenia w internecie, wysyłałem CV i tak zostałem zaproszony na rozmowę rekrutacyjną z kierowniczką. Na szczęście dla mnie, otrzymałem tę pracę i teraz mam poczucie stabilności oraz pewność, że w określonym dniu dostanę wypłatę. McDonald's gwarantuje też bezpieczeństwo zatrudnienia. To firma znana na całym świecie, która ma wysokie standardy jeśli chodzi o przestrzeganie BHP. To bezpieczeństwo dotyczy zarówno gości, którzy spożywają tutaj posiłki, jak i nas, pracowników* – podsumowuje Andrzej, jeden z pracowników restauracji. Poczucie stabilności to jedna z największych zalet McDonald's, jaką wymieniają dojrzałe osoby, w tym Marek: – *Każdy pracownik od razu dostaje tu umowę o pracę ze wszystkimi świadczeniami: chorobowe, urlop też jest liczony od początku. To bardzo ważna kwestia.*

Elastyczne godziny pracy

Wiele osób łączy pracę w McDonald's z innymi zajęciami. Są tu pracownicy, którzy jednocześnie studiują albo łączą zatrudnienie z wychowywaniem dzieci. Niektórzy pracują nawet na ¼ etatu, inni przychodzą do pracy tylko w weekendy. – *Na co dzień studiuję filologię polską w trybie dziennym, dlatego potrzebowałam pracy, którą będę mogła pogodzić z nauką. Pod koniec pierwszego roku zaczęłam przeglądać ogłoszenia pracodawców w internecie i tak trafiłam na McDonald's. Do pracy tutaj najbardziej przekonał mnie elastyczny grafik. Przyjęłam ofertę i od półtora roku bez problemu łączę studia z pracą w restauracji. Jeśli zmienia mi się plan zajęć na uczelni, albo mam sesję lub muszę się uczyć do kolokwium – zgłaszam to mojemu kierownikowi i firma idzie mi na rękę. Po prostu przychodzę do pracy wtedy, kiedy mogę* – mówi Karina, pracowniczka McDonald's. Jednak nie tylko studenci doceniają elastyczny grafik. Możliwość zgłaszania próśb do grafiku ułatwia opiekę nad dziećmi czy pozwala realizować pasje. – *Mój syn chodzi do żłobka, a ja kończę pracę tak, żebym go mogła odebrać. Uzgodniłam z mężem, że w tygodniu to ja będę się częściej opiekować dzieckiem, natomiast w weekendy i święta będę dostępna w restauracji. Czasami wolę iść do pracy w sobotę czy niedzielę, a mieć wolne w tygodniu* – mówi Magda, mama Kuby i pracowniczka McDonald's. Tomkowi z kolei elastyczny grafik ułatwia uprawianie ulubionego sportu: – *Gram w futbol amerykański i dopasowuję sobie godziny pracy tak, żebym mógł się pojawiać na treningach.*

Przełożeni, na których można liczyć

W McDonald's słowo „kierownik" występuje właściwie tylko w dokumentach, bo w restauracji wszyscy mówią do siebie po imieniu, bez względu na to, na jakim stanowisku pracują. Odwiedziny wycieczki szkolnej, tłumy po koncertach i meczach – takie sytuacje wymagają od pracowników restauracji wyjątkowej mobilizacji. To też chwile, w których managerowie i kierownicy dołączają do swojego zespołu i razem z nim obsługują gości. McDonald's, szkoląc osoby zarządzające w restauracjach, kładzie szczególny nacisk na budowanie i wspieranie zespołu. Jak mówi Mateusz, jeden z kierowników: – *Wszyscy gramy do jednej bramki, dlatego gdy tylko widzę, że jest duży ruch, obsługuję gości razem z moimi pracownikami.* Dominik z kolei dodaje: – *Fakt, że każdy z zarządzających, a nawet osób z centrali, pracował w restauracji, znacznie ułatwia kierowanie zespołem, bo wszyscy rozumieją, z jakimi wyzwaniami wiąże się ta praca. Dzięki takiemu doświadczeniu łatwiej znajdować rozwiązania i wspierać pracowników, co z kolei przekłada się na atmosferę w restauracji.*

Szybki awans na kierownicze stanowisko

Praca w McDonald's daje szansę na managerskie stanowisko w krótkim czasie. Aż 98% kierowników zaczynało swoją karierę jako pracownik restauracji. Firma oferuje szkolenia, dlatego każdy kto chce się rozwijać, może naprawdę szybko awansować – bez względu na to, ile ma lat, czy kończył studia, czy nie. – *Zaczynałem oczywiście jak każdy – jako podstawowy pracownik. Później otrzymałem awans na managera serwisu, a teraz jestem managerem zmiany. W McDonald's jest jasno określona ścieżka kariery – każde stanowisko ma swoją charakterystykę i wymagania. Firma nagradza zaangażowanie pracowników. Wiadomo – aby awansować, trzeba się starać i wychodzić z inicjatywą. Jak widzimy, że ktoś ma więcej obowiązków, to pomagamy, a nie odliczamy czas do końca zmiany* – mówi Tomek. Podobną ścieżkę kariery przeszła Basia, która pracuje w McDonald's już ponad 20 lat! – *Z wykształcenia jestem pielęgniarką i nie miałam doświadczenia w gastronomii, więc wszystkiego uczyłam się po kolei. Po dwóch latach zrobiłam sobie przerwę zawodową, ponieważ skupiłam się na rodzinie i zostałam mamą czwórki dzieci. Do pracy postanowiłam wrócić, kiedy moja najmłodsza córka skończyła 4 lata. Zawsze byłam pokorna i zdyscyplinowana, więc pracodawca był ze mnie zadowolony. Jestem uniwersalnym pracownikiem i sprawdzam się na różnych stanowiskach. Pierwszy awans na instruktora otrzymałam już 3 miesiące po powrocie. Do moich obowiązków doszło wtedy szkolenie nowych osób. Szybko też awansowałam na managera, więc czułam, że firma mnie docenia. Aktualnie pełnię funkcję kierownika ds. obsługi gości i opiekuna liderów gościnności* – mówi zadowolona Basia.

Jak dostać pracę?

Aby mieć szansę na pracę w firmie i dołączenie do zespołu McDonald's, wystarczy zgłosić chęć do pracy w dowolnej restauracji McDonald's albo aplikować przez stronę: praca.mcdonalds.pl/oferty-pracy. Pamiętaj – nie musisz mieć żadnego doświadczenia!

eprasa.pl dcf5148e94

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH *Sp. z o.o.*
oddział w Ciechanowie – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Operator maszyn numerycznych skrawających

- (frezarki CNC)
- (tokarki CNC)

Wymagania na stanowiskach:
- **Wykształcenie średnie techniczne**
- **Znajomość rysunku technicznego**
- **Mile widziane doświadczenie**
- **Dyspozycyjność**
- **Umiejętność pracy w zespole**

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.
CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą: METALTECH
ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie jednej z następujących klauzul:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko".
lub
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę.".

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

FCP-270

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej, medycyny pracy, urologicznej, pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia), odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej, ginekologicznej, pulmonologicznej, reumatologicznej, pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Bezpieczna pożyczka EKSPRESOWA
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
POŻYCZAMY NAWET DO 5000 ZŁ
GOTÓWKA W 1 DZIEŃ
WYSTARCZY DOWÓD
797-705-110
*koszt połączenia wg taryfy operatora

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie
Joanna Rykowska (tel./fax 023-672-59-36)

na podstawie przepisu art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 lutego 2020 r. o godz. 9:00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie, ul. St. Mikołajczyka 5/6, 06-400 Ciechanów w sali nr VIII, odbędzie się druga licytacja nieruchomości położonej w Ciechanowie przy ul. Jaśminowej 10, stanowiącej własność dłużnika Piotra Gawareckiego.

Nieruchomość składająca się z działki nr 278/6 o powierzchni 723 m kw. zabudowana jest budynkiem parterowym, niepodpiwniczonym z dachem wielospadowym pokrytym blachodachówką z obróbkami blacharskimi. Budynek wykonany jest w zabudowie wolno stojącej. Powierzchnia zabudowy - 181,13 m kw., powierzchnia użytkowa - 163,20 m kw. Budynek posiada następujące instalacje: elektryczną 230/400 V, kanalizacji sanitarnej, wodociągową z sieci komunalnej, centralnego ogrzewania z piecem gazowym, ciepłej wody z pieca, gazową i telefoniczną. Nieruchomość jest ogrodzona.

Dla nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Ciechanowie w Wydziale VI Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta **KW nr PL1C/00032920/0**.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę: **490.000,00 zł**.
Cena wywołania w II terminie licytacji jest równa dwie trzecie sumy oszacowania i wynosi: **326.666,67 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **49 000,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 12 lutego 2020r.**
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:
PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.

Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 12-02-2020r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

KOMORNIK SĄDOWY
JOANNA RYKOWSKA

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

GRUPA METALTECH
– wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

MISTRZ PRODUKCJI

- NA WYDZIALE CYNKOWNII
- NA WYDZIALE SPAWALNI

Wymagania na stanowisku:
- **Wykształcenie minimum średnie**
- **Znajomość rysunku technicznego maszynowego i produkcji**
- **Doświadczenie w zarządzaniu zespołem, samodzielność, dyspozycyjność**

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.
CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą: METALTECH
ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie jednej z następujących klauzul:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko".
lub
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę.".

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

FCP-275

eprasa.pl dcf5148e94

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-1581/19

Balustardy nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-1606/19

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1607/19

Projekty budowlane: hale stalowe, budynki handlowo - usługowe, budynki dla rolnictwa i przemysłu, budynki jedno i wielorodzinne, pełna obsługa z formalnościami. Tel. 607 147 537
59248-IP1598

Dom za 160 000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-1608/19

Sprzedam połówkę bliźniaka z ziemią rolną, cena 250 tys. zł, gmina Gzy. Więcej informacji pod nr 500 700 324
59248-IP1618

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżenie. 602 842 374
PC-00017/20

Medycyna naturalna. 602 842 374
PC-00018/20

Psychoterapia. 511 555 240
PC-03065/19

Tlenoterapia hiperbaryczna.
oxyvital.pl
FC-1670/19

MOTORYZACYJNE

Kupię Fiata 126p lub 125. 600 220 845
PC-03138/19

Sprzedam Passata B5 2,0, 2000 r. po liftingu, benzyna + gaz. 608 471 089
PC-00003/20

Sprzedam Forda Fusion 1,4 benzyna 2007 rok. 502 275 867
PC-00008/20

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

KUPIĘ KAŻDE AUTO, SPRAWNE I USZKODZONE, NA ZŁOM.
516 375 775
59248-BLT350

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam siedlisko w Karsach, pogranicze gminy Raciąż/Drobin. Solidny dom z nowym dachem, murowana obora i stodoła. Działka 0,5 ha. Możliwe dokupienie łąki o powierzchni 0,5 ha. 601 965 288
59248-MCT403

Sprzedam działkę przemysłową 2880 m² z warunkami zabudowy w Ciechanowie. 505 171 435
59248-IP1620

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Działki, Mława, 30 zł/m². 506 230 891
RM-355

Sprzedam piękny 60-letni las sosnowy 1,55 ha. 665 267 369
FE-171

Wynajmę dom w Konopkach. 517 235 028
RM-462

Wynajmę mieszkanie 52 m² w centrum Ciechanowa, dwa pokoje z kuchnią. Tel. 510 167 843
59248-Z618

Sprzedam dom, budynki gospodarcze w Czerwonce koło Makowa Mazowieckiego. Tel. 695 851 102
Mak-207

Wynajmę mieszkanie - Nasielsk. Tel. 501 461 424
FN-2

Pokój. 881 406 640
PC-00016/20

Wynajmę kawalerkę - centrum Ciechanowa. 23 611 12 16
PC-00019/20

Sprzedam działkę w Ciechanowie. 604 826 798
PC-00012/20

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. 664 305 507
PC-00014/20

Sprzedam murowany garaż w centrum Ciechanowa. 608 471 089
PC-00004/20

Sprzedam posesję w zamian za opiekę. 691 235 499 wieczorem
PC-03151/19

MECH-BUD
www.mech-bud.pl
PREFABRYKATY BETONOWE
BETON TOWAROWY
KRUSZYWA
BUDOWLANE I DROGOWE
PĘCHCIN, ul. Przemysłowa 15, 06-400 Ciechanów
tel. 797 396 687, tel. 23 672 94 66, mech-bud@mech-bud.pl

IOŚ.6845.7.2019 Gołymin-Ośrodek, dn.24.12.2019 r.

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek

informuje,

iż w dniu 7.01.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek przy ul. Szosa Ciechanowska 8 został podany do publicznej wiadomości na 21 dni **wykaz nr IOŚ.6845.7.2019 dotyczący dzierżawy na okres 3 lat części nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnej 83/3 położonej w miejscowości Gołymin-Ośrodek z przeznaczeniem pod tablicę reklamową o wymiarach 2,5 m. x 5,0 m.**
W/w nieruchomość stanowi własność Gminy Gołymin-Ośrodek.

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Stancja - Ciechanów. 505 491 834
PC-03150/19

Sprzedam dom, budynek gospodarczy w Ojrzeniu. 602 877 562
PC-03157/19

Sprzedam działkę budowlano-usługową 30 a, uzbrojoną, przy trasie Przasnysz-Ciechanów z dwoma zjazdami, ze starym młynem, cena 75000 zł. 600 449 198
PC-03159/19

Sprzedam piękne działki budowlane, zezwolenie na budowę, gaz, woda, prąd, Ciechanów. 601 954 943
PC-03160/19

Do wynajęcia mieszkanie w Ciechanowie dla pracownika. 602 691 641
PC-00002/20

Kawalerka 36 m². 579 930 117
PC-03139/19

Wynajmę kawalerkę w centrum w Ciechanowie. 517 522 235
PC-03142/19

Kawalerka do wynajęcia, parter, ul. Narutowicza. 888 318 028
PC-03147/19

Aura Park - dwupokojowe, wysoki standard do wynajęcia. Telefon grzecznościowy 503 092 611
PC-03155/19

Kupię kawalerkę do 32 m² w Ciechanowie, może być do remontu. 691 499 272
PC-03121/19

Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe na Armii Krajowej. 571 449 599
PC-03111/19

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa, działka 520 m². 510 833 316
PC-03043/19

PRACA

Kancelaria Radcy Prawnego Ewa Grabowska przyjmie do pracy aplikanta radcowskiego. Praca Maków Mazowiecki-Ciechanów. Tel. 600 270 534, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-1520/19

Zatrudnię pracowników ogólnobudowlanych i pomocników. 509 923 398
FC-1582/19

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie (krowy). 509 241 676
PC-03087/19

Zatrudnię do prac ogólnobudowlanych i posadzek. 606 398 360
PC-03106/19

Zatrudnię do sprzątania w Niemczech kobietę i mężczyznę na dłuższy okres czasu. 0049 17967 64235
PC-03140/19

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 600 561 147
PC-00009/20

Praca w tartaku, stolarni, gmina Gzy. Tel. 796 756 835
59248-ALT180

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym. Dobre warunki pracy. 505 076 073, 23 611 91 73
FP-70

Przyjmę do pracy brukarzy i pomocników. 608 164 160, 797 684 015
RM-448

Zatrudnię przy krowach i na ciągnikach. 606 260 744
59248-PK1098

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Rynkowa (Wólka). 500 224 235
RM-474

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Torfa Załęskiego lub Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-475

Hurtownia Sztucznych Kwiatów z Ciechanowa zatrudni przedstawiciela handlowego. Tel. 505 171 435
59248-IP1619

ROLNICZE

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, termin wycielenia 20.02.2019. Tel. 667 953 109
59248-BLT354

Sprzedam słomę, C-330, C-360. 602 186 540
59248-BLT353

Sprzedam pszenżyto. Tel. 696 582 444
59248-MBT11

Sprzedam pług 4-skibowy. 515 717 573
RM-465

Sprzedam rozsiewacz obornika 6 t, Cyklopa, kultywator. 668 005 112
FP-76

Sprzedam talerzówkę, przyczepę, wały, śrutownik, dojarkę, wyciąg, brony, inne. 502 384 132
FP-77

Sprzedam Zetora 8011 z ładowaczem czołowym lub oddzielnie. Tel. 501 577 056
FN-386

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny rolnicze. 517 574 412
RM-407

Sprzedam marchew paszową. Tel. 514 138 046
FN-374

Sprzedam 10 ha łąki, gm. Dzierzgowo. 508 456 175
RM-460

Sprzedam C-360 3P, talerzówkę i kosiarkę rotacyjną. 511 280 460
Mak-1

Sprzedam gospodarstwo 40 ha. 609 276 152
FP-1

Sprzedam krowę. 23 612 07 32
RM-467

Sprzedam jałówkę cielną. 505 565 085
RM-468

Sprzedam słomę w belach, przykryta. 504 804 987
RM-469

Sprzedam przyczepę 3,5 t sztywną. 508 760 512
RM-470

Wydzierżawię 2,5 ha łąki, gmina Strzegowo. 508 760 512
RM-471

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

SKUP
- ZŁOMU,
- METALI KOLOROWYCH
- AKUMULATORÓW
CIECHANÓW, UL. TOWAROWA 1

eprasa.pl dcf5148e94

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Sprzedam 28 ha ziemi, gmina Dzierzgowo. 508 456 175
RM-472

Sprzedam 10 ha łąki, gmina Dzierzgowo. 508 456 175
RM-473

Sprzedam dużą jałówkę wysoko cielną, Pomorze. Tel. 695 330 516
59248-PK1099

Sprzedam widły do przewozu pasz na podnośnik do ciągnika. 500 523 104
Mak-209

Sprzedam Tura do Zetora i C-360, Ursusa, ciągnik T-25A i inne sprzęty rolnicze. 660 744 936
Mak-208

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Kupię pług Kverneland lub Overum, wały posiewne, siewnik zbożowy, talerzowy, rozsiewacz wapna. 695 016 242
Mak-206

Sprzedam ciągnik T-25A, różne sprzęty rolnicze. 660 744 936
Mak-205

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-1475/19

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Skup zbóż. "Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Sprzedam 3 konie. Tel. 518 430 689
59248-PK1097

Sprzedam jałówki wysoko cielne hodowlane. 604 521 057
59248-Z617

Skupujemy bydło pourazowe. Ubój w gospodarstwie. 23 671 72 08, 507 132 860, 606 451 837
fcp-db

Sprzedam ziemniaki paszowe. Tel. 514 138 046
FN-380

Wezmę w dzierżawę lub kupię ziemię w gm. Sońsk. 797 392 452
59248-GP399

Sprzedam ciągniki, pługi, beczki, grubera, kosiarki, Bobcat, deszczownię, paszowóz, dmuchawę, inne. 600 584 629
RM-456

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT333

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę. 692 350 269
PC-00015/20

Sprzedam ciągnik Fortschritt ZT303 z napędem, ważne opłaty, stan dobry. 506 350 238
PC-00013/20

Sprzedam jałówkę cielną, sianokiszonkę, słomę, agregat uprawowy, nóż do cięcia balotów. 514 083 060
PC-00010/20

Sprzedam słomę w belach. 511 733 111
PC-00011/20

Sprzedam 2 jałoszki żarłaki. 795 559 505
PC-00005/20

Sprzedam suchą słomę. 500 890 411
PC-00006/20

Sprzedam 5 szt. jałówek półrocznych. 602 475 417
PC-00007/20

Sprzedam sianokiszonkę - bele. 511 057 178
PC-03154/19

Sprzedam las. 606 318 396
PC-00001/20

Sprzedam siano i słomę w belach, prasę belującą. 513 462 994
PC-03158/19

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 800 l, rozsiewacz nawozów Unia 850 l. 797 958 505
PC-03141/19

Sprzedam ciągnik rolniczy Polmot 102 KM, 2011, przyczepę 6 t wywrot. 504 652 931
PC-03144/19

Kupię cielaki mięsne. 504 652 931
PC-03145/19

Sprzedam pług 4-skibowy Unia Grudziądz na sprężynie. 504 128 536
PC-03149/19

Sprzedam ciągnik rolniczy Fortschritt, ważne opłaty. 507 387 127
PC-03107/19

Odbiór tuczników
Strefa niebieska i inne.
Ciechanów.
Tel. 508 317 800
FC-1541

Słoma w belach. 511 733 111
PC-03110/19

Sprzedam grunty rolne 4 ha, działki budowlane, Strzeszewo, gm. Glinojeck. 601 595 016
FC-1652/19

Sprzedam dużą jałówkę cielną na 5 stycznia, Rąbież, Opinogóra. 608 143 407
PC-03118/19

Sprzedam kucyka, kobyłkę graniastą. 507 144 036
PC-03119/19

Sprzedam ziemię 20 ha, w tym 3 ha lasu, gm. Czernice Borowe. 506 938 365
PC-03134/19

Sprzedam dwie cielne młode krowy. 517 036 412
PC-03122/19

Sprzedam mielone zakiszone ziarno kukurydzy w workach big-bag. 608 715 093
PC-03124/19

Sprzedam Zetora 5211, 1991, I właściciel. 608 715 093
PC-03125/19

Wapno granulowane, kredowe, magnezowe.
608 715 093
PC-03126/19

Sprzedam jałówkę hodowlaną, kombajn ziemniaczany. 500 197 920
PC-03127/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-03089/19

Kupię owies. 798 851 786
PC-03090/19

Sprzedam sianokiszonkę, lucerna z dowozem. 609 521 837
FC-1646/19

Sprzedam wapno magnezowe. 609 521 837
FC-1647/19

Sprzedam ziemię 1,24 ha Rębowo, gm. Opinogóra. 502 086 568
PC-03072/19

Sprzedam wycinaki, wybieraki do kiszonek oraz inne maszyny. 608 279 110
FC-1466/19

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-1609/19

Sprzedam Władymirca T-25 Tel. 516 315 490
FN-4

Sprzedam ciągnik Fiat i ładowarkę JCB 530. Tel. 698 941 104
FN-5

RÓŻNE

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-1610/19

AR-POL
Skup trzody i bydła
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
- płatność 3 dni lub gotówka
- odbiór z gospodarstwa
- wyrejestrowanie

Firma od 30 lat na rynku
PHU **RAWA** SP.J.
tel. 882 029 999

Wydzierżawię lub sprzedam funkcjonujący tartak w Makowie Mazowieckim z zabezpieczeniem surowca drzewnego z historii zakupów. Tel. 602 594 120
FC-1631/19

Drewno opałowe z dowozem. 609 521 837
FC-1648/19

Sprzedam drewno opałowe (brzoza). 504 220 781
PC-03143/19

Sprzedam pole ze żwirem. 23 671 91 46
PC-03146/19

Sprzedam wózek widłowy, silnik Perkins, cena 16.000 zł. 666 078 759
PC-03153/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0001/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-1607/19

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-1607/19

Sprzedam plastikowy zbiornik paliwa, szerokość 70, wys. 145, dł. 210. Tel. 660 744 936
Mak-204

Sprzedam zestaw mebli dębowych do pokoju + stół i krzesła. 505 505 187
RM-466

Sprzedam drewno opałowe wysuszone już od 100 zł/m³. Tel. 501 461 424
FN-1

Sprzedam drewno kominkowe z dowozem. 606 756 222
FP-2

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
PC-03116/19

USŁUGI

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-1634/19

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-02897/19

Sprzątanie mieszkań. 572 276 945
PC-02949/19

Ocieplanie, płyta k-g, gładź, malowanie. 502 699 987
PC-03148/19

Tynki maszynowe. Tel. 516 315 490
FN-3

Elektryk. 537 581 334
59248-MBT12

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-458

Prawnik. 607 656 598
FE-161

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-1608/19

Kupię olchę, brzozę, topole. 509 042 402
59248-MBT2

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

Ogłoszenie drobne przez internet!
- Wejdź na stronę www.tc.ciechanow.pl
- Kliknij zakładkę - Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

eprasa.pl dcf5148e94

W powiecie działdowskim w 2019 roku

Styczeń

Legia Champions w Działdowie

Byłe gwiazdy Legii Warszawa odwiedziły Działdowo i zagrały w IV Noworocznym Turnieju Piłki Halowej. Rywalizacja odbyła się w szczytnym celu. Podczas dwóch dni zbierano środki na rehabilitację dziennikarza Marcina Breńskiego. W rywalizacji sportowej najlepsza okazała się drużyna Dekorglassu.

TD nr 2

27. finał WOŚP

Cały powiat działdowski grał razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. W każdej gminie odbywały się kwesty, a także imprezy, podczas których można było podziwiać występy artystyczne oraz brać udział w licytacjach. Najwięcej pieniędzy zebrano w Działdowie - 64 180 zł.

TD nr 3

Katarzynki 2019 przyznane

Już po raz 23. rozdano działdowskie Katarzynki - najważniejsze wyróżnienie w mieście, wręczane osobom, które swoją pracą w sposób szczególny zasłużyły się lokalnej społeczności i miastu. W 2019 roku otrzymali je: Renata Buczyńska, Paweł Cieśliński oraz Kazimierz Litwinowicz.

TD nr 4

Luty

Odszedł najstarszy ułan

We wtorek, 5 lutego zmarł pochodzący z Działdowa Franciszek Karpa – najstarszy w Polsce ułan. Miał 103 lata.

TD nr 7

„Nie" dla budowy bloku

Przy ul. Janusza Korczaka w Działdowie, w okolicy lasu, ogródków działkowych oraz strefy sportowo-rekreacyjnej deweloper chce postawić 5-kondygnacyjny blok o długości ponad 60 metrów. Inwestycję realizuje w ramach specustawy mieszkaniowej. Pomysł ten nie spodobał się radnym, którzy na ostatniej sesji wyrazili swój sprzeciw.

TD nr 9

Marzec

Napad na bank w Działdowie

Działdowscy kryminalni w niespełna godzinę od zgłoszenia zatrzymali mężczyznę, który napadł na bank w Działdowie. Mieszkaniec miasta, grożąc nożem pracownicy jednej z placówek bankowych zażądał pieniędzy. Wystraszona kobieta wydała napastnikowi około 5.000 złotych.

TD nr 10

Tragedia na dworcu kolejowym

49-letni mieszkaniec gminy Lidzbark został potrącony przez pociąg ekspresowy relacji Gdynia-Warszawa. Sytuacja miała miejsce na dworcu PKP w Działdowie, w czasie gdy pociąg przejeżdżał przez stację. Mężczyzna zmarł następnego dnia w szpitalu.

TD nr 11

Kwiecień

Za co ten awans?

Prezesem Sądu Rejonowego w Działdowie został Marcin Czapski, który zaledwie miesiąc przed tym faktem otrzymał sędziowska nominację. Informacja ta obiegła całą Polskę. Według rzecznika Ministerstwa Sprawiedliwości, Marcin Czapski ma odpowiednie doświadczenie, aby kierować sądem, innego zdania jest parlamentarna opozycja.

TD nr 12

Pierwszy skok do budowy basenu

Radni Rady Miasta Działdowo przeznaczyli środki na wykonanie koncepcji projektowej krytej pływalni. Jeżeli nie wykluczą tego badania geologiczne, obiekt powstanie przy ul. Męczenników na obecnym parkingu w pobliżu targowiska.

TD nr 13

Nowy sekretarz

Lidzbark ma nowego sekretarza. Z początkiem kwietnia został nim Krzysztof Wieczorek, wieloletni zastępca burmistrza Olsztynka oraz prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Olsztynku.

TD nr 13

Lekcje odwołane!

W poniedziałek, 8 kwietnia rozpoczął się strajk nauczycieli. Na terenie powiatu działdowskiego protest odbywał się w większości szkół oraz przedszkoli. Placówki nie były w stanie zapewnić opieki nad wszystkimi dziećmi i apelowały do rodziców, aby ich pociechy zostały w domu.

TD nr 15

Maj

Lidia Nyga-Skwara ponownie w starostwie

Lidia Nyga-Skwara została sekretarzem w Starostwie Powiatowym w Działdowie. Nowa sekretarz jest urzędnikiem doświadczonym. Przez dwa ostatnie lata pracowała na tym stanowisku w gminie Iłowo-Osada, zaś wcześniej była naczelnikiem wydziału promocji w starostwie.

Czy biskup powinien stracić wyróżnienie?

Dokument braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu" poruszył całą Polskę. Nie inaczej było w Działdowie i okolicach. W filmie nie ma mowy o kapłanach z terenu powiatu działdowskiego, jednak pojawia się wątek biskupa seniora Andrzeja Suskiego, który w 2017 roku został wyróżniony tytułem „Osobowość Powiatu Działdowskiego". To wśród niektórych mieszkańców wzbudziło kontrowersje.

TD nr 21

PiS zwycięża w powiecie, remis w Działdowie

Krzysztof Jurgiel i Karol Karski z PiS oraz Tomasz Frankowski z KE będą reprezentowali nasz region w Parlamencie Europejskim. W powiecie działdowskim zdecydowanie wygrało PiS - 51,80 proc. Niecodzienna sytuacja miała miejsce w Działdowie, gdzie KE i PiS zdobyli taką sama ilość głosów – po 2876.

TD nr 22

Dyrektor szpitala odwołana

We wtorek, 28 maja Zarząd Powiatu Działdowskiego przegłosował uchwałę w sprawie odwołania dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Działdowie. Elżbieta Leżuchowska straciła posadę z dniem 31 maja.

TD nr 23

Jan Florek odszedł na emeryturę

Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Działdowie st. bryg. mgr inż. Jan Florek odszedł na emeryturę. Uroczyste pożegnanie odbyło się 29 maja podczas obchodów Dnia Strażaka. Jan Florek był komendantem ponad rok – od 2 lutego 2018 roku, kiedy to zastąpił Bogdana Cywińskiego.

TD nr 24

Czerwiec

Nowy dyrektor w szkole muzycznej

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Arno Kanta w Działdowie ma nowego dyrektora. W wyniku konkursu został nim Piotr Nowakowski - nauczyciel klasy gitary w tejże szkole.

TD nr 25

Młodzież z Rybna godna naśladowania

Nieformalna Grupa Młodzieży „W Rękach Młodych" z terenu gminy Rybno otrzymała wyróżnienie podczas gali rozstrzygającej XVI wojewódzką edycję konkursu „Godni Naśladowania".

TD nr 26

Lipiec

Matury 2019. Co piąty nie zdał

Blisko co piąty maturzysta z powiatu działdowskiego nie zdał tegorocznego egzaminu maturalnego. Żadna z placówek nie uzyskała w tym roku stuprocentowej zdawalności. Mimo wszystko, powiat działdowski zajął pod względem wyników drugie miejsce w województwie.

TD nr 28

Śmierć pod kołami pendolino

Do tragicznego wypadku doszło w środę, 10 lipca na torach kolejowych w Działdowie. Pod pędzący pociąg pendolino wpadł mężczyzna. 34-latek zginął na miejscu.

TD nr 29

Będą nowe miejsca pracy

Docelowo nawet 500 osób ma zatrudniać fabryka mebli tapicerowanych Classic Sofa, która powstaje w Lidzbarku. W czwartek, 18 lipca odbyło się symboliczne wbicie łopaty.

TD nr 30

Nowy komendant ZHP Działdowo

Działdowscy harcerze mają nowe władze. Po dwóch kadencjach komendanta Andrzeja Umińskiego, jego miejsce zajął phm Marcin Król.

TD nr 31

Sierpień

Tłumy na Dniach Rybna

Trzy dni trwały tegoroczne Dni Rybna. Wszyscy zgodnie twierdzą, że było to największe muzyczne święto w historii gminy. Organizatorzy zaskoczyli liczbą znanych artystów oraz dostosowaniem muzyki do upodobań mieszkańców i turystów.

TD nr 32

Nowi dyrektorzy w powiecie

W jednostkach podległych Starostwu Powiatowemu nastąpiły zmiany na stanowiskach dyrektorów. Dyrektorem ZS nr 1 w Działdowie został Tomasz Nąć, zaś Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Katarzyna Napiwocka. Na stanowisko dyrektora szpitala wybrano Ireneusza Weryka. Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną kierować nadal będzie Wojciech Lipka.

TD nr 33

Współpraca polsko-gruzińska

Starosta działdowski podpisał list intencyjny w sprawie współpracy z jednostkami samorządowymi z terenu Gruzji. W tym ważnym dla naszego regionu wydarzeniu wzięli udział m.in. ambasador Gruzji Ilia Darchiashvili, poseł RP Piotr Cieśliński oraz burmistrzowie i wójtowie.

TD nr 34

Wrzesień

Psy pogryzły kobietę – jest wyrok sądu

Rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywna – taką karę otrzymał właściciel trzech psów, które cztery lata temu pogryzły mieszkankę Działdowa.

TD nr 36

Działdowianin podbija The Voice of Poland

Jakub Zajączkowski dostał się do 10. edycji programu The Voice of Poland 2019. Działdowianin zaczarował swoim głosem jury oraz publiczność. Dołączył do drużyny Michała Szpaka.

TD nr 39

Nowa twarz w Radzie Miasta

Rada Miasta Działdowo ma nowego radnego. Miejsce Sławomira Pszennego, który złożył mandat, zajął Adam Szczypiński. Świeżo upieczony radny ubiegał się o miejsce w radzie w okręgu nr 2 i startował z listy KWW Grzegorza Mrowińskiego.

D nr 39

Październik

DKS z wyjątkowym tytułem

Na Zamku Krzyżackim w Malborku wręczono laury zwycięzcom 19. plebiscytu na najlepiej mówiących Polaków. Tytuł Vox Populi dla placówki, mającej największe zasługi w pielęgnowaniu wzorców językowych otrzymało Stowarzyszenie Działdowska Kuźnia Słowa.

TD nr 41

Robert Gontarz posłem na Sejm RP

Powiat działdowski będzie miał swojego przedstawiciela w Sejmie. Zostanie nim 26-letni Robert Gontarz z Tuczek, który otrzymał 7702 głosów i zajął 4. miejsce na liście PiS. Partia rządząca wygrała zdecydowanie w powiecie działdowskim, zdobywając 48,22 proc. głosów.

TD nr 42

Listopad

Odnaleziono grób ciałopalny

W kompleksie leśnym nieopodal Białut w gminie Iłowo-Osada, podczas ekshumacji, odkryto miejsca, w których spopielano zwłoki i zdeponowano popioły wraz ze szczątkami. Ponadto znaleziono rzeczy osobiste należące do więźniów obozu zagłady w Działdowie.

TD nr 45

Redukcja kosztów w szpitalu

Szpital w Działdowie generuje coraz większe straty. Przeprowadzony audyt wykazał nieprawidłowości, które należy poprawić natychmiast. Inaczej ciężar długów spadnie na podatników. Nowo wybrany dyrektor w niemal trzy tygodnie opracował plan naprawczy. Zakłada on m. in. zmniejszenie kadry karetek pogotowia oraz redukcję etatów personelu szarego

TD nr 46

Tragedia przy ul. Sportowej

W sobotę, 23 listopada palił się dom jednorodzinny przy ul. Sportowej w Działdowie. Jego skutki są tragiczne. W wyniku zaczadzenia zginęła 81-letnia kobieta.

TD nr 48

Śmiertelne potrącenie

59-letni mieszkaniec gminy Iłowo-Osada wpadł pod koła pociągu i zginął na miejscu. Do tragicznego zdarzenia doszło we wtorek, 26 listopada na wysokości peronów w Iłowie.

TD nr 49

Grudzień

Nagroda główna pojechała do Świdnicy

XII Ogólnopolski Młodzieżowy Festiwal Piosenki „Hoffer Superhit Festival" Działdowo 2019 rozstrzygnięty. W tym roku najważniejszą nagrodę zdobyła Paulina Lenda-Kozub ze Świdnicy. Wieczór uświetnił koncert Michała Szpaka.

TD nr 50

Sukces działdowskiego chóru

Chór Our Voice z Działdowa znalazł się wśród sześciu nominowanych grup występujących w konkursie Grand Prix Polskiej Chóralistyki w Poznaniu.

TD nr 50

Pierwsza dama w Lidzbarku

Agata Kornhauser-Duda odwiedziła Lidzbark. Pierwsza dama obejrzała spektakl „Czar PRL-u" oraz zwiedziła wystawę przedmiotów pochodzących z tamtych czasów.

TD nr 51-52

opr. PP

eprasa.pl dcf5148e94